

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
Wydział Sztuk Pięknych  
(nazwa i dane adresowe podmiotu habilitującego,  
wybranego do przeprowadzenia postępowania)  
za pośrednictwem:  
**Rady Doskonałości Naukowej**  
pl. Defilad 1  
00-901 Warszawa  
(Pałac Kultury i Nauki, p. XXIV, pok. 2401)

Katarzyna Lewandowska  
(imię i nazwisko wnioskodawcy)

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku  
Zakład Historii i Teorii Sztuki  
(miejsce pracy/jednostka naukowa)

## Wniosek

z dnia 25.09.2024

o przeprowadzenie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego  
w dziedzinie nauk humanistycznych dyscyplinie<sup>1</sup> nauki o sztuce

Określenie osiągnięcia naukowego będącego podstawą ubiegania się o nadanie stopnia  
doktora habilitowanego **ja innej. intersekcyjnalne strategie w sztuce.**

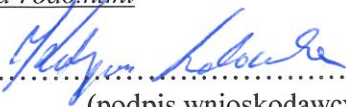
Wniosuję – na podstawie art. 221 ust. 10 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie  
wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 zm.) – aby komisja habilitacyjna podejmowała  
uchwałę w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w głosowaniu **tajnym/jawnym**<sup>\*2</sup>

*Zostałem poinformowany, że:*

*Administratorem w odniesieniu do danych osobowych pozyskanych w ramach postępowania w  
sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego jest Przewodniczący Rady Doskonałości  
Naukowej z siedzibą w Warszawie (pl. Defilad 1, XXIV piętro, 00-901 Warszawa).*

*Kontakt za pośrednictwem e-mail: [kancelaria@rdn.gov.pl](mailto:kancelaria@rdn.gov.pl), tel. 226566098 lub w siedzibie organu.  
Dane osobowe będą przetwarzane w oparciu o przesłankę wskazaną w art. 6 ust. 1 lit. c)  
Rozporządzenia UE 2016/679 z dnia z dnia 27 kwietnia 2016 r. w związku z art. 220 - 221 oraz  
art. 232–240 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku-Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w celu  
przeprowadzenie postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego oraz realizacji praw i  
obowiązków oraz środków odwoławczych przewidzianych w tym postępowaniu.*

*Szczegółowa informacja na temat przetwarzania danych osobowych w postępowaniu dostępna jest  
na stronie [www.rdn.gov.pl/klauzula-informacyjna-rodz.html](http://www.rdn.gov.pl/klauzula-informacyjna-rodz.html)*

  
.....  
(podpis wnioskodawcy)

<sup>1</sup> Klasyfikacja dziedzin i dyscyplin wg. rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin w zakresie sztuki (Dz. U. z 2018 r. poz. 1818).

<sup>2</sup> \* Niepotrzebne skreślić.

Załączniki:

1. Autoreferat
2. Wykaz osiągnięć naukowych stanowiących znaczny wkład w rozwój dyscypliny
3. Kopia dokumentu potwierdzającego stopień doktora
4. Dane wnioskodawcy
5. Nośniki elektroniczne 2 kopie

**autoreferat**

**katarzyna lewandowska**

*ja innej. intersekcjonalne strategie w sztuce*



toruń 2024

12

## **stopnie naukowe zatrudnienie i osiągnięcia**

### **posiadane stopnie naukowe**

#### **doktorat**

▶ 31.05.2008 – stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie Nauk o Sztuce nadany uchwałą Rady Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK na podstawie dysertacji *Kobieta w malarstwie buddyjskiej wadźrajany. Ikonografia i ewolucja stylizacyjna tybetańskich zwojów malowanych* (promotor: prof. dr hab. Jerzy Malinowski; recenzenci: prof. dr hab. Michał Tempczyk, Instytut Filozofii UMK; prof. dr hab. Stanisław Godziński, Zakład Turkologii i Ludów Azji Środkowej UW).

#### **magisterka**

▶ 09.01.2001 – tytuł magistra ochrony dóbr kultury na kierunku Ochrona Dóbr Kultury w zakresie muzealnictwa na Wydziale Sztuk Pięknych UMK na podstawie pracy magisterskiej *Ikonografia buddyjskich zwojów malowanych z Muzeum Narodowego w Warszawie* (promotor: prof. dr hab. Jerzy Malinowski). Rozprawa została wyróżniona nagrodą im. Jerzego Remera.

## **zatrudnienie w jednostkach naukowych i artystycznych**

### **jednostki naukowe**

- ▶ 01.10.2016 – do dzisiaj: Zakład Historii i Teorii Sztuki, Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku, adiunktka.
- ▶ 2009–2016: Katedra Historii Sztuki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, adiunktka.
- ▶ 2013–2017: Gender Studies, Instytut Filozofii, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, wykładowczyni.
- ▶ 2016: Katedra Kulturoznawstwa, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, wykładowczyni.
- ▶ 2008–2010: Instytut Kulturoznawstwa, Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy, wykładowczyni (praca na zlecenie).
- ▶ 2008: Wydział Sztuk Pięknych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, wykładowczyni (praca na zlecenie).
- ▶ 2007: Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku, wykładowczyni (praca na zlecenie).

### **inne jednostki**

- ▶ 2019–2020: Liceum Plastyczne w Zespole Szkół Budowlanych i Plastycznych w Grudziądzu, nauczycielka historii sztuki.
- ▶ 2008–2009: Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu „Znaki Czasu”, Biblioteka – Mediateka, organizacja struktury i działania tego miejsca, bibliotekarka.

4

autoreferat

katarzyna lewandowska

## osiągnięcia sylwetka

### mandala

Mandala usypywana jest w ciszy. Umysł skupiony, ciało w harmonijnym układzie, a usta szepczą zapętlające się mantry, zbudowane ze świętych sylab. Magiczny diagram powstaje stopniowo, pochłaniając przestrzeń wokół siebie i porządkując ją, wyłuskując z niej kolejne, kluczowe elementy. Poszczególne fragmenty zaczynają układać się w całość – abstrakcyjny wzór, który w buddyzmie jest jednocześnie wszystkim i niczym. Nagardżuna, jeden z wielkich męskich mistrzów myśli, w swojej wykładni pustki powiedział: „Forma jest pustką, pustka jest formą, forma nie różni się od pustki, a pustka od formy.” Te cztery krótkie wersety stanowią fundament buddyjskiej perspektywy. Stały się również punktem wyjścia dla niezliczonych komentarzy, tworzonych przez uczonych i uczone, mających na celu zgłębianie kwintesencji nauk Buddy.

### Ja

Swoje istnienie wpisałam w pięcioelementową figurę. Moje *Ja* – cokolwiek ono znaczy znajduje się w mandali stworzonej w umyśle, której obraz przenika rzeczywistość. Jestem w nią uwikłana. Być może obsesja na punkcie liczby pięć bierze się z mojej fascynacji mandalą. Dlatego rozpisałam siebie na pięć fragmentów – z jednej strony autonomicznych, z drugiej wzajemnie przenikających się i oddziałujących na siebie. Moje *Ja* – cokolwiek ono znaczy odbija się w *Innym\_Innej*. *On\_ona* stwarza mnie, a *Ja* jego\_ją. Zachodzi naturalna wymiana, relacja. Bez *Innego\_Innej* moje istnienie nie byłoby pełne. Dlatego w centrum mandali znalazła się forma otwarta, która nawiązuje do twórczości Katarzyny Kobro, Oskara Hansena, Lidii Clark, Josepha Beuysa, Reginy Jose Galindo, Femenu, Wilczyc, Keny Arkana, Elżbiety Jabłońskiej,

bell hooks, fierce pussy, Sunaury Taylor, Laurie Anderson, Eileen Myles, Angeli Davis, Silvii Federici, Jolanty Brach-Czainy, Ana Tijoux, Shadi Monsour, Maxim Gorky Theater, Zoe Leonard, ALF, Nancy Spero, Joan Beaz, Patti Smith, Catherine Malabou, Delaine Le Bas, Mierle Laderman Ukeles, Selmy Selman i bardzo wielu innych twórczych osobowości.

#### forma otwarta

Forma otwarta jest synonimem wolności, wymiany, troski, działania, wspólnotowości, procesu, ruchu, wielości i doświadczenia. Rosi Braidotti, w swojej wykładni podmiotu nomadycznego, rozszerza to pojęcie, dodając kilka kluczowych aspektów. Filozofka podkreśla znaczenie krytycznej świadomości, która sprzeciwia się zamykaniu w społecznie zakodowanych schematach myślenia i działania. Ta rewizjonistyczna postawa, jak zauważa Braidotti, ma „potencjał pozytywnego redefiniowania, otwierania nowych możliwości dla życia i myślenia.”

#### wiosna

Wykorzystując archetypiczną symbolikę mandali, cztery bramy otaczające jej centrum, czyli formę otwartą, zdefiniowałam jako: codzienne życie, pracę naukowo – dydaktyczną, sztukę oraz aktywizm. Każda z tych bram jest częścią mojego ja – cokolwiek ono znaczy – i współtworzy moją podmiotowość. Moje działania w tych czterech obszarach cechuje nieustanny opór wobec patriarchy, który rozumiem przede wszystkim jako zło systemowe. Te cztery bramy stały się areną permanentnej walki o moje ja – cokolwiek ono znaczy. Tybetańskie mniszki i mnisi, po wyczerpującym usypywaniu świętego diagramu mandali, niszczą go własnymi rękami, ale robią to z własnej woli, w chwili, którą sami uznają za właściwą. Mają do tego prawo, ponieważ sami stworzyli tę konstelację. Jakis czas temu Mao Zedong wszedł buciorami w wielobarwną mandalę piaskową, zniszczył ją bez zgody osób twórczych. Dla ludu tybetańskiego wiosna już nigdy nie nadeszła.



autoreferat

katarzynalewandowska





nasza wiosna. nadzieja

---

# Death of the Patriarchy

## The Revolution is Now!

---

↑ II.1. *Death of the Patriarchy*, 2020–2021

Do oceny Komisji Habilitacyjnej przedkładam dorobek naukowy obejmujący wybrane przeze mnie pola badawcze, które zawierają publikacje, działalność kuratorską oraz powiązane z nią inicjatywy w szeroko rozumianym obszarze działań artystycznych. W swojej pracy naukowej skupiałam się na ścisłej współpracy z polskimi i zagranicznymi osobami twórczymi, jak również z instytucjami promującymi sztukę współczesną. Od początku mojego świadomego zaangażowania w przestrzeń naukowo-artystyczną towarzyszy mi idea połączenia badań naukowych z bezpośrednim uczestnictwem w różnorodnych przedsięwzięciach artystycznych oraz w szerokim kontekście aktywności społecznej.

Klamrą spinającą wszystkie działania jest figura Innego\_Innej, która od początku mojej drogi badawczej wywoływała we mnie ogromne zainteresowanie. Poświęciłam jej swoją pracę magisterską, dedykowaną tybetańskim formom tantrycznym z kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie. Wówczas, działając intuicyjnie, nie do końca rozumiałam pełnię znaczenia tej figury, ale dziś, z większym doświadczeniem i wiedzą, potrafię Innego\_Inną zidentyfikować, scharakteryzować i umiejscowić w przestrzeni naukowej, artystycznej oraz aktywistycznej. Uporządkowanie mojego dorobku w ramach pracy habilitacyjnej uświadomiło bardzo wyraźnie, że język, a także metoda, którą posługuję się

7

*Ja Innej.*

*Intersekcjonalne strategie w sztuce*

na przestrzeni lat w obszarze swojej działalności, są spójne i zgodne z moim odczuwaniem rzeczywistości. Niezwykle ważna dla mnie jest ciągła uwaga na tak zwane pozytywne praktyki, szeroko opisywane przez współczesną humanistykę i filozofię. To właśnie te dziedziny stanowią podstawę mojej pracy badawczej, kuratorskiej i pedagogicznej. Świadomie odwołuję się do interseksjonalnej aktywności ludzkiej opartej na uważności i trosce. Perspektywa interseksjonalna ujawnia nakładające się na siebie formy dyskryminacji, a jednocześnie pokazuje, jak wiele aspektów życia społecznego jest od siebie współzależnych. Działając na rzecz jednej sprawy, możemy – świadomie lub nie – dawać przyzwolenie na nierówne traktowanie lub wykluczanie innych osób, grup, istot pozaludzkich. Dlatego wspieranie i łączenie różnorodnych głosów, postulatów oraz walk jest dla mnie ważnym krokiem w kierunku budowania przyszłości sprawiedliwej i bezpiecznej dla wszystkich, a więc wolnej od dyskryminacji i opresji.

O wzajemnym przenikaniu się doświadczeń, współodpowiedzialności, przekształcaniu patriarchalnych norm, a zwłaszcza patriarchalnej perspektywy upodmiotowienia Innego\_Innej pisze wiele badaczek i badaczy, których prace wywarły na mnie duży wpływ. Astrida Neimanis, hydrofeministka szuka głosów zapomnianych w głębinach oceanów, przywołując pamięć czarnych niewolników wrzucanych do wody w trakcie zbrodniczych transportów do białych królestw; Rosi Braidotti konsekwentnie opisuje podmiot nomadyczny, który otwiera „owocne możliwości relacji, sojuszy i wzajemnego dookreślenia”; Elizabeth Grosz skupia się na cielesności podmiotu, a Donna Haraway dekonstruuje wszystkie stare schematy bazujące na rasizmie, kapitalizmie, homofobii i szowinizmie gatunkowym; Achille Mbembe obnaża rasi-stowski porządek białego człowieka, a Frantz Fanon – bezkompromisowo ukazuje niesprawiedliwość wynikającą z tych podziałów. Jednym

z najważniejszych głosów, które wpłynęły na moją wrażliwość i badania, jest Sylvia Federici. W swoich pracach analizuje ona rolę ciała we współczesnym kapitalizmie, wskazując na jego całkowite zawłaszczenie i wyzysk. Federici podkreśla, że zarówno ludzkie, jak i pozaludzkie ciała są nieustannie eksploatowane, lecz w pewnym momencie mogą zacząć stawiać opór.

Najważniejszą przewodniczką jest jednak bell hooks, amerykańska pisarka, poetka, feministka trzeciej fali, jedna z czołowych przedstawicielek czarnego feminizmu. Stworzyła ona koncept pedagogiki zaangażowanej, który w pełni przyjmuję. Dla bell hooks feminizm jako ruch społeczny miał na celu zniesienie ucisku ze względu na płeć, a walka ta dotyczyła zarówno kobiet, jak i mężczyzn (dzisiaj powiedzielibyśmy osób). Taki feminizm pozostaje w sojuszu z innymi ruchami sprzeciwiającymi się różnym formom opresji. Doświadczenie odgrywało dla bell hooks kluczową rolę w formułowaniu teorii – nigdy na odwrót. Jej podejście zrewolucjonizowało amerykańską edukację, choć wiązało się dla niej z osobistymi kosztami. Stawiała pytania, które do dzisiaj są aktualne: jakich narzędzi używać w edukacji, by zadbać o dobrostan wszystkich, traktując każdą osobę jako jednostkę z określoną historią i tożsamością intelektualną? Jak działać, gdy poszerzanie wolności wchodzi w kolizję z wolnością drugiej osoby? Jak pisać, by dotrzeć do szerokiej społeczności? Filozofię bell hooks odnoszącą się do feminizmu i edukacji staram się realizować w swojej pracy i życiu.

Inspirowały mnie liczne osoby, a przytoczone nazwiska pomagają jedynie zarysować strategię, pola badawcze i perspektywy, które kształtują mnie jako osobę, badaczkę, kuratorkę, wykładowczynię i aktywistkę. Moja działalność opiera się na czterech filarach: strategii feministycznej, LGBTQIA+, dekolonizacyjnej oraz ekologicznej. Te obszary wzajemnie się przenikają się i uzupełniają.



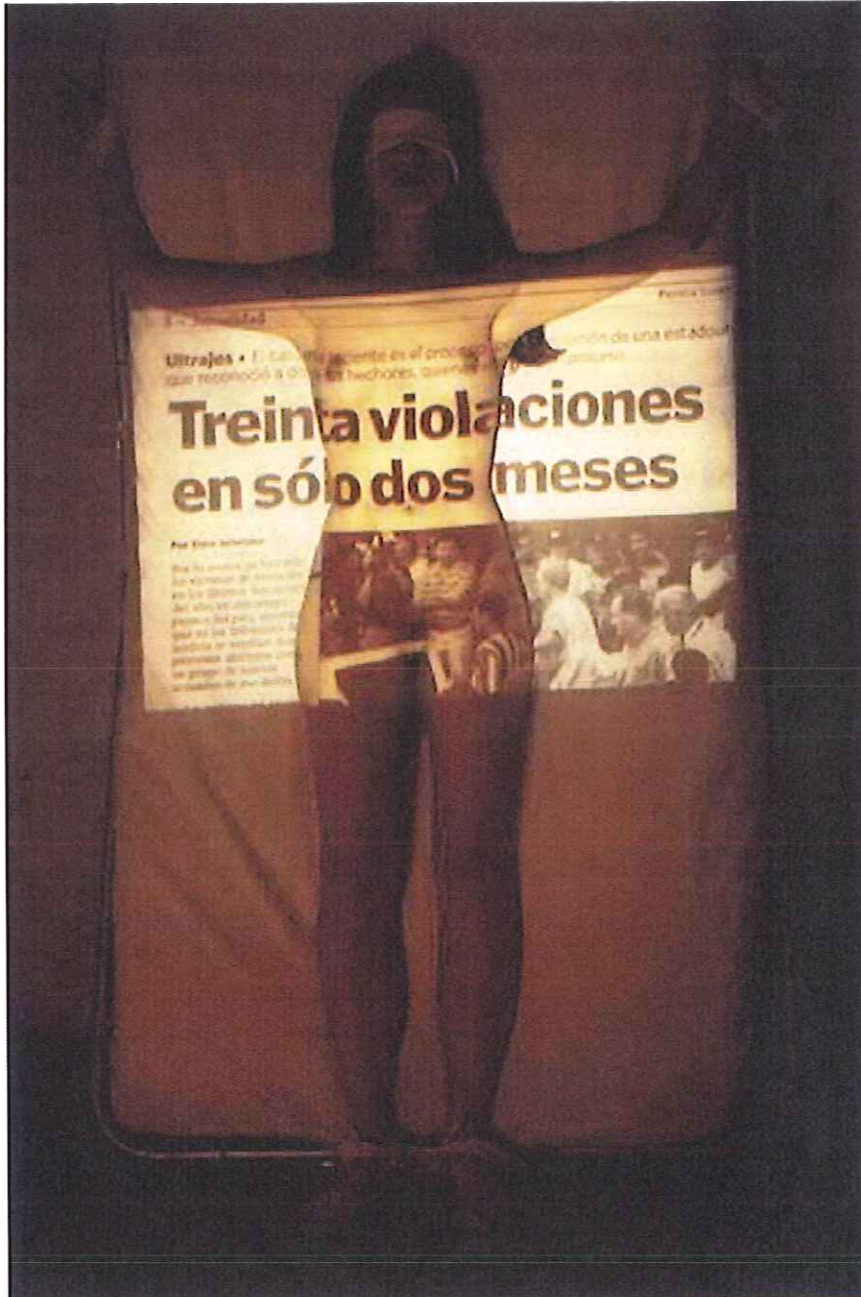
*Ja Innej.*

*Intersekcjonalne strategie w sztuce*

Sztuka, którą zajmuję się, jest wielokontekstualna, osadzona bardzo mocno w doświadczeniu i współbyciu. Dlatego praktyka nieodłącznie wiąże się z teoretyczną wykładnią, którą reprezentują te cztery wyżej wymienione filary. Myślenie i działanie wzajemnie się wspierają i przenikają. Fragmentaryzacja sztuki nie ma sensu – należy patrzeć na nią w horyzontalnej perspektywie. Sztuka ma być krytycznym komentarzem wobec rzeczywistości w której powstaje. Powinna być w ciągłym procesie – wrażliwa i reagująca. Ciało osoby artystycznej, czyli nas wszystkich jest permanentnym „ polem walki” (Barbara Kruger), a współczesny myśliciel Paul B. Preciado pisze, że ciało jest tym, „czym dla XIX wieku była fabryka – głównym ośrodkiem walki politycznej.”

Regina José Galindo, gwatemalska artystka, w swoim manifestie dookreśliła swoje ciało nie jako jednostkowe, lecz jako ciało społeczne, wspólne, globalne, mówiąc: „Bycie mną czy też patrzenie z mojej perspektywy, z perspektywy jej, jego, ich doświadczeń, ponieważ wszyscy jesteśmy równocześnie sobą i innymi. Ciało, które jest ciałem wielu osób, które wciąż się tworzy, które wciąż się sobie przeciwstawia, ponieważ świat powoduje ból, krępuje, dusi, niszczy; my, którzy jesteśmy również innymi, nie starajmy się przetrwać, lecz reagujmy, przeciwstawiajmy się, twórzmy.”

Zgadzam się z jej słowami i widzę w nich odzwierciedlenie swojej drogi twórczej.



↑ Il. 2. Regina Jose Galindo, *Dolor en un pañuelo*, 2009

Ewa Bloom-Kwiatkowska – łódzka twórczyni wizualna, z którą współpracuję od wielu lat – kilka tygodni temu scharakteryzowała moje działania. Zacytuje artystkę, ponieważ cenię jej głos w przestrzeni sztuki, ale również dlatego, że ze swojej perspektywy opisała mój sposób patrzenia na sztukę i stosowaną przeze mnie w tym obszarze metodologię.

„Znajomość EBK <> KL od 2010 – za pośrednictwem portalu społecznościowego Facebook.

W kolejnych latach znajomość w realu i udział w akcjach i wystąpieniach organizowanych w Polsce i raz w Paryżu podczas Dni Kreatywnej Europy. Co zwróciło moją uwagę w aktywności twórczej i zawodowej Katarzyny Lewandowskiej, to:

↑ performatywny charakter występów związanych z aktywizmem feministycznym i działalnością artystyczno-naukową – w 2024 roku wydaje się to być oczywiste, gdyż performatywność stała się trendem przenikającym wiele aspektów i poziomów relacji nie tylko w sztuce, ale też w przestrzeni społecznej, politycznej i medialnej; jednak w początkach naszej znajomości (2010) aktywność KL związana ze sztuką protestu, a także działalność naukowa (seminaria, konferencje) różniły się od organizowanych oficjalnie akcji protestu czy konferencji naukowych na wyższych uczelniach – zwykle miały bardziej otwartą formułę i akcentowały osobiste zaangażowanie autorki, były pozbawione obowiązującej w przestrzeni nauki (sztuki i humanistyki) hierarchiczności budującej przestrzeń dystansu;

2 działanie równoległe / równoczesne w przestrzeni rzeczywistej i przestrzeni internetu za pośrednictwem portali społecznościowych – myślę, że Lewandowska była jedną z pierwszych badaczek, która tak wyraziście i bezpośrednio zaznaczyła swoją obecność w sieci, publikując swoje zdjęcia z protestów, zdjęcia, na których można było przeczytać hasła protestu na kartkach i tekturkach, które KL i towarzyszące jej osoby trzymały w dłoniach – angażując się w tego typu akcje, była narażona nie tylko na systematyczną prewencję ze strony „stróżów prawa”, ale także *na agresję i przemoc słowną ze strony internetowych trolli i hejterów*;

3 fluidity vs longevity – te dwa terminy, według mnie, dobrze określają aktywność i twórcze zaangażowanie KL i jej działanie na polu sztuki; każdy znany mi scenariusz projektu artystycznego (wystawa, sympozjum) koncentrował w jednym czasie i przestrzeni zarówno różne formy wizualne, wiele mediów, jak i różne motywy i wątki aktualnej myśli teoretycznej z dziedziny teorii i humanistyki – ten poziom projektu miał wg mnie charakter „płynny”; natomiast strukturę intelektualną czy raczej mentalną poszczególnych scenariuszy Lewandowska sytuuje w konstrukcji mandali, która niesie ze sobą aspekt ponadczasowości (płynnego trwania); oczywiście można dyskutować z takim wydawałoby się nieakademickim i nieliniowym podejściem, jednak znając bardzo silne motywacje każdej aktywności KL i leżący u ich podstaw bunt, nie jest trudno zrozumieć połączenia pomiędzy tym, co buntownicze i wrażliwe w sztuce, a co czerpie z idei kontestacji I. 60. XX w., która na trwałe zwróciła naszą uwagę na ponadczasową wartość i potencjał rewolucyjny technik medytacyjnych zaczerpniętych z filozofii buddyjskiej.

#ewa\_bloom | Dobra-Nowiny k. Łodzi, 05.07.2024



Opis mojego dorobku zacznę od przedstawienia grantu, który nasz zespół otrzymał w 2012 roku w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Celem projektu była inwentaryzacja oraz opracowanie spuścizn archiwalnych i kolekcji dzieł sztuki polskich twórców działających za granicą, szczególnie w Wielkiej Brytanii, ale także w innych krajach w XX wieku. Zbiory te należą do kolekcji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu oraz do Archiwum Emigracji i Muzeum Uniwersyteckiego UMK w Toruniu. Główną osobą odpowiedzialną za realizację grantu był profesor Jan Wiktor Sienkiewicz.

Prace nad projektem trwały cztery lata, a moim zadaniem było opracowanie spuścizny dwóch artystów: Mariana Kratochwila i Janusza Eichlera. Zajął się uporządkowaniem dorobku artystycznego oraz dokumentów związanych z ich życiem. Wyniki mojej pracy są dostępne na stronie Archiwum Emigracji w sekcji Polska Sztuka na Świecie.

W 2017 roku opublikowano katalogi prac obydwu artystów, które zawierały muzealny spis dzieł, a także krótkie teksty mojego autorstwa, omawiające współczesną recepcję ich twórczości.

Obaj artyści doskonale wpisują się w figurę Innego – poprzez swoje doświadczenia emigracyjne, a w przypadku Janusza Eichlera także przez tożsamość płciową jako osoby nieheteronormatywnej, queerowej. Eichler, sytuujący się 'pomiędzy' – w przestrzeni (nie)widoczności – może być dzisiaj opisywany poprzez pojęcia takie jak 'trickster', 'odmieniec', czyli osoba, której „brakuje uznania dla kulturowych norm ograniczających wyobraźnię, pragnienia i ekspresję” (Joanna Krakowska). Był kochankiem Witolda Gombrowicza, mieszkał w Buenos Aires, gdzie realizował swoją wolność w każdym jej wymiarze. Natomiast Marian Kratochwil żył w Londynie ze swoją angielską żoną, Katleen Brow-



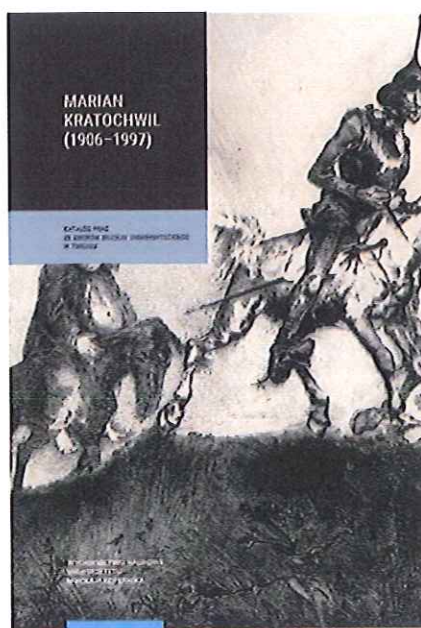
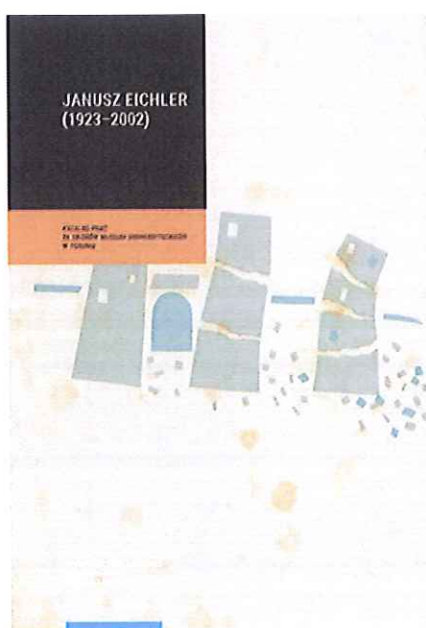
ne, malarką. Jego nomadyczność pół wieku później trafnie opisała Brigidotti, koncentrując się na figurze nomady: „nomadyzm nie polega na bezdomności, a raczej na umiejętności odtworzenia własnego domu wszędzie. Nomada dźwiga swój podstawowy dobytek ze sobą, gdziekolwiek jest on\_ona, gdziekolwiek jest wstanie odtworzyć swój dom.” Ważną cechą Kratochwila, człowieka i artysty, było współodczuwanie świata i osób pozaludzkich, którym poświęcił ogromny fragment swojej twórczości. W eksplorowaniu sztuki aspekt etyczny jest dla mnie niezwykle istotny, szczególnie kiedy dotyka on osób zwierzęcych. Ten artysta z szacunkiem i raczej afirmacyjnie przedstawił ich egzystencję. Wiele miejsca dedykował również przyrodzie, naturze, ziemi, uznając ją za swoją matkę, siostrę, być może nawet kochankę. Te określenia funkcjonują dzisiaj w myśli feministycznej i uważam, że ich użycie jest uzasadnione w kontekście twórczości Kratochwila. Relacje mają również związek ze współczesną sztuką feministyczną, którą zajmuję się od trzydziestu lat, oraz z moimi indywidualnymi i kolektywnymi działaniami kuratorskimi.

15

*Ja Innej.*

*Intersekcyjna strategia w sztuce*

↓ ➡ II. 3, 4. Janusz Eichler, Marian Kratochwil, 2017



W 2012 roku otrzymałam również grant rektorski Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, który umożliwił mi wyjazd do Paryża w celu zapoznania się z działalnością polskich artystek działających za granicą. Moje badania dotyczyły specyfiki sztuki kobiecej w twórczości najmłodszej generacji polskich artystek w Europie. W tamtym czasie interesowały mnie przede wszystkim inne zmysły niż wzrok, wykorzystywane w sztuce feministycznej. W Paryżu spotkałam się z Angeliką Markul, którą wcześniej poznałam w Polsce, gdy pracowałam w Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” w Toruniu, a ona miała tam wystawę. Efektem tego grantowego przedsięwzięcia był artykuł pod tytułem *Czarne Słońca, Białe Księżycy. Śmierć w sztuce Aliny Szapocznikow i Angeliki Markul*, który został opublikowany w czasopiśmie *Archiwum Emigracji: Studia–Szkice–Dokumenty*. Artykuł koncentrował się na obecności śmierci w twórczości obu artystek, które, choć działały w różnych okresach, miały silne związki z Paryżem i niezwykle sensualnie eksplorowały temat ciała na jego różnych etapach. Obie wzorcowo wpisały się w nurt sztuki feministycznej, która obsesyjnie wnika w ludzkie i pozaludzkie ciało, eksplorując je od środka i z zewnątrz – smakując, dotykając, słuchając. Porównanie ich twórczości wydawało mi się uzasadnione, a śmierć stała się klamrą spajającą ich artystyczne narracje.

Już wcześniej interesował mnie temat rozkładu ciała, dekonstrukcji ja oraz wyjścia poza perspektywę egocentryczną. Przykładem tego zainteresowania była moja praca doktorska poświęcona kobiecości w tradycji buddyjskiej wadźrajany, która była wstępem do kilku późniejszych artykułów na ten temat. Jednym z nich jest tekst zatytułowany *Między szaleństwem a oświeceniem. Życie tybetańskiej joginki Maczig Labdron*. Artykuł stanowi analizę życia Maczig Labdron, jednej z najbardziej znanych średniowiecznych tybetańskich mistyczek, uważanej za inkarnację Jeszie Tsogjal, partnerki Padmasambhawy. Maczig Lab-

dron stworzyła praktykę Chöd, polegającą na całkowitym ofiarowaniu siebie (dosłownie) innym czującym istotom – zarówno widzialnym, jak i tym niewidzialnym. Taka postawa, oparta na bezinteresownym samowyrzeczeniu, wydaje się kluczowa w kontekście współczesnego feminizmu, opartego na trosce, współodczuwaniu, dzieleniu się.



↑ Il. 5. Maczig Labdron

Inspiracją do rozważania tych zagadnień w sztuce stała się dla mnie także twórczość amerykańskiej artystki Mierle Laderman Ukeles, która w 1969 roku napisała *Manifest dla Sztuki i Utrzymania* i zorganizowała wystawę zatytułowaną *Care*. Jej podejście łączyło sztukę z aktywizmem. Przez wiele lat pracowała w Nowym Jorku jako pracownica sektora czystości, co moim zdaniem zdekonstruowało archaiczną, ale powszechną również dzisiaj figurę artysty/artystki, która tworzy w zaciszu swojej pracowni i wystawia swoje dzieła w galeriach sztuki. Ukeles włączyła się w życie wykluczonych i społecznie 'niewidzialnych' osób, przyjmując zasady tam obowiązujące. Jej tożsamość artystyczna stała się mozaiką różnych ról: matki, aktywistki i pracownicy fizycznej. Ukeles przeniosła domowe prace na poziom sztuki, udowadniając, że każda codzienna czynność, jak zmiatanie, mycie podłogi czy przygotowywanie posiłków, może być aktem artystycznym i publiczną ekspresją ważną dla innych. Kiedy zmiała bądź myła podłogę, to wyko-

nywała obrazy podłogowe, kiedy ścierała kurze, to wykonywała obrazy kurzowe, kiedy myła ręce, to rzeźbiła w mydle. Robiła posiłki i zapraszała uczestników\_czki, ponieważ dla niej była to sztuka publiczna, ważna i potrzebna. Dzisiaj w taki sposób działają choćby takie artystki jak: Anna Królikiewicz, Honorata Martin, Ela Jabłońska, Aleka Polis, Julita Wójcik, Ania Włodarska, Diamela Eltit.



↑ Il. 6. Mierle Laderman Ukeles, *Washing*, 1974

W roku 2023 brałam udział w XXVII Seminarium Feministycznym, którego patronką była właśnie Mierle Laderman Ukeles. Wygłosiłam tam referat pod tytułem *ja? w stronę troski widoczności. Intersekcjonalne strategie kuratorskie*. Referat ten stanowił próbę określenia mojej ekspresji w przestrzeni artystycznej oraz w życiu osobistym. Przeanalizowałam swoje podejście do współczesnej sztuki, którą cenię szczególnie wtedy, gdy opiera się na etyce oraz intersekcjonalności – czyli zrozumieniu współzależności i wielowarstwowości, a także na idei współodpowiedzialności i miłości.

Te rozważania połączyły się z doświadczeniami zdobytymi podczas konferencji, w której uczestniczyłam w 2022 roku. Sympozjum *Empo-*

werment we współczesnych teoriach feministycznych zorganizował Instytut Przeciwdziałania Wykluczeniom, z którym od kilku lat współpracuję. Podczas konferencji postawiono kluczowe pytania dotyczące statusu empowermentu w Polsce: „Czy *empowerment* został już osiągnięty, czy może przed nami jeszcze długa droga, zanim kobiety będą mogły w pełni, świadomie i sprawczo decydować o sobie? Jakiego miejsca ma *empowerment* w teoriach feministycznych? Czym tak naprawdę jest *empowerment* – upodmiotowieniem czy czymś więcej?” Podkreślono także, że osobom organizatorskim zależy zarówno na uchwyceniu perspektywy naukowo – badawczej, jak i aktywistycznej, ponieważ feminizm spaja (czy na pewno?) te dwa porządki. Wygłosiłam tam referat zatytułowany *Krawędź*. Skupiłam się w nim na analizie performansu jako aktu oporu, który przełamuje konwencjonalne granice władzy i wprowadza nowe przestrzenie emancypacji. Odniosłam się do działań Anny Kalwajtys.

Drugim ważnym dla mnie przeplotem pomiędzy troską, a feministyczną sztuką współczesną i aktywizmem był artykuł napisany do monografii Elżbiety Jabłońskiej pod tytułem *serceheart*. Jabłońska jest jedną z tych artystek, która konsekwentnie realizuje w swojej sztuce praktyki pozytywne, oparte na trosce. W jej twórczości postać twórczyni jest często schowana za wydarzeniami przez nią inicjowanymi. Wykluczenie, które na pierwszy rzut oka może wydawać się marginalizacją, staje się dla Jabłońskiej miejscem, gdzie odbywa się rewolucja – mniej lub bardziej radykalna. Opór wobec zła przybiera różne formy, ale zawsze jest ona antytotalitarna, anarchistyczna, w jej przypadku nieagresywna, wręcz pokojowa, przekraczająca granice wyznaczone przez system. Ta szczelina – liminalna przestrzeń oporu – stała się dla artystki nadzieją na egzystencję w harmonii i sprawiedliwości dla wszystkich czujących istot.



↑ Il. 7. Elżbieta Jabłońska, 2023

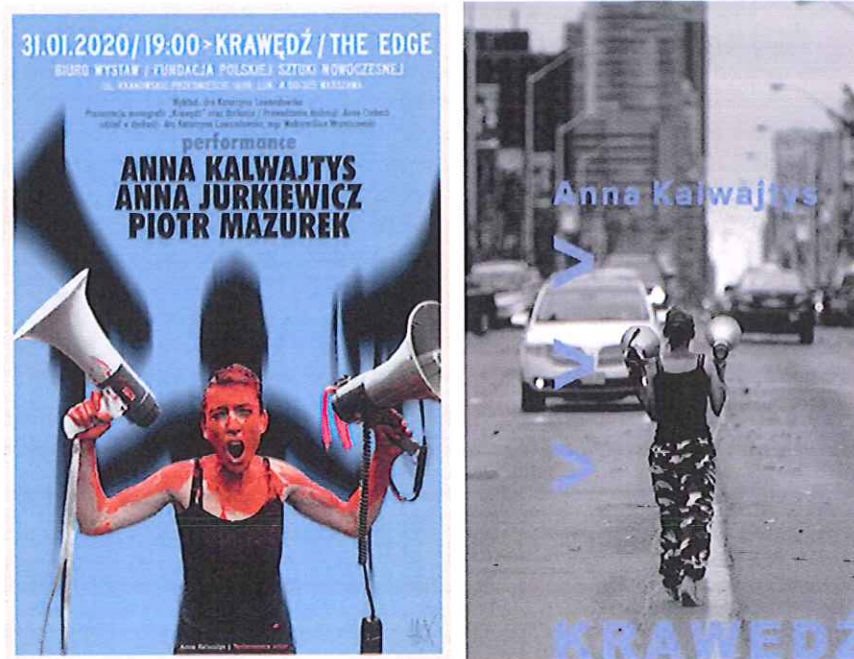
Powyżej nawiązałam do działalności Mierle Laderman Ukeles w kontekście rozbrojenia *ja* w sztuce feministycznej i w tradycji tybetańskiej, ponieważ moje powroty do wiedzy odnoszącej się do wadźrajany wykorzystywałam – i wciąż to robię – w wielu aktywnościach teoretyczno – praktycznych. Wykładnia buddyjska odrzuca tradycyjne, binarne, liniowe, struktury, dlatego jest mi tak bliska w myśleniu i pisaniu o sztuce, robieniu wystaw, aktywizmie i w życiu. W tym miejscu chciałabym się odnieść do artykułu pod tytułem *Oddechy artystki*, który napisałam w związku z wydaniem monografii Anny Kalwajtys *Krawędź*. Artystka jest performerką z którą współpracuję od wielu lat, dlatego, że bardzo odpowiada mi jej sposób przepuszczania przez siebie, przez

swoje ciało rzeczywistości. Twórczyni natychmiast reaguje na to, co niepokojące w ludzkim świecie. Jej performanse są wizualną wykładnią pozytywnych praktyk. W dalszej części wywodu powrócę do działań Kalwajtys i napiszę o niej więcej, ponieważ, jak wspomniałam, zrobiłyśmy wspólnie wiele projektów, które chciałabym zaprezentować w autoreferacie. Natomiast tekst, który napisałam do *Krawędzi*, stanowi właściwie opis praktyki *Chöd*, kolejnych jej etapów i konsekwencji oddania swojego ja czującym istotom. Analizując twórczość Anny Kalwajtys, mogłam skorzystać z narzędzi, które odnalazłam, pisząc najpierw pracę magisterską, a potem doktorską w optyce, która jest tak bardzo inna (negatywne praktyki – władza) i jednocześnie wręcz identyczna (pozytywne praktyki – opór przeciwko władzy, sztuka feministyczna, aktywizm) w zachodniocentrycznej rzeczywistości.

21

*JaInnej.*

*Interseksjonalne strategie w sztuce*



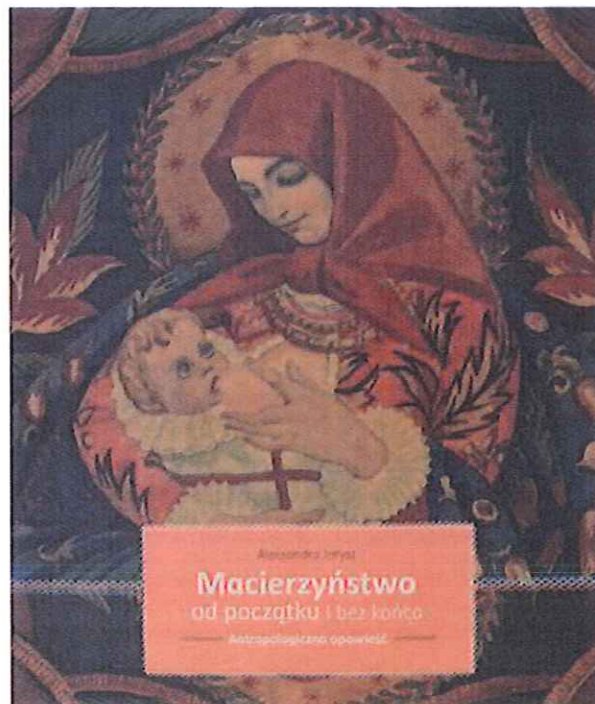
↑ II. 8, 9. Anna Kalwajtys, *Krawędź*, 2020

Tych samych narzędzi użyłam do przygotowania referatu *Wielka Maciora nie chce rodzić. Radykalna sztuka feministyczna wobec macierzyństwa* na sympozjum w roku 2019, które dedykowane było (nie)matkom. Odbyło się ono w Muzeum Etnograficznym w Toruniu. Odniosłam się do figury tybetańskiej bogini Wadźrawarachi – Wielkiej Maciory, matki buddów, która reprezentuje chtoniczne siły, dzięki i nieokiełznane. Niezniszczalna Locha jest blisko ziemi, prowadzi nocny tryb życia, jest brudna, dzika, spoza dnia, czyli tego, co racjonalne, poukładane, liniowe, hierarchiczne, związane z językiem i umysłem. Poprzez tę figurę przeanalizowałam jej reprezentację w radykalnej sztuce feministycznej. Przedstawiłam artystki – czasami były też matkami, które pokazały macierzyństwo jako nieprzyjemne, bolesne i niechciane dla nich doświadczenie. W Polsce taką postawę wciąż cenzuruje się i stygmatyzuje jako nieodpowiednią, którą należy nadzorować, a następnie karać.

22

autoreferat

katarzyna lewandowska



↑ II. 10. *Macierzyństwo od początku do końca. Antropologiczna opowieść*, 2018





↑ Il. 11. Diana Rönnberg,  
*One Flew Out of the Nest too Early*, 2017

23

*Ja Inne!*

*Interseksjonalne strategie w sztuce*

Trzecim przykładem odwołania się do archetypicznych figur, tak bardzo widocznych w tradycji buddyjskiej tantry była kuratorowana przeze mnie wystawa i sympozjum pod tytułem *jest we mnie demon. the demon inside me*. Zdarzenie odbyło się w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku w roku 2022. Tekstem przewodnim w obydwu aktywnościach (wystawa, konferencja) były słowa Any Mendiety: „Moja sztuka jest ukorzeniona w wierze w jedną uniwersalną energię, która płynie przez wszystko: od Owada do Człowieka, od Człowieka do Upiora, od Upiora do Rośliny, od Rośliny do Wszechświata. Moje prace są żyłami irygacyjnymi tych uniwersalnych pływów. Przez nie sięgam do soków przodków, pierwszych przekonań, pierwotnych nagromadzeń, nieświadomych myśli wprawiających świat w ruch.”

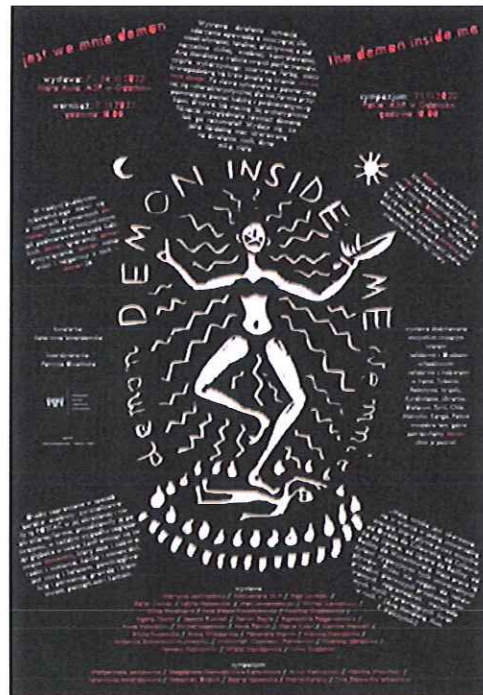
Motto stanowi w zasadzie buddyjską wykładnię współbycia, ale jednocześnie jest też manifestem interseksyjnego feminizmu i feministycznej sztuki. Wystawa opowiadała o niszczącej sile – nieokiełznanej, totalnej, afektywnej, a jednocześnie cichej, wsobnej, kontrolowanej. Ana Mendieta w trakcie swoich performansów, często wykorzystując czerwoną farbę, ciecz krwiopodobną lub krew, pisała na ścianie lub wewnątrz swojej dłoni: „jest we mnie demon.” Te słowa sytuowała w powtarzającej się i charakterystycznej dla niej formie przypominającej postać ludzką z podniesionymi rękami, drzewo lub macicę. Jej archetypiczna fiksjacja uwzględniała również demona. Jak go rozumiała? Wydaje się, że jako libidinalną moc skierowaną na działanie, ruch, dynamikę, ciało.

W tradycji buddyzmu tybetańskiego mówi się o czterech prymarnych demonach, które są niczym innym jak podmiotowością osób ludzkich: demon ignorancji, demon przywiązania, demon nienawiści i najgorszy z nich – demon ja. Demon to również zło, którego doświadczamy. Demon to samodestrukcja i władza nad innym. Demon to wojna – ta w nas i ta na zewnątrz. Naturą demona jest ambiwalencja.

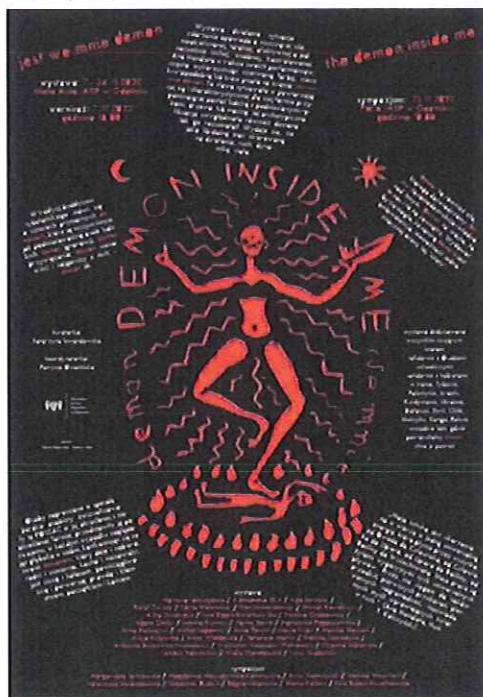
Osoby zaproszone w sposób osobisty i szczerzy zwizualizowały tę postać w jej określonej i nieokreślonej formie, przedstawiły ją po swojemu, w każdym wypadku zagłębiając głęboko w siebie, konfrontując się ze swoim demonem. W wystawie brało udział trzydzieści osób artystycznych.

Często jest tak, że kiedy jestem kuratorką wystawy, równolegle organizuję konferencję, ponieważ uważam, że teoretyczne przepracowanie tematu jest potrzebne. Przegadanie wzmacnia, dlatego też wystawa *jest we mnie demon. the demon inside me* miała swoją kontynuację podczas sympozjum. Była to sytuacja konferencyjno – performatywna, ponieważ w jej trakcie odbywało się działanie Ani Włodarskiej

pod tytułem *Ja Dybuk. Dybuk Ja* oraz *Wieża. Gwiazda. Luna* Moniki Zawadzkiej. Dziewięć osób prelegentkich wygłosiło zróżnicowane w swojej tematyce referaty, jednak wszystkie mówiły o demonach, które dzisiaj przybierają różne formy, między innymi: wojny, wykluczenia, wyzysku, gniewu, gwałtu, przemocy, niezaspokojonej władzy.



↑↓ Il. 12,13. *jest we mnie demon. demon inside me*, 2022



*Handwritten signature or mark in blue ink.*



↑ Il. 14. Monika Zawadzka, *Jest we mnie demon. demon inside me*, 2022

Ważną dla mnie figurą, o której już wcześniej wspomniałam, jest Inny\_Inna. Zrealizowałam wiele działań, które eksplorowały tę postać. Zawsze odnosiłam się do wykładni Rosi Braidotti, ponieważ wydaje mi się, że właśnie ta badaczka najpełniej ją opisała.

Przegląd chciałabym zacząć od rozbudowanego projektu realizowanego wspólnie z Dorotą Chilińską pod tytułem *Ja Innego*. Było to działanie interdyscyplinarne, wielowarstwowe, realizowane w Galerii S w Toruniu od kwietnia do listopada 2021 roku. Chciałyśmy zbudować bezpieczną przestrzeń dla wypowiedzi osób studiujących, wykładowczych, artystycznych, które z różnych powodów doświadczają wykluczenia. Zależało nam na rozmontowaniu stereotypów, które są krzywdzące i fałszywe. Pojawiają się one ze względu na inność, pochodzenie, status ekonomiczny, płeć, religię, język, kolor skóry. Powołałyśmy miejsce, w którym bezpiecznie realizowano działania, gdzie główną figurą był Inny\_Inna. Współpracowałyśmy z kilkoma ośrodkami w Polsce, między innymi z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku, Akademią Sztuk Pięknych w Łodzi, Uniwersytetem Rzeszowskim.



↑ Il.15. *Jest we mnie demon. demon Inside me*, 2022

Tytuł tego cyklu *Ja Innego* został świadomie zapisany niegrammatycznie, dlatego żeby przebić się również przez opresyjny język, który nazywając, chciałby raz na zawsze sklasyfikować, zamknąć i wziąć w posiadanie rzeczywistość. Michel Foucault powiedział: „kto ma język, ten ma władzę”, a Jacques Derrida próbował zrezygnować z podmiotu w zdaniu, ponieważ uważał, że jego bycie powoduje budowanie bardzo niezdrowej hierarchii.

Dzisiaj doświadczamy na własnej skórze przemocowego, agresywnego języka, który potrafi doprowadzić do strasznych zdarzeń. Przez całe swoje życie nie usłyszałam tylu okropnych słów, co przez ostatnie osiem lat. Te słowa wypowiedzieli obcy ludzie. Nie mieli żadnego problemu, żeby opluwać (dosłownie), szarpać, wyzywać. Wcześniej nigdy przez głowę mi nie przeszło, że osoby, które mnie nie znają, bez żadnego wstydu mogą wylać tyle słownego i fizycznego szamba. Przestałam rozumieć ludzki świat, który stał się zbyt brunatny, a ja nie lubię tego koloru. „(...) takie jak ty należałoby rozstrzelać, chuj ci w dupę, oby twoja córka nie została sierotką, kurwa, pojebana, stare to, a głupie,

siwy łeb, a taka durna, do roboty, leniwa kurwo, zdzira, kłamczucha, ile ci za to płacą, zrób sobie zdjęcie z trupem, wtedy uwierzę, że oni tam są, czerwona hołota, tfu! spierdalajcie, histeryczka, pojebana feministka, emocjonalna wariatka, niebezpieczna, bo anarchistka (...).”

Pierwszym działaniem z cyklu *Ja Innego*, była rozmowa między Aleksandrą Derrą a mną. Nagrywała Dorota Chylińska. Chciałyśmy, żeby właśnie Derra rozpoczęła tę inicjatywę z kilku powodów. Po pierwsze, dlatego że jest tłumaczką książki Braidotti *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, która była dla nas jedną z ważniejszych inspiracji. Po drugie, ze względu na pełnioną przez Aleksandrę Derrę funkcję w UMK w Toruniu. Otóż była wtedy i jest nadal Pełnomocniczką Rektora ds. Równego Traktowania oraz członkinią Toruńskiej Rady Kobiet powołanej przez Prezydenta Miasta Torunia. Po trzecie, jest wykładowczynią zajmującą się współczesnym feminizmem w filozofii oraz założycielką Gender Studies w Instytucie Filozofii UMK w Toruniu. Spotkanie zatytułowaliśmy *Wyjść poza Anthropos. Nowi Inni współczesnej posthumanistyki*, a punktem wyjścia był inny tekst Braidotti, również w tłumaczeniu Derry – *Cztery tezy na temat feminizmu po człowieku* (nagranie dostępne na platformie YouTube).

28

autoreferat

katarzyna lewandowska



↑ Il. 16. Aleksandra Derra, katarzyna lewandowska, *Ja Innego*, 2021

Drugim działaniem był monodramat *Tożsamość*, który opowiadał o traumatycznych przeżyciach związanych z niewidocznością osoby nieheteronormatywnej. Spektakl przygotowało Stowarzyszenie Juvenkracja z Bydgoszczy.

Do trzeciej odsłony *Ja Innego* zaprosiłyśmy Monikę Weychert – kuratorkę, krytyczką sztuki i znakomitą badaczką kultury i sztuki romskiej. Wygłosiła wykład dotyczący współczesnej sztuki romskiej w kontekście zagłady.

Społeczność Romów i Sinty jest jedną z grup etnicznych najbardziej dotkniętą opresjami – tak było przez wieki, tak jest do dzisiaj. Przez ponad 500 lat w Europie członkowie tej społeczności traktowani byli jak niewolnicy. Ich wojenna historia, pamięć o tych, którzy zginęli podczas *Porajmos*, do wczesnych lat 90. XX wieku nie istniała. Zostali całkowicie wymazani. Dzisiaj na przykład w kontekście wojny w Ukrainie doskonale widać niesprawiedliwe traktowanie osób uchodźczych. W Przemyślu na dworcu wciąż koczują rodziny romskie, które posiadają obywatelstwo ukraińskie. Niestety, ciemniejszy kolor skóry, oczu i włosów staje się dla nich zaporą do przekroczenia granicy.

Następnym działaniem była wspólna wystawa osób studenckich z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku i Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Ta prezentacja stała się podsumowaniem działań rozpoczętych przez nas w kwietniu 2021 roku. Wzięło w niej udział osiem osób. Do wystawy dołączyłyśmy aneks z wydrukowanymi manifestami z bardzo ważnych dla mnie dwóch publikacji *Death of the Patriarchy. Manifestos. The Revolution is Now!* Pokazane prace były niewątpliwie mocnym głosem młodego pokolenia, odpowiedzią na trudną sytuację społeczną i polityczną w Polsce.



↑ ↓ II. 17, 18. *Ja Innego*, 2021



30

autoreferat

katarzyna lewandowska

Potem odbył się wykład Joanny Krakowskiej, historyczki i teoretyczki teatru, eseistki, tłumaczki oraz aktywistki wspierającej społeczność LGBTQ+. Jej najnowsza książka pod tytułem *Odmieńca rewolucja. Performans na cudzej ziemi* stanowi kompendium wiedzy na temat queeru – „totalnej postawy, przekraczającej wszelkie granice, tego co piękne, tego, co stosowne, tego, co uznane, tego, co bezpieczne i tego, co silne.” U nas wygłosiła prelekcję na temat początków AIDS i HIV w Stanach Zjednoczonych. Opowiedziała o wykluczeniu, skazywaniu na śmierć chorych ludzi przez bezwzględny system, ale też o ich wzajemnej pomocy.





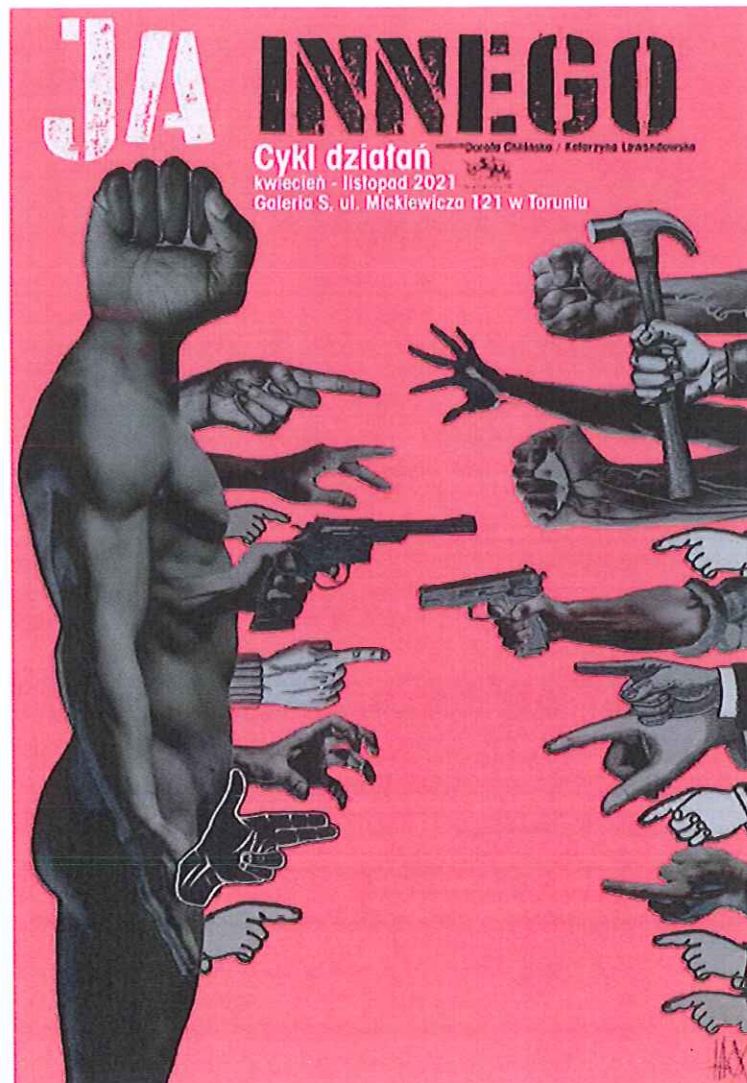
↑ Il.19. Joanna Krakowska, *AIDS | HIV. Początki, Ja Innego*, 2021

Dwa ostatnie działania były debatami na temat rasizmu i kolonializmu. W pierwszej uczestniczyły Anna Kalwajtys i Margaret Amaka Ohia-Nowak, językoznawczynie, kulturoznawczynie, trenerka kompetencji międzykulturowych i antydyskryminacyjnych, która przed rozmową wygłosiła referat pod tytułem *Język i narracje ranią. O wyzwaniach komunikacji międzykulturowej*. Następnie odbyła się rozmowa dotycząca jednego z performansów grupy AnarchoPornoOpór. W trakcie tego działania Kalwajtys pomalowała swoje ciało i twarz czarną farbą, na głowę założyła perukę afro, odwołując się do ikonicznego działania Valie Export *Genital Panic* i tekstu Yoko Ono i Johna Lennona *Woman is the Nigger of the World*. Osoby dyskutowały na temat nieświadomych nadużyć przez artystkę i naszego kolektywu.

Ostatnim naszym wspólnym działaniem z cyklu *Ja Innego* było spotkanie z Agatą Araszkiwicz – doktorą literaturoznawstwa, aktywistką i feministką, Anną Batko – historyczką sztuki, niezależną kuratorką, Krzysztofem Cilem – romskim artystą wizualnym, Anną Kalwajtys, Katarzyną Karwańską – kuratorką, producentką, założycielką Fundacji Tomasza Machcińskiego, Margaret Amaką Ohia-Nowak, Moniką Weychert i Dorotą Chilińską. Debatę zatytułowano: *Polscy krytycy objaśniają nam świat. Kamp, przemieszczenie, fantazmat – jak obronić tożsamościowe wędrówki?* Punktem wyjścia do dyskusji były krytyczne arty-

kuły: recenzja Wojciecha Szymańskiego *Malownicze zawłaszczenie. Wołają na mnie Cygan, choć tak się nie nazywam* napisaną do wystawy w Gdańskiej Galerii Miejskiej w Gdańsku oraz recenzja Adama Mazura *Jedna twarz i taki sobie miraż*, jak również performans kolektywu AnarchoPornoOpór w trakcie Nocy Performance 2020 w BWA w Bydgoszczy. Zaproszone osoby nie tylko starały się odnieść do tekstów, ale też szerzej dyskutowały na temat problemów związanych z tożsamością, stereotypami, fantazmatami, dyskryminacją, wykluczeniem i nadużyciami w sztuce (nagranie dostępne na platformie YouTube).

↓ II. 20. *Ja Innego*, 2021



32

autoreferat

katarzynalewandowska

FL



Vol 1. ukazał się 26 maja 2020 roku w Dniu Matki. Data była ważna. Ja w swoim manifestie, który zarazem stanowił wprowadzenie do całej publikacji napisałam: „Death of the Patriarchy. Manifest. AnarchoPornoOpór. Współodczuwanie moje i twoje. Taniec mój i twój. Prowokacja moja i twoja. Ciało moje i twoje. Rechot mój i twój. Czym jest zło? Zło jest patriachatem. Patriarchat jest złem. Patriarchat zawłaszcza, kolonizuje, wykorzystuje, gwałci i morduje. Zbudowany został na głupocie, ta z kolei wyemanowała z siebie najgorsze cechy przypisane zwierzętom ludzkim. Władza pełna pychy, hipokryzji, kłamstwa i nienawiści stanowi o chaosie tego świata. Należy ją TERAZ zniszczyć dla INNEGO – wykluczonego pozaludzkiego i ludzkiego.”

Do pierwszego numeru swoje manifesty oddało 47 osób i FAK – Feministyczna Akcja Kreatywna, czyli studenckie koło naukowo-artystyczne, działające pod moją opieką w ASP w Gdańsku.

Podczas Nocy Performance 2020 w BWA w Bydgoszczy nasza artystyczna grupa AnarchoPornoOpór (Dorota Androsz, Anna Kalwajtys, Jacek Staniszewski, katarzyna lewandowska), odczytała za zgodą osób autorskich fragmenty wszystkich manifestów zawartych w numerze pierwszym.

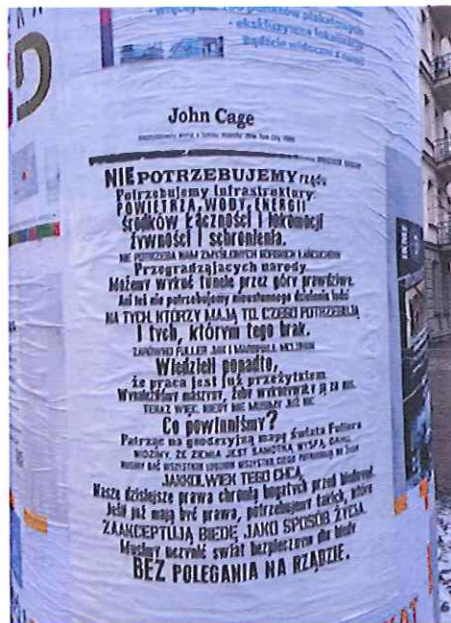


↑⇒ Il. 23, 24. AnarchoPornoOpór, *Death of the Patriarchy*, 2020

K

Sylvia Chutnik swój czwarty odcinek Radio Sylwii dedykowała fenomenowi i specyfice manifestów pisanych przez grupy artystyczne i osoby buntujące się przeciwko systemowi. Całą audycję poświęciła właściwie naszej gazecie. Audycja jest wciąż dostępna na platformie YouTube.

Podczas pandemii razem z Jackiem Staniszewskim rozkleiliśmy na słupach ogłoszeniowych w Toruniu poszczególne manifesty. Dość długo trwały w przestrzeni miasta, być może dlatego, że sami przygotowaliśmy klej, ale również z powodu lockdownu. Wówczas nie odbywały się żadne działania. Słupy i ulice były puste.



↑ ▶ II. 25, 26. *Death of the Patriarchy vol.1*, 2020

Vol. 2. został także opublikowany 26 maja, rok później. Był kontynuacją tej samej idei, co vol. 1. W wydaniu drugim swoje teksty opublikowały 44 osoby i osiem grup artystyczno-aktywistycznych. Obydwie publikacje były rozdawane, kilka numerów sprzedaliśmy za 30 zł, ale postanowiliśmy, że będziemy jednak gazety rozdawać, zostawiać je w różnych miejscach: galeriach, również tych handlowych, środkach komunikacji, kawiarniach, księgarniach. Co jakiś czas pakowałam torbę i wyruszałam z manifestami, aby podzielić się z innymi.

W obydwu wydaniach, oprócz manifestów, znalazły się również *Bojownice*. Wspólnie z Jackiem Staniszewskim realizujemy ten projekt do dzisiaj, ponieważ inspiracji do niego niestety nie brakuje. Tworzymy archiwum kobiet z całego świata, które zostały zamordowane przez system. Są to kolorowe i czarnobiałe portrety. Każda osoba stoi frontalnie do widza na tle flagi państwa, które ją uśmierciło. W tym zbiorze śmierci są dwie osoby z Polski: Jolanta Brzeska, działaczka społeczna zaangażowana w obronę eksmitowanych lokatorów i Milo Mazurkiewicz, działacz queerowy.

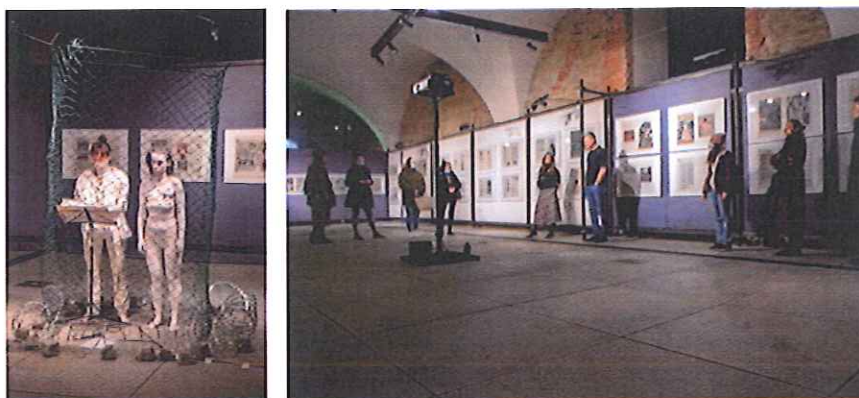
*Bojownice* pokazaliśmy podczas Nocy Performance 2020 w BWA w Bydgoszczy w formie pokazu slajdów na murze, w Galerii S w Toruniu w ramach mojego indywidualnego projektu *Danzig meine Liebe* – w formie wydrukowanych plakatów, oraz w Islandii, jako zapętlone wideo na zbiorowej wystawie pod tytułem *Vor. Wiosna*, której kuratorką była Wiola Ujazdowska.



↑ Il. 27. *Bojownice*, 2020–

*[Handwritten signature]*

15 listopada 2021 roku w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku otworzyłam wystawę pod tytułem *Death of the Patriarchy. Manifestos. The Revolution is Now! vol. 1.vol.2*. Pokazałam wszystkie manifesty, zawieszając je pojedynczo w ramach na ścianach. Grupa AnarchoPornoOpór (Dorota Androsz, Anna Kalwajtys, Jacek Staniszewski) podczas wernisażu wykonała przejmujący performans dedykowany osobom w drodze na granicy polsko-białoruskiej.



↑ ➡ Il. 28, 29. AnarchoPornoOpór, *Death of the Patriarchy*, 2021

37

*Ja Innej.*

*Intersiekcyjnalne strategie w sztuce*

W przestrzeni wystawienniczej dołączyłam również pracę wideo Doroty Chilińskiej *Anatema* i nagranie z działania One Night Public Gallery (kilka miesięcy wcześniej w Sopocie na budynku z inicjatywy Roberta Sochackiego i Wery Morawiew, podczas jednodniowego działania *Akcja – Podjazd*, na fasadzie kamienicy wyświetlono główny napis z okładki gazety: *Death of the Patriarchy*, oraz manifesty z obydwu gazet).



↑ ➡ Il. 30, 31. *Death of the Patriarchy*, 2021

*GA*

W ramach tego sopockiego wydarzenia Dorota Androsz, aktorka z Teatru Wybrzeże w Gdańsku, również nagrała fragmenty manifestów, które w czasie całej akcji wybrzmiały w przestrzeni miasta.

W dniu wernisażu *Death of the patriarchy* w Gdańsku odbyło się również sympozjum o tym samym tytule co wystawa i publikacja. Wzięło w niej udział dziewięć osób prelegentek. Tematy były zróżnicowane, ponieważ patriarchy ma różne twarze i przejawia się w bardzo różnych formach. Całość przedsięwzięcia zakończyła Anna Chabowska, studentka pierwszego roku, działaniem performatywnym *Proszę, przestań*.

38

autoreferat

katarzyna lewandowska

wystawa-performance-sympozjum

# Death of the Patriarchy

The Revolution is Now!

15.11.2021 / godzina 12:00-20:00

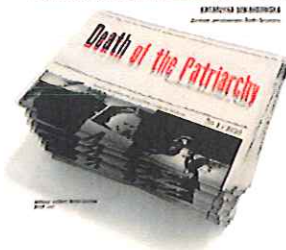
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku / Zbrojownia Sztuki / Patio

Sympozjum, wystawa i działania performatywne, które odbędą się 15 listopada 2021 roku w siedzibie ASP będą próbą podsumowania wydanej w dwóch odsłonach gazety *Death of the patriarchy*. Powołując do życia tę publikację, dedykowaną wszystkim czującym listolom, chcieliśmy zgromadzić jak największą liczbę manifestów – tych napisanych i tych witalnych, które byłyby krytycznym głosem wobec patriarchy. Zaprosiliśmy do projektu wielu osób. Jacek oprowadzał gazeta *grzebiąc*, dotychczas do niej wizerunki wojownic – kobiet z całego świata, zamordowanych przez opresyjny system. Rok temu grupa *Anarchopornoopór* wykonała w BWA w Bydgoszczy performance, wykorzystując fragmenty manifestów zamieszczonych w vol. 1. W tym roku we współpracy z *One Night Public Gallery* gazeta vol. 2 stała się początkiem do wieloosobowego, jednodniowego działania *Akacja Podjazd - Wyjazd patriarchy*. W ramach tego wydarzenia Dorota Androsz, aktorka z Teatru Wybrzeże nagrała również fragmenty manifestów, które podczas całej akcji wybrzmiały w przestrzeni Sopotu. Wyjde nam się, że podjęty przez nas temat jest podważający do niezwykle potrzebnego namysłu nad ludzkim i poza-ludzkim.



### Czym jest zło?

Zło jest patriarchy. Patriarchy jest złem. Patriarchy zniszcza, kolonizuje, wykorzystuje, gwałci i morduje. Zbudowany został na głupocie. I z kolei wymuszała z siebie najgorsze cechy przypisane zwierzętom ludzkim. Wtóra pełna pychy, hipokryzji, kłamstwa i nienawiści słonowi o chacie tego świata. Molesty ją TERAZ zniszczyć dla INNEGO - wyłączonego nie-ludzkiego i ludzkiego.



Działania > Zbrojownia Sztuki godz. 11:00-13:00

#### wystawa:

#### Death of the Patriarchy.

Manifestos / The Revolution is Now  
Dorota Chłińska, Aneta  
Morawiec/Sochacki, Tworze Proletariatu

#### performance:

#### Anarchopornoopór

(Anna Kąkolajska, Dorota Androsz,  
Michał Karkowski, Jacek) "Agonia"

#### Sympozjum:

#### Death of the Patriarchy

Patio godz. 14:00-20:00

- **Magdalena Maciejewska-Konieczna**  
Czas, Głos, Mędrzy: kobiety, manifesty i obronienie władzy
- **Anka Leśniak**  
Siostry Kalki.
- **Monika Zawadzka**  
Kobięcość i Krzykliwość together forever?
- **Magdalena Janowska**  
Mimo wszystko córki AI buntują się przeciwko ojczystej dominacji. Szuka i patriarchy 2.0.
- **Anna Kąkolajska**  
Performatywne strategię oporu w moich działaniach. Kontekst, różnica, empatia.
- **Morawiec/Sochacki**  
Dziecko rodzi się punktem i chce się śmiać.
- **Monika Weychert**  
Razem Forto.
- **Martyna Jaszczyńska**  
Razpamięta się światło i sztuka.

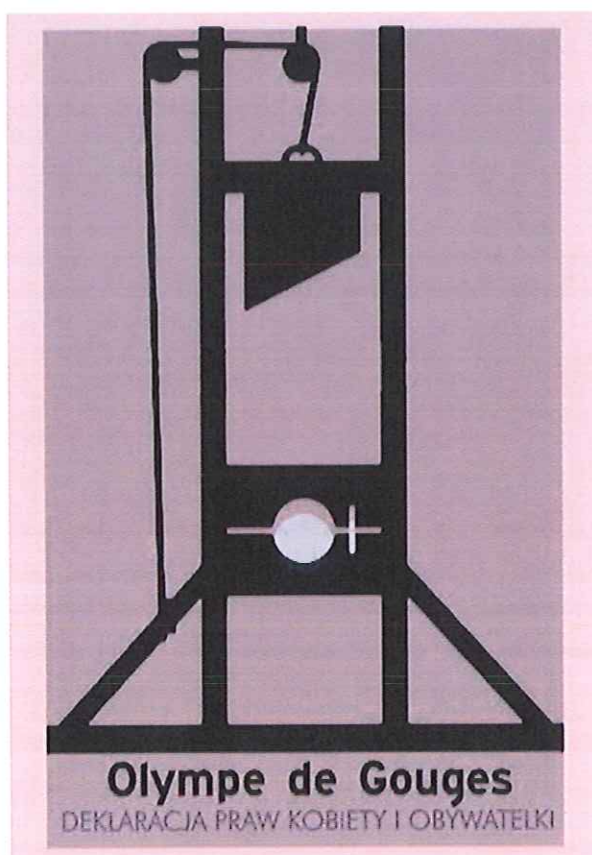
#### Performance:

**Anna Chabowska**  
Proszę, przestań.



Przejdę do omówienia cyklu działań *Rebelle*, które wykonałam razem z Dorotą Chilińską ponieważ przez kilka lat tworzyłyśmy zespół kuratorski. Większa część naszych wspólnych działań została umieszczona na stronie internetowej *Barykady Sztuki* [www.barykadysztuki.org](http://www.barykadysztuki.org).

*Rebelle* zaczęło się od przetłumaczenia przez Rafała Michalskiego, wykładowcę z Instytutu Filozofii UMK w Toruniu, jednego z najważniejszych, wczesnych tekstów feministycznych – *Deklaracji praw kobiety i obywatelki* autorstwa Olympe de Gouges. Od lat chciałam opublikować ten ważny manifest. Razem z Michalskim napisaliśmy wstęp, a Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku wydała w formie broszury. Okładkę zaprojektował Jacek Staniszewski. Opublikowanie *Deklaracji* zbiegło się z rocznicą 100. lecia wywalczenia przez polskie kobiety praw wyborczych.



↑ Il. 33. Olympe de Gouges, 2018

Olympe de Gouges była kobietą niezwykłą, pełną odwagi i mądrości. Zapoznawszy się z *Deklaracją praw człowieka* (1789) postanowiła dwa lata później napisać swoją deklarację, ponieważ zauważyła, że prawa człowieka nie objęły w żadnym paragrafie praw kobiet. Ukazała w niej sprzeczności francuskiej konstytucji oraz nieadekwatność ówczesnych prób sformułowania uniwersalnych praw. Bezkompromisowo wykazała, że podmiotem deklarowanej równości praw są w istocie biali, dorośli mężczyźni, a pozorny uniwersalizm rewolucyjnych idei opiera się na wykluczeniu dużych części społeczeństwa. Najważniejszym wyrazem wolności była dla niej wolność słowa i przez dekadę swojego życia próbowała niezłomnie egzekwować to prawo. Była przeciwniczką małżeństwa, rasowego wyzysku i niewolnictwa, kościoła. Jej pisma, zarówno literackie, jak i polityczne, zmierzały wyraźnie w kierunku współczesnej filozofii feministycznej. Heroini Rewolucji Francuskiej padła jej ofiarą. Kiedy rozwieszała na ulicach Paryża swoją gazetkę, została aresztowana i przewieziona do przedsionka szafotu, potwornego więzienia Conciergerie. Nie dostała obrońcy. Po trzech dniach od jej zatrzymania, trzeciego listopada 1793 roku, została zgilotynowana.

Nasza *Rebelle* miała cztery odsłony.

Pierwsza odbyła się w Galerii S w Toruniu. Zaprosiłyśmy Frakcję – grupę artystek z Łodzi, które wspólnie działają w feministycznym kolektywie. Do galerii przyjechały wszystkie twórczynie: Justyna Apolinarzak, Ewa Bloom Kwiatkowska, Monika Czarska, Ola Kozioł, Roksana Kularska-Król, Alicja Kujawska, Anka Leśniak, Izabela Maciejewska, Aurelia Mandziuk, Beata Marcinkowska, Marta Ostajewska. Wystawie towarzyszyły działania performatywne (Ola Kozioł) i dwa wykłady (Ewa Bloom-Kwiatkowska, Anka Leśniak). Został wydany katalog z moim wstępem.



↑ ↑ II. 34, 35. Frakcja, *Rebelle 1*, 2018

Druga *Barykada* miała miejsce również w Galerii S w Toruniu. Wiola Ujazdowska pokazała swoją instalację wideo *Medea*, a Anna Kalwajtys zrobiła performans *Olimpia*.

Wiola Ujazdowska skończyła historię sztuki w Toruniu; byłam opiekunką jej pracy magisterskiej. Potem przez dwa lata studiowała malarstwo na Wydziale Sztuk Pięknych w Toruniu, po czym wyjechała do Islandii.

*JL*

Mieszka tam już dziesięć lat i realizuje się jako wizualna artystka, wprowadzając sztukę w przestrzeń społeczną i polityczną, między innymi upominając się w parlamencie o prawa dla emigranckich osób artystycznych. Medea, bohaterka jej instalacji, uznawana jest za jedną z pierwszych uchodźczyń.

Osoby zaproszone przez Wiołę Ujazdowską do tego działania, tak jak ona, są emigrantkami z tak zwanego bloku wschodniego. Podczas dokamerowanego performansu we cztery śpiewały w swoich ojczystych językach (polskim, rumuńskim, macedońskim i litewskim) pieśń Medei:

„Ojczyzno moja, domu mój – obym ja  
nigdy wygnanka  
I pogrążona w nędzy,  
Nie szła przez żywot ciernisty,  
Znaczony jękami cierpień,  
śmierć, śmierć niech mnie przemoże  
I kres położy mym dniom,  
Bo nie masz cięższej męki  
Niżli utracić ojczyznę”.

42

autoreferat

katarzyna lewandowska



↑ Il. 36. Wioła Ujazdowska, *Medea, Rebelle 2*, 2019

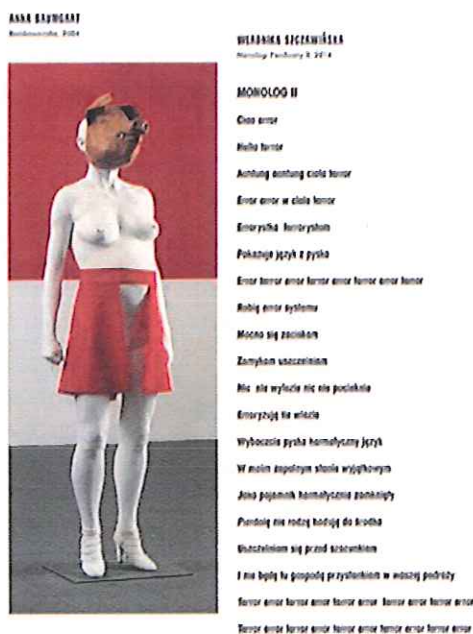
Natomiast Anna Kalwajtys wcieliła się w Olympe de Couges, taką tuż przed śmiercią, kiedy wie, że rewolucja, w którą wierzyła, jest atrapą i potworną maszyną do zabijania. W szaleńczym, ale jednocześnie wyzwalającym tańcu, artystka oddała horror ostatnich dni tej Bojownicy.



↑ Il. 37. Anna Kalwajtys, *Olimpia, Rebelle 2*, 2019

Trzecia *Barykada* została postawiona w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Zorganizowałyśmy tam sympozjum, którego matronką była de Couges oraz pokazałyśmy pracę Ujazdowskiej *Medea*. Anna Kalwajtys wykonała performans *Olimpia*, który różnił się od tego z Gallerii S. Artystka zaadoptowała z *Bombowniczk*i Anny Baumgart czerwoną spódnicę z charakterystycznym wycięciem na wysokości waginy. *Bombowniczka* jest ikoniczną rzeźbą feministyczną, przedstawiającą białą postać nagiej kobiety w ciąży, ubraną w czerwoną spódnicę odsłaniającą waginę, w butach na obcasie, z zaciśniętymi pięściami i założoną na twarz maską świni. Ta praca stała się wizualnym manifestem siły i oporu wobec patriarchalnego porządku. *Bombowniczka* i artystka odważnie przełamały obraz matki – Polki, wiecznie czekającej, po-

słusznej, oddanej mężowi, bogu i macierzyństwu. Alicja Bielawska napisała: „Anna Baumgart porusza w tej pracy wiele bolesnych wątków – sytuację samotnej, zdanej na siebie samej matki – a jej protest wobec społeczeństwa porównuje wręcz do bezradności ludzi zniszczonych wojnami, polityką agresji i przemocy, pozbawionych praw, których skrajną reakcją jest terroryzm.”



↑ Il. 38. Anna Baumgart, *Bombowiczka*, 2005

Anna Kalwajtys bardzo świadomie wykorzystwała motyw czerwonej spódnicy w kontekście życia de Gouges. Poza tym swoim gestem przywołała starszą koleżankę, przypomniała o niej i o pracy, której jest autorką. Ja takie działania bardzo szanuję, kiedy twórczynie o sobie pamiętają i nie przerywają i tak już bardzo poszarpanej herstorii. Korzystają z siebie wzajemnie, inspirują się, szanują i odkrywają się na nowo. Kalwajtys podczas performansu weszła w bardzo bliską relację

z osobami, które były w budynku uczelni, a także z ulicą, ponieważ w czasie działania wyszła z przestrzeni dla siebie bezpiecznej (uczelnia) i znalazła się na ulicy, angażując przechodniów. W trakcie performansu wydarzyło się bardzo ciekawe zdarzenie, które doskonale opisało walkę de Gouges i *Bombowniczeki*, oraz sytuację kobiet w Polsce i na świecie. Kiedy artystka chciała wyjść ze szkoły, portier zablokował główne, szklane drzwi. Anna Kalwajtys zaczęła domagać się, żeby je otworzył. Uderzała w drzwi nagim ciałem i odbijała na nich swoje dłonie w całości pokryte czerwoną farbą. I nagle z ust osoby blokującej padły symboliczne, przerażające słowa: „Bądź cicho! Cicho! Kobieta tak się nie zachowuje! Nie wypuszczę Cię, bo to wstyd!” Ania w tym czasie cały czas krzyczała motto z *Deklaracji de Gouges*: „Kobieto! Obudź się!” Po naszej interwencji, ale też być może ze strachu, że szklane drzwi zostaną rozbite, portier zwolnił blokadę. Wydaje się, że przy tych drzwiach spotkały się dwa światy, dwa porządki – męski: dominujący, władczy, nieakceptujący, przekonany o swojej racji, zamknięty i przemocowy i kobiecy: inny, nagły, walczący o swoją podmiotowość, dynamiczny, cielesny. Na ulicy reakcje były różne, artystka zapraszała do tańca, jedni z nią tańczyli, inni wyzwali ją od wariatek, śmiali się, ktoś zadzwonił po policję.

45

*Ja Innej.*

*Intersekcjonalne strategie w sztuce*



↑ Il. 39. Anna Kalwajtys,  
*Olimpia, Rebelle 3*, 2019



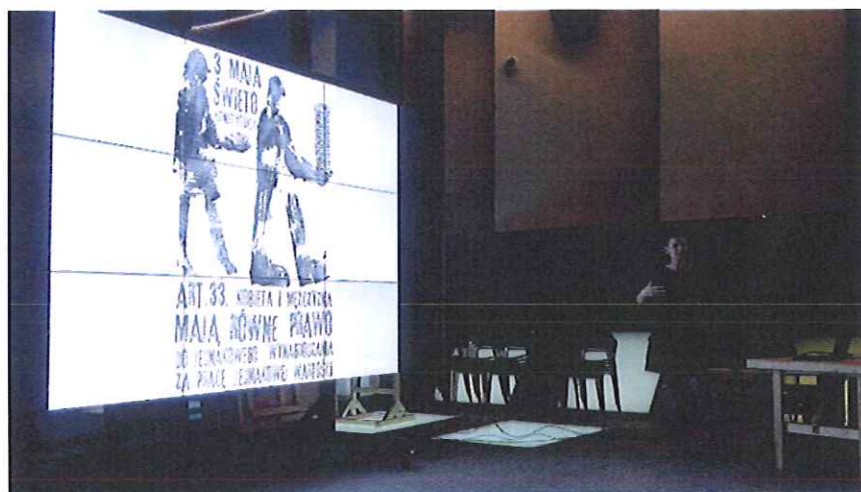
↑ Il. 40. *Olimpia, Rebelle 3*, 2019

Podczas *Rebelle vol. 3.*, jak wspominałam powyżej, odbyła się też kameralna konferencja, której program wyglądał następująco: ja wygłosiłam odczyt pod tytułem *Olympe de Gouges – francuska Heroina Rewolucji*, Edyta Majewska-Rosińska, reprezentująca Pracownię Propagandy Społecznej, mówiła o sztuce, która wchodzi w ostry i krytyczny dialog z władzą. Dorota Chilińska przedstawiła nasz wspólny projekt kuratorski *Młode*, jako feministyczną strategię artystyczno – kuratorską, a na koniec Aleksandra Mosiołek z gdańskiego Centrum Praw Kobiet wygłosiła referat *Przemoc, walka, opór*, uświadamiając, że przemoc dzieje się obok nas.

46

autoreferat

katarzyna lewandowska



↑ Il. 41. Edyta Majewska-Rosińska, *Rebelle 3*, 2019

*Rebelle vol. 4.* także miała miejsce w ASP w Gdańsku. Inicjatorami tego działania były osoby studenckie, współtworzące FAKa. Nie zgłaszając nikomu z władz uczelni, w jej przestrzeni rozmieściliśmy prace, które odnosiły się do Olympe de Gouges. Miały one tam stać, póki nie zostaną usunięte lub osoba artystyczna sama nie zdecyduje o ich zabranii. Uczestnicy\_czki: Agata Ciełda, Magdalena Babraj, Marta Jegierska, Mac Lewandowski, Paweł Kasprzak, Magdalena Nowicka, Marta Tomaszewska, Dominika Michałowska, Maria Janicka, Emilia (Ryszard) Rodziewicz i Zoska Mykietnik.





◀ ▶ II. 42, 43, 44. *Rebelle*, 2018-2019

W roku 2017 przeniostałam się z UMK w Toruniu do ASP w Gdańsku i zorganizowałam tam sympozjum *Revolution Now! W stulecie Rewolucji. Tradycja awangardy i perspektywy współczesności*. Inspiracją była okrągła data wybuchu Rewolucji Październikowej, ale również coraz bardziej przerażająca rzeczywistość, w której nowo zarządzająca siła polityczna bezwzględnie odbierała osobom obywatelskim wolność. A także mój zachwyt nad postawą O. de Gouges. Już wtedy o niej dużo myślałam. Konferencję rozpoczął Andrzej Turowski od wygłoszenia wykładu inauguracyjnego *Rewolucja, Rewolucja, Rewolucja*.

47

*Ja Innej.*

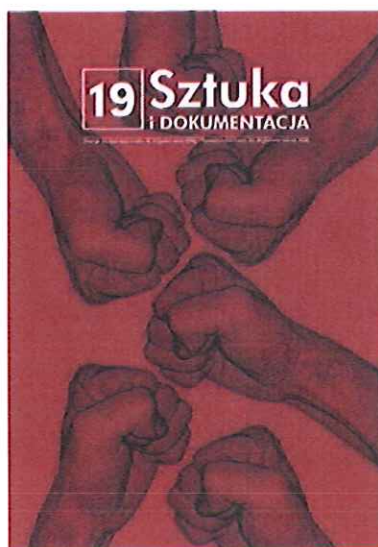
*Intersekcjonalna strategia w sztuce*



◀ ▶ II. 45, 46. *Revolution Now*, 2017

*K*

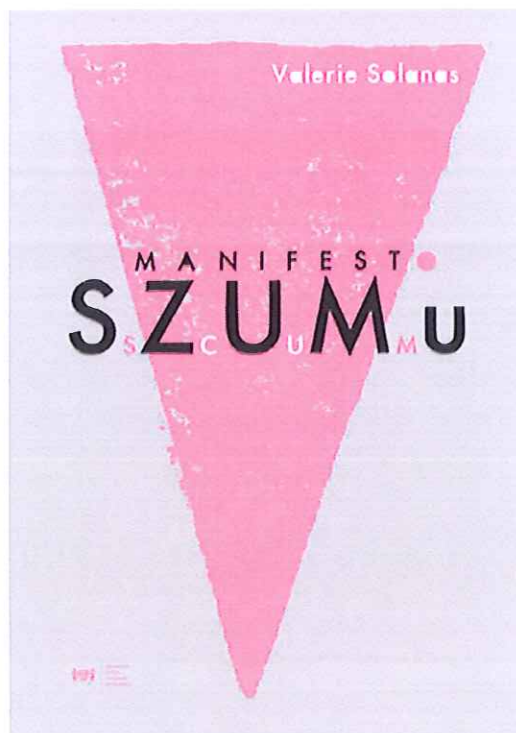
Rok później, cały 19. numer *Sztuki i Dokumentacji*, którego byłam redaktorką, dedykowano konferencji. Znalazły się w nim teksty osób prelegenckich, przekład *Deklaracji praw kobiety i obywatelki* oraz prezentacja dokumentacji dwóch działań performatywnych: Grzegorza Klamana *Kapitalizm 2* (działanie odbyło się podczas sympozjum, w Stocznii, wewnątrz *Bramy I* – pracy artysty) oraz *Black Venus Protest*, o którym napiszę później.



↑ Il. 47. *Sztuka i Dokumentacja* 19, 2018

Po teoretycznym i artystycznym wyeksplorowaniu O. de Gouges postanowiłam zająć się jednym z najbardziej kontrowersyjnych tekstów feministycznych. Valerie Solanas i jej *Manifest SCUM* – bo o nim właśnie mowa – został wówczas, po raz pierwszy w całości przetłumaczony na język polski i wydany. Przekładem zajęła się znakomita tłumaczka Monika Ujma. Zaprosiłam również do współpracy graficzkę Edytę Majewską-Rosińską oraz kilka osób, które tekstem i obrazem dopełniły manifest. Liliana Zeic, wizualna artystka interdyscyplinarna, kilka lat przed wydaniem *SCUMa* wykonała performans, powołując się na tekst, ale przede wszystkim na radykalną, bezkompromisową postawę Solanas. Dlatego też w publikacji znalazły się materiały wizualne z tego

przedsięwzięcia. Jedną z autorek była również Galina Rymbu, rosyjska poetka młodego pokolenia. W tłumaczeniu Wojciecha Goslarsa udostępniła swój wiersz *Wielka literatura rosyjska*. Ostatnim współczesnym komentarzem był tekst Rafała Żwirka, organizatora Post Pxxn Film Festival Warsaw. Ja napisałam wstęp.



↑ Il. 48. SCUM, 2022

Valerie Solanas wydaje się być odpowiednim wprowadzeniem do opisu kilku wybranych feministycznych działań, których głównym celem było zawsze wspieranie artystek. Współpracując od lat z Galerią Sztuki Wozownia w Toruniu, zorganizowałam tam wiele wystaw pod wspólnym tytułem *Feminine* (cztery z nich odbyły się w Galerii Dworzec Zachodni w Toruniu), jak również byłam kuratorką feministycznego cyklu *Młode*, który odbywał się z Galerii S w Toruniu. Zaś ostatnią odsłonę mojego autorskiego projektu *Danzig meine Liebe* w całości dedykowałam twórczości artystek, które wyraźnie pokazały, jakie aspekty ważne są we współczesnej sztuce feministycznej.

*Feminine* rozpoczęłam w roku 2011, a zakończyłam w 2015. Do projektu zaprosiłam artystki, które tworzyły z ogromną determinacją – pomimo wszystko. Te działania trwały kilka lat i odbywały się bez żadnego wsparcia finansowego. Twórczynie, które uczestniczyły w tym projekcie to: Ania Lucid (Wozownia), Anna Pilewicz (Wozownia), Monika Mausolf (Wozownia), Magda Węgrzyn i Jakub Szczęśniak (Wozownia), Adriana Lisowska (Wozownia), Sylwia Galon (Wozownia), Martyna Tyna Majczuk (Galeria Dworzec Zachodni), Maria Kubit (Wozownia), Urszula Kluz (Galeria Dworzec Zachodni), Ewelina Kamińska (Galeria Dworzec Zachodni), Jaśmina Stysiak (Galeria Dworzec Zachodni), Urszula Kozak (Wozownia), Zosia Martin (Wozownia).

Całość działania opisałam w tekście pod tytułem *Projekt kuratorsko-artystyczny FEMININE. Kobięca kunstkamera*, opublikowanym w *AVANT-cie* w roku 2015.

50

autoreferat

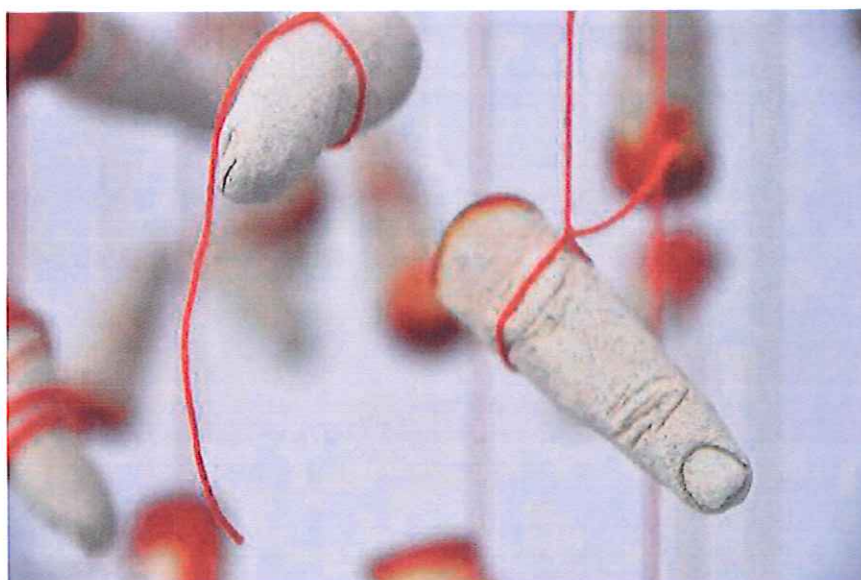
katarzynalewandowska



↑ Il. 49. Ania Lucid, *Feminine*, 2011



↑ Il. 50. Urszula Kozak, *Elektrownia Jądrowa w Żarnowcu, Feminine*, 2015



↑ Il. 51. Zosia Martin, *Wesoła Cromadka, Feminine*, 2017

⇒ Il. 52. Adriana Lisowska, *Niewinne marzenia, Feminine*, 2012



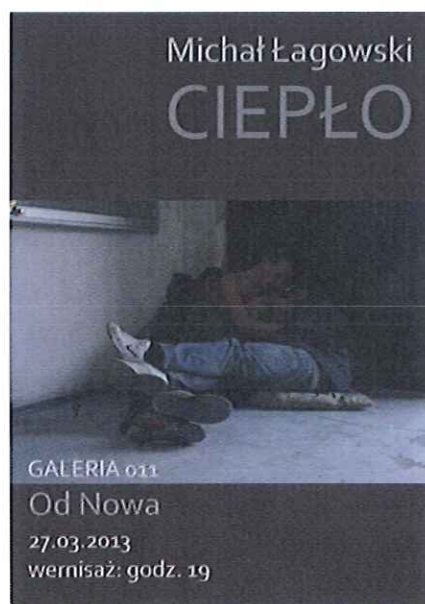
*K*

W roku 2012 rozpoczęłam również projekt kuratorski pod tytułem *Anarchia*, który okazał się być ważnym dopełnieniem *Feminine*. Wystawy miały miejsce w Galerii 011 w Toruniu. Zaprosiłam do udziału osoby definiujące się przez anarchizm, ale także przez sztukę i aktywizm. Nie wszystkie miały systemowe wykształcenie artystyczne, żadna z nich w tym czasie nie wystawiała w galeriach. Wydaje się, że *Anarchia* poszerzyła moje pole badawczo-artystyczne, włączając w nie figurę Innego\_Innej. Osoby uczestniczące w *Anarchii* to: Jacek Zieliński, Proteus Anguinus (Mariusz Czeżyk), Diana Rönnberg, Kordian Rönnberg, Mariusz Wolny, Michał Łagowski, Alicja Kujawska.

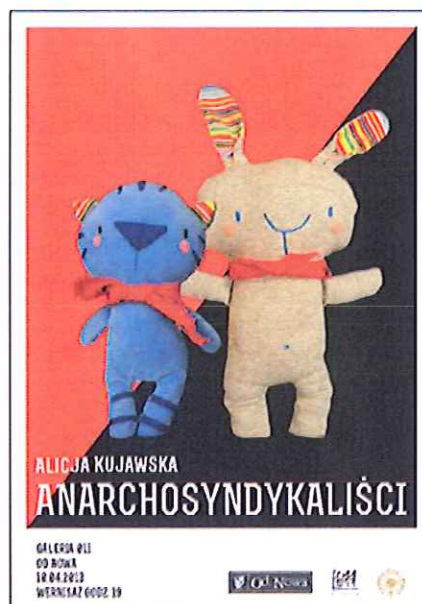
52

autoreferat

katarzyna lewandowska



↑ Il. 53. Michał Łagowski, *Anarchia*, 2013




↑ Il. 54. Alicja Kujawska, *Anarchia*, 2013




◀ Il. 55. Proteus Anguinus, *Anarchia*, 2012

Ważną dla mnie feministyczną inicjatywą kuratorską były *Młode* – wspólne działanie z Dorotą Chilińską. Naszym celem było pokazanie artystek, które dopiero wkraczają w niezwykle trudną dla siebie przestrzeń, ale również te, które w tej przestrzeni są już od wielu lat. W ramach *Młodych* odbyły się cztery wystawy: *Love you* (Agnieszka Piasecka, Martyna Jastrzębska, Diana Rönnberg, kuratorka katarzyna lewandowska), *Ściana* (Elżbieta Jabłońska, Natalia Wiśniewska, kuratorka Dorota Chilińska), *Pole, w którym jestem zakopana* (Liliana Zeic, kuratorka Dorota Chilińska), *Ankieta* (Jadwiga Sawicka, kuratorka Dorota Chilińska).

# Młode



  
**Galeria S**  
ZNAJĄCA GALERIA SPÓDZIENIA

Program "Młode" zacznie się jesienią 2016 i potrwa przez rok. Będzie promował sztukę młodych polskich artystek.

Kuratorka merytoryczna projektu to dr Katarzyna Lewandowska z ASP w Gdańsku  
Kuratorka Galerii S to dr Dorota Chilińska z ZPI UMK w Toruniu.

53

*Jainnej.*

*Interseksjonalne strategie w sztuce*



W Galerii Sztuki Wozownia byłam również kuratorką indywidualnych lub zbiorowych działań feministycznych, które nie stanowiły części szerszych projektów. W roku 2014 i 2016 współpracowałam z Dorotą Chilińską przy jej dwóch wystawach: *Otchłań* i *Projekt Życie*. Wtedy tak o nich napisałyśmy: „U Doroty Chilińskiej otchłań to głęboka, owalna studnia, naczynie skrywające w swoim wnętrzu nagą, embryonalną postać artystki. Archetypiczna macica dająca i zabierająca życie. Ta, która rodzi i ta, która uśmierca. Ta, która jest przestrzenią i pustką. Ta, która zawiera w sobie jednocześnie wszystko i nic. I w niej zanurzona pływa ta dojrzała kobieta będąca zarazem naczyniem i zawartością. W jakiś magiczny sposób przekształca materię i sama jest przekształcana. Jest procesem formy i formami procesu. Kolejne narodziny i kolejne śmierci. Zachody i wschody słońca. Światło i cień. I tak od niemającego początku czasu. Dusza, świadomość, atman, ja – wędrują przez różne światy, wsysając w siebie miliony bytów, które napotyka. Koło powtórnych narodzin i powtórnych śmierci wciąż się staje.”

„Jako dziecko kładłam się na trawie i patrzyłam w chmury. Zwykle było to pełne lato. Kładłam się i czułam, jak wszystko pulsowało obok mnie. W tej jednej chwili, obok, życie tętniło w milionach postaci, w moim wnętrzu, w ich wnętrzach, głęboko pod ziemią, w ruchu cząsteczek, na niebie, w ruszających się planetach, wszędzie. Już wtedy miałam poczucie, że życie to coś więcej niż mogę sobie wyobrazić. Być może dlatego często odczuwam, że jest coś we mnie, co jest bardziej mną niż ja sama jestem. Pamiętam pierwsze lekcje biologii i łańcuch pokarmowy, który kończył się na człowieku, a nikt nie dodawał, co potem zjada człowieka. Skąd właściwie w nas to coś, co każe nam się chować przed niebezpiecznym, rodzić dzieci, oddychać i za wszelką cenę



przetrwać, a potem w jednym momencie umieramy i wchłania nas następne życie, a to następne, i następne. Mój mikroskop ma skokowo zwiększoną skalę. Po każdym skoku ten sam obiekt wygląda zupełnie inaczej, jakby był czymś zupełnie innym. Trudno sobie wyobrazić, jak głęboko można by wejść, mimo zapewnień o najmniejszej odkrytej cząstce materii. Czasami mam wrażenie, że najmniejszy i największy obraz będzie wyglądał dokładnie tak samo, bo czy układy gwiazd nie wyglądają podobnie do obrazów pod mikroskopem? Kropla wody z jeziora pod mikroskopem wygląda bardzo podobnie do Nowego Jorku. Czas płynie, a ja wciąż biorę udział w wielkim planie Natury. Mam z tego powodu sporo zmysłowych doznań i życie, którym zarządzam, na jakiś czas...”

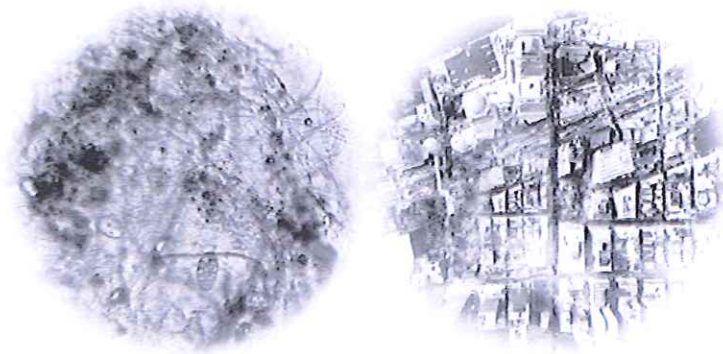
⇒ ↓ Il. 57, 58. Dorota Chilińska,  
Otcłarń, 2014



55

*Ja Innej.*

*Intersekcjonalne strategie w sztuce*



↑Il. 59. Dorota Chilińska, *Projekt Życie*, 2016

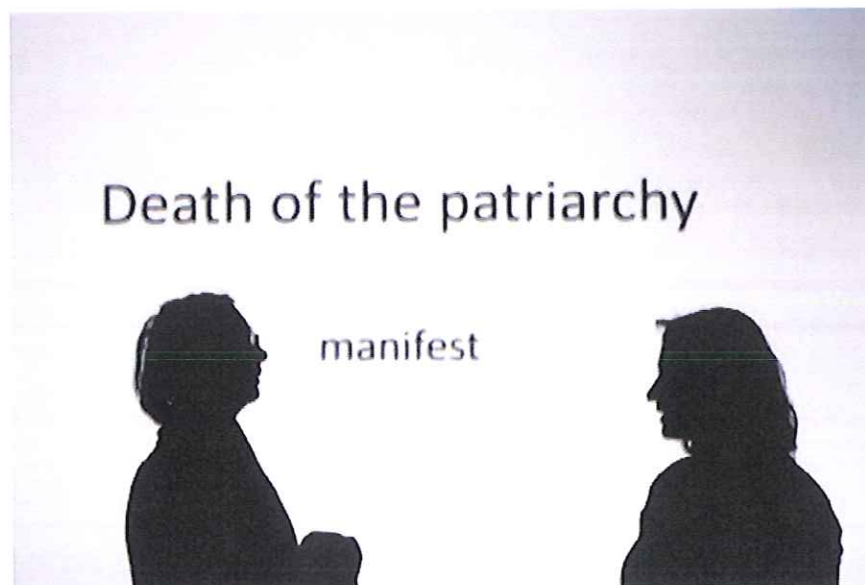
W roku 2020 w ramach indywidualnej wystawy Chilińskiej pod tytułem *Systemy złożone. Manifest w Wozowni* wygłosiłam wykład *Death of patriarchy. Manifest i opór*, w którym odniosłam się do koncepcji artystki, oraz przemocowej rzeczywistości opartej na patriarchacie. Podczas prelekcji opowiedziałam o *Death of Patriarchy*, artystycznym czasopiśmie, o którym napisałam powyżej, oraz o alternatywnych strategiach wobec starego porządku. Początkiem i końcem mojej wypowiedzi był feminizm inkluzywny oraz figura Innego\_Innej.

56

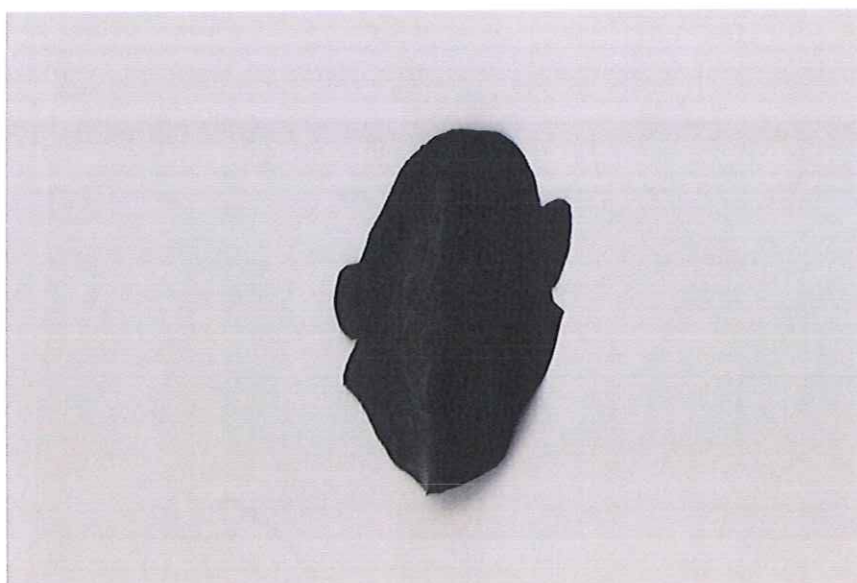
autoreferat

katarzyna lewandowska

↓Il. 60. *Death of patriarchy. Manifest i opór*, 2020

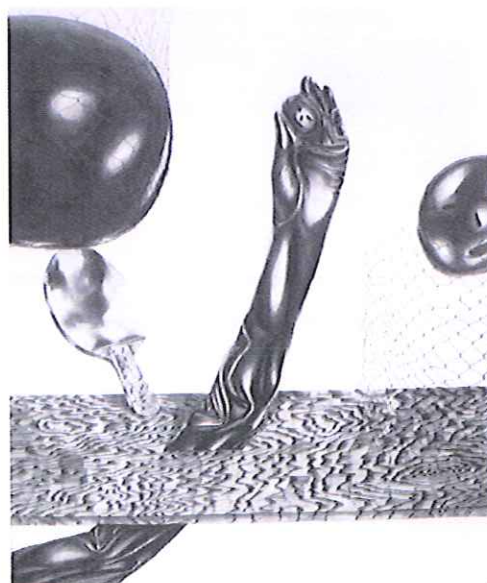


W Wozowni byłam również kuratorką *Cygara* Pawła Olszczyńskiego, artysty queerowego, dla którego postawa włączająca, anarchistyczna, przekraczająca granice tego, co uznane, tego, co bezpieczne, i tego, co stosowne jest niezwykle ważna. Prace, które zaprezentował w 2016 roku wizualnie oddają wykładnię kategorii *post porno* o której w Polsce dopiero od niedawna dyskutuje się za sprawą książek Paula B. Preciado oraz dwóch warszawskich edycji *Post P\_orn Arts Fest*.



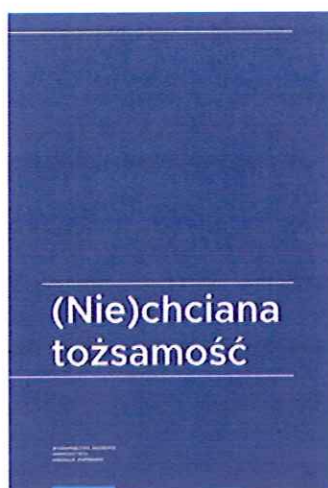
↑ Il. 62. Paweł Olszczyński, *Cygara*, 2016

↓ Il. 61. Paweł Olszczyński, *Cygara*, 2016



Feminizm inkluzywny oraz uwaga skierowana na Innego\_Inną – ludzkiego i pozaludzkiego – był i jest prymarną podstawą moich działań w przestrzeni życiowej, naukowej, artystycznej i aktywistycznej. Powinniśmy reagować na zło wobec Innych. Rozprawiać się z nim tak jak potrafimy, wykorzystywać narzędzia, które znamy i posługujemy się. Antonio Gramsci, siedząc kolejny rok w więzieniu, w swoich *Dziennikach* napisał: „Obojętność jest apatią, pasożytnictwem, tchórzostwem, nie jest życiem. Dlatego nienawidzę obojętnych.” A Gustav Metzger wiele lat później dodał: „Działaj albo giń!”

Chciałabym teraz omówić publikacje, które są podsumowaniem konferencji *(Nie)chciana tożsamość*. Sympozjum odbyło się w dwóch odsłonach: w roku 2015 w Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” w Toruniu i w roku 2017 w Galerii Sztuki Wozownia. Organizacją sympozjum, a następnie edycją nadesłanych materiałów pokonferencyjnych zajęliśmy się wspólnie. Przy pierwszej edycji były to następujące osoby: Jan W. Sienkiewicz, Magdalena Maciudzińska-Kamczycka, Cezary Lisowski i ja. Wszyscy reprezentowaliśmy Katedrę Historii Sztuki i Kultury UMK w Toruniu. Książkę zrecenzował Jerzy Malinowski. Celem konferencji było uwidocznienie tożsamości przezroczystej i niechcianej, często wstydlivej i odrzuconej, wytykanej palcem, wyśmiewanej, wykluczonej, traktowanej niczym zaraźliwa choroba i niszczące niebezpieczeństwo. Mottem były się słowa bell hooks: „Za tymi torami znajdował się nasz świat, w którym mogliśmy pracować jako służące, odźwierni, prostytutki – słowem we wszystkich zawodach polegających na usługiwaniu. Mogliśmy wchodzić do tego świata, ale nie mogliśmy w nim mieszkać. Mieliliśmy zawsze wracać na margines, za tory, do chat i ruder na skraju miasta.” Publikacja vol. 1 *(Nie)chcianej tożsamości* składa się z 19. tekstów tematycznie zróżnicowanych.



↑ II. 63, 64. *(Nie)chciana tożsamość*, 2015, 2016

Dwa lata później postanowiliśmy kontynuować zagadnienie wykluczenia i dlatego zorganizowaliśmy drugą odsłonę. Wówczas również pracowaliśmy nad nią kolektywnie, wspólnie z Magdaleną Maciudzińską-Kamczycką, Cezarym Lisowskim i Ewą Sobczyk. Połączyliśmy w tym działaniu praktykę z teorią, ponieważ prelegentami\_tkami były również osoby artystyczne (Ewa Bloom-Kwiatkowska, Anka Leśniak, Anna Królikiewicz, Iwona Demko, Martyna Tyna Majczuk, Jan Rogoła), podczas obrad zaistniała także artystyczna akcja w wykonaniu Liliany Zeic.

↓ II. 65. *(Nie)chciana tożsamość*, 2017

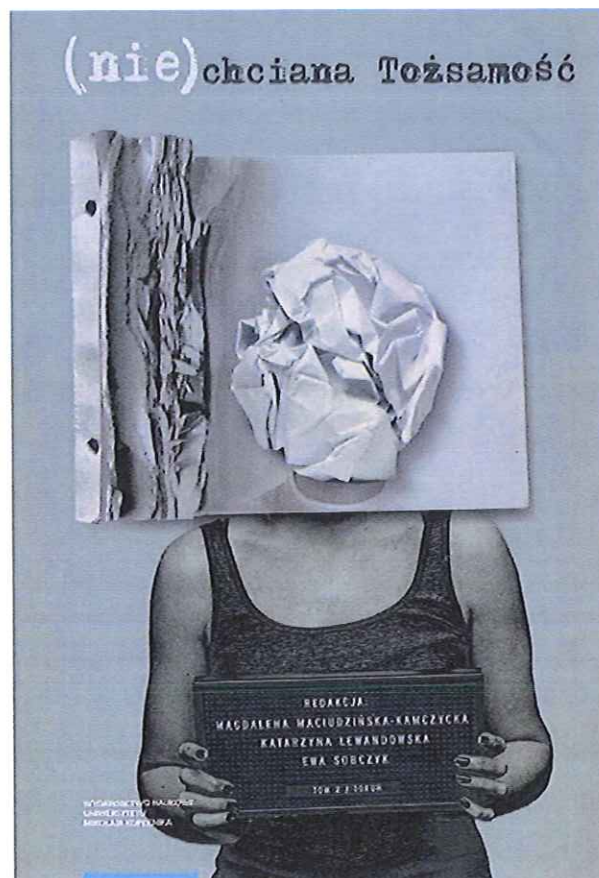
Program konferencji <b>(NIE)CHCIANA TOŻSAMOŚĆ, CZĘŚĆ 2</b> Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu, 11-12 maja 2017		
10.00-10.30 Prof. – Ina Wäster Sommariva (DNK) UMK Toruń, Prowadząca Uszczelność / Kto i w imieniu którego konferencja?	14.00 – 14.10 Dyskusja 14.10 – 15.00 Przerwa obiadowa	10.20 – 11.00 Dyskusja 11.00 – 11.30 Przerwa lunchowa
10.40 – 10.50 – Roman Maciejowski (ASP Gdańsk), Instytut Języka, wojna, Obcego, wózek iakże.	<b>Panel III</b> 15.00 – 15.30 – Grzegorz Kramon (ASP Gdańsk), Ciepło w zimnej wiosnie.	<b>Panel V</b> 11.30 – 11.30 – Ewa Bloom Kwiatkowska (ASP Gdańsk), Odbudowa i powrót Cezara P.
10.50 – 11.00 Przerwa lunchowa	15.30 – 15.45 – Marcin Adamski (Instytut Filozofii i Socjologii PAN), Strategia Sztuki: Coa i jej wyznaczniki i wyznaczniki Coa.	11.30 – 11.45 – Marlena Pomińska, Malarstwo i wyznaczniki Marlena Oda.
<b>Panel I</b> 11.00 – 11.30 – Anna Królikiewicz (ASP Gdańsk) i Ina Wäster Sommariva (DNK) UMK Toruń, Co oznacza tożsamość?	15.45 – 16.00 – Grzegorz Wiatrzyk (IS) Katowicki, Kultura i język / Ina Wäster Sommariva (DNK) UMK Toruń, Co tożsamość tożsamość?	11.50 – 12.15 – Kasia Kobielańska (Collegium Medicum w Bydgoszczy) UMK Toruń, Bicie i wykluczenie w literaturze i sztuce.
11.30 – 11.40 – Marta Smolinska (Galeria Sztuki w Poznaniu), Rozważania o tożsamości i tożsamości tożsamości.	16.00 – 16.20 – Magdalena Lewoniewska (WSP UMK Toruń), Czyż może być mowa o powrocie? Zwrócić się i wrócić.	12.10 – 12.20 – Michał Romaszko (WSP UMK Toruń), Czyż może być mowa o powrocie? Zwrócić się i wrócić.
11.40 – 12.00 – Katarzyna Kosińska-Serafini (UAM Poznań), Przemysłowa i artystyczna tożsamość / Czyż może być mowa o powrocie? Zwrócić się i wrócić.	16.20 – 16.30 Dyskusja	12.20 – 12.30 – Agnieszka Leśdańska (WSP UMK Toruń), Odbudowa i powrót Cezara P.
12.00 – 12.20 – Marlena Pomińska, Sztuka jako polityka.	16.30 – 16.45 Dyskusja	12.30 – 13.00 Dyskusja 13.00 – 14.00 Przerwa obiadowa
12.20 – 12.30 Dyskusja 12.30 – 12.40 – Przerwa lunchowa	<b>Panel IV</b> 17.00 – 17.30 – Anna Królikiewicz (ASP Gdańsk), Instytut Języka / Ina Wäster Sommariva (DNK) UMK Toruń, Co tożsamość tożsamość?	<b>Panel VI</b> 14.00 – 14.20 – Iwona Demko (WSP UMK Toruń), Wyższe i niższe tożsamości.
<b>Panel II</b> 12.40 – 13.00 – Inna Wäster Sommariva (DNK) UMK Toruń, Prowadząca Uszczelność / Kto i w imieniu którego konferencja?	17.30 – 17.45 – Anka Leśniak (ASP Gdańsk), Instytut Języka / Ina Wäster Sommariva (DNK) UMK Toruń, Co tożsamość tożsamość?	14.20 – 14.40 – Jan Rogoła (ASP Gdańsk), Instytut Języka / Ina Wäster Sommariva (DNK) UMK Toruń, Co tożsamość tożsamość?
13.00 – 13.20 – Urszula Anna Szczepanińska (Instytut Studiów nad Kształtem i Wzrostem UMK Toruń), Co tożsamość tożsamość?	17.45 – 18.00 – Anka Leśniak (ASP Gdańsk), Instytut Języka / Ina Wäster Sommariva (DNK) UMK Toruń, Co tożsamość tożsamość?	14.40 – 15.00 – Magdalena Maciudzińska-Kamczycka (WSP UMK Toruń), Odbudowa i powrót Cezara P.
13.20 – 13.40 – Marta Smolinska (Galeria Sztuki w Poznaniu), Rozważania o tożsamości i tożsamości tożsamości.	18.00 – 18.15 – Anka Leśniak (ASP Gdańsk), Instytut Języka / Ina Wäster Sommariva (DNK) UMK Toruń, Co tożsamość tożsamość?	15.00 – 15.20 – Alicja Kopuska, Odbudowa i powrót Cezara P.
13.40 – 13.50 – Marta Smolinska (Galeria Sztuki w Poznaniu), Rozważania o tożsamości i tożsamości tożsamości.	18.15 – 18.30 – Anka Leśniak (ASP Gdańsk), Instytut Języka / Ina Wäster Sommariva (DNK) UMK Toruń, Co tożsamość tożsamość?	15.20 – 15.40 – Katarzyna Lewoniewska (ASP Gdańsk), Co tożsamość tożsamość?
	18.30 – 18.45 – Anka Leśniak (ASP Gdańsk), Instytut Języka / Ina Wäster Sommariva (DNK) UMK Toruń, Co tożsamość tożsamość?	15.40 – 16.00 Dyskusja 16.00 Zakładanie czoła konferencyjnego.



Ta interdyscyplinarność przełożyła się również na charakter publikacji, którą wydawnictwo UMK opublikowało dopiero w roku 2023.

We wstępie napisałyśmy: „Zebrane w drugim tomie *(Nie)chcianej tożsamości* teksty dotyczą wielorakich procesów konstruowania tożsamości, tych Innych, obcych, które nie mają mandatu patriarchalnego i homogenicznego kulturowo społeczeństwa, a domagają się swojej własnej reprezentacji w dziełach i tekstach kultury. Problemy stabilizowanej przeszłości, wstydu, treści zastygłych w podświadomości, często powodowane wykluczeniem ze względu na odmienność etniczną, płciową, narodową czy wyznaniową, wyznaczają oś współczesnych dyskursów teoretycznych i artystycznych. Ich natura jest różnorodna i przenika struktury historyczne, ideologiczne, kulturowe, mitologiczne, mistyczne czy wreszcie narracyjne (...).”

60  
autoreferat  
katarzyna lewandowska



↑ Il. 66. *(Nie)chciana tożsamość*, 2023

AK



↑ Il. 67. *(Nie)chciana tożsamość*, 2023



↑ Il. 68. Filip Pręgowski, *(Nie)chciana tożsamość*, 2023

↓ Il. 69. Magdalena Macludzińska-Kamczycka, *(Nie)chciana tożsamość*, 2023



Z niechcianą, wykluczoną, przezroczystą tożsamością związanych jest wiele moich działań. Opiszę trzy, które miały miejsce w różnym czasie. Zacznę od performansu. Zostałam zaproszona do udziału w nim przez poznańskie artystki i aktywistki: Monikę Wińczyk i Magdalenę Mellin, które latem 2017 razem z kolektywem CALDODECULTIVO powołały Black Venus Protest, ruch dający narzędzie w postaci projektu artystycznego o kobietach i dla kobiet. Założycielki napisały bardzo ważny tekst – manifest, który zdefiniował ich | nasze kolejne działania.

Jego treść przytoczę w całości: „Rewolucja kobiet trwa! Rewolucja troski! Jesteśmy, walczymy! Na wielu polach toczy się bitwa o wolny, przyjazny, pełen szacunku świat. Dzieje się wiele złego, ale na nasze szczęście zło staje się już wyraźne i łatwe do zdefiniowania, dzięki czemu łatwiej z tym walczyć i wygrywać! Cokolwiek złego się dzieje, stawiamy temu czoła i niezależnie od przeszkód dopniemy respektowania pełni naszych praw i praw życia do przejawiania się w bogactwie jego różnorodności!

Prawicowy fanatyzm przetacza się przez cały świat. Arogancja władzy państwowej i kościelnej przekracza wszelkie granice i nie ma żadnych hamulców, wstydu ani przyzwoitości w brnięciu w absurdy i przemoc w imię władzy absolutnej. Wszelkie wartości zostały już zniekształcone i sprofanowane. Uprzedmiotowanie kobiet, zepchnięcie nas do roli podrzędnej i podporządkowanej, na stare tradycyjne miejsce jest dla fanatyków kluczowym posunięciem. Bo deprecjonowanie i marginalizowanie mądrych i silnych kobiet daje dostęp do władzy absolutnej, rozpasanej i bezkarnej. Zapewnia darmową siłę roboczą i zrzucenie z siebie winy za własne czyny na kozła ofiarnego w postaci nieczystej istoty, jaką staje się wówczas kobieta. Wrogie działania przeciwko kobietom idą w parze z wszelką inną dyskryminacją osób, które mają



odwagę być wolne i choćby odrobinę odbiegać od jedynie słusznego modelu podporządkowania się dominacji białych, heteroseksualnych mężczyzn dzierżących władzę i pieniądze tego świata.

Mamy dla was wszystkich, którzy próbujecie utrzymać siłą stary porządek, ważną wiadomość. Nie da się już zamknąć nam ust ani spętać naszych ciał! Świat zaszedł za daleko, żeby cofać się do tego barbarzyństwa! Widzimy to wyraźnie – patriarchalne struktury świata pękają i wierzgają wściekle w panice przed niechybnym końcem tej długiej i wstydlivej epoki. Wiele z nas ma już tego świadomość, że stare reguły nie mogą się utrzymać bez pomocy przestraszonych, podporządkowanych kobiet – strażniczek patriarchy. Więc jeśli my mówimy NIE, stary świat nie może przetrwać! Jeśli my mówimy NIE – nikt nie odbierze nam wolności! My kobiety jesteśmy szansą dla świata na wyjście z tego szaleństwa. Jesteśmy ratunkiem dla świata, który bez naszej interwencji stoczy się w przepaść. Nic nie zatrzyma kroczących wraz z nami zmian. Nie będziemy się użalać, o nic prosić, czekać na wasze zrozumienie i akceptację! Teraz gramy według własnych reguł. Nie ma już tabu, które ma nam wiązać ręce, a wam dawać swobodę ruchu. Nie ma już świętych krów. Nasze życie należy do nas! Ten świat jest naszym domem!

Walczymy na wiele sposobów! Nawet gdy na posterunku walki ulicznej jest nas garstka, rewolucja toczy się w naszych sercach i głowach! Siłą, której nie da się pokonać, jest nasza świadomość siebie, akceptacja własnej, niepowtarzalnej mocy, tej, która może niszczyć i tworzyć, naszego wpływu na rzeczywistość! Zadbajmy, abyśmy byli świadome siebie i swojej siły! Żebyśmy były wierne i lojalne wobec siebie. Choć na każdym kroku ktoś to podważa i wyśmiewa – zaufajmy sobie i miejmy odwagę patrzeć na świat swoimi oczami, zawierzyć swojemu postrze-

ganiu, rozumowi, intuicji, uczuciom i działaniom. W nas jest rozwiązanie i w nas jest siła! Nadchodzi nowa era – era świadomych, wolnych i odpowiedzialnych kobiet! Rewolucja troski i odpowiedzialności za świat, w jakim żyjemy! Bądźmy w tym razem!

Naszymi narzędziami są: megafony, flagi, ulotki, wlepki, nasze głosy, nasze myśli, nasze ciała.

PRAWA\_LEWA!!! PRAWA KOBIEC

PRAWA\_LEWA!!! PRAWAMI CZŁOWIEKA.

Black Venus to Ty i ja.”

Wzięłam udział w II Black Venus Protest. Działania odbyły się 13. i 14. października 2018 roku w Gdańsku i Gdyni. W Gdańsku ubrane jak pan-ny młode z czarnymi flagami stawałyśmy przy i na pomnikach, które upamiętniały męskich bohaterów. Zawsze byli | są to mężczyźni, którzy na przykład poświęcili swoje życie za ojczyznę, lub z jakiegoś powodu uznano ich za tak zwane autorytety. Kobiety i osoby cywilne, z wielkiej, męskiej, narracyjnej historii zostały wymazane. Dopiero od roku na warszawskim Zieleniaku jest tabliczka upamiętniająca storturowane, zgwałcone i zamordowane dziewczynki i kobiety. Najślabsze ofiary są zawsze pomijane w oficjalnym dyskursie. Gwałt jest wciąż stabuizowany, a przecież jest to najczęściej używane narzędzie opresji. Wojenne herstorie właściwie nie istnieją i dopiero od niedawna pamięć o kobietach i osobach wykluczonych jest przywracana. W Polsce konsekwentnie tę ideę realizują na przykład Anka Leśniak, Zuzanna Hertzberg, Karol Radziszewski, Aleka Polis, a na świecie jedną z pierwszych feministycznych odsłon cierpienia najślabszych była praca Carolee Schneemann pod tytułem *Viet Flakes* z roku 1965 i porażające, antywojenne cykle Nancy Spero.



↑ Il. 70. Jacek Staniszewski, *Black Venus*, 2018



↑ Il. 71. Black Venus Protest, 2018

↓ Il. 72. Black Venus Protest, 2018



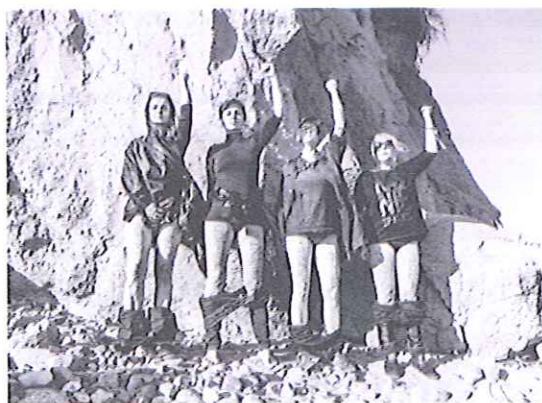
*JK*

Kolejnym etapem w drugiej odsłonie Black Venus Protest były zaślubiny nad morzem. Tam złożyłyśmy sobie samym przysięgę małżeńską, która brzmiała: „Świadoma swych praw i odpowiedzialności wynikającej z bycia wolną istotą ludzką, uroczyście oświadczam, że wstępuję w święty związek z samą sobą i ślubuję sobie miłość, wierność, uczciwość i zaufanie do samej siebie. Przrzekam, że uczynię wszystko, aby iść własną ścieżką, cieszyć się życiem i spełniać się w nim po swojemu, dla pożytku własnego i wszystkiego co żyje.”



↑ Il. 73. Black Venus Protest, 2018

Następnego dnia, już beze mnie, dziewczyny pojechały do Gdyni i tam ubrane na czarno z czarnymi flagami odwiedziły miejsca dedykowane żołnierzom. Na udach napisały sobie ważne słowa klucze, które dotyczyły opresji wobec słabszego we współczesnym świecie: gwałt, wojna, przemoc.



◀ Il. 74. Black Venus Protest, 2018

*Handwritten signature or mark.*

W tym samym roku byłam współpomysłodawczynią i współorganizatorką działania interwencyjno – performatywnego pod tytułem *I po co nam wolność kobiet?* Wydarzenie trwało ponad cztery miesiące.

W roku 2018 w Polsce przypadło 100. lecie wywalczenia przez polskie kobiety elementarnych praw obywatelki – czyli prawa do głosowania i decydowania o swoim kraju. Dyrektor toruńskiego Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” zorganizował wystawę pod tytułem: *I po co nam wolność?* Wystawa chronologicznie obejmowała szeroką perspektywę historii sztuki: od Witkacego do dzisiaj. Zostało zaproszonych 36 artystów – mężczyzn, oraz dwie grupy artystyczne męskie. Na wystawie o wolności w roku kobiet nie znalazła się żadna artystka. W swoim kuriozalnym tekście kuratorskim Wacław Kuczma nie odniósł się to tego, nie widząc problemu w swoim zaniedbaniu. Postanowiliśmy działać. Utworzyliśmy grupę organizacyjną (Liliana Zeic, Ivka Macioszek, Dorota Chilińska, Magdalena Kos, Arek Pasożyt, katarzyna lewandowska).

Najpierw napisaliśmy *List Otwarty* do dyrektora – kuratora, który nas zignorował. Nagłośniliśmy sprawę w mediach. W dniu wernisażu zrobiliśmy akcję, w której udział wzięły osoby z Torunia. Wiele z nich nie miało nic wspólnego ze sztuką. W przeddzień wernisażu spotkaliśmy się w pracowni na strychu u Arka Pasożyta i tam wspólnie przygotowaliśmy ‘sukienki’ z kalki.

➔ Il. 75. *I po co nam wolność kobiet*, 2018





↑ Il. 76. *I po co nam wolność kobiet*, 2018

Zdecydowaliśmy się na taką formę, ponieważ miały być one naszym ubraniem. Gdyby to były hasła na tekturze, wówczas ochrona w galerii i wezwana policja mogłaby nam je zabrać. Na białych 'sukienkach' z przodu i z tyłu napisaliśmy: „gdzie są?”, „gdzie jest?”, „gdzie są artystki?” lub konkretne nazwiska polskich artystek, które – naszym zdaniem – powinny znaleźć się na wystawie o wolności.



↑ Il. 77. *I po co nam wolność kobiet*, 2018

Inspiracją były akcje związane z Aną Mendieta, kubańską artystką, która do dzisiaj jest ikoną zaangażowanego feminizmu. Mendieta, tak jak inne artystki w latach 70. XX wieku, walczyła o swoją podmiotowość w sztuce. Kobiety były niewidzialne, stanowiły tło dla sztuki męskiej. Definiowano je jako muzy, kochanki lub żony wielkich artystów. Nie było ani feministycznej teorii, ani feministycznej praktyki w przestrzeni sztuki. W 1984 roku Mendieta została najprawdopodobniej zamordowana przez Carla Andre, uznanego rzeźbiarza i jej partnera. Winy nigdy mu nie udowodniono. W tamtym roku artysta zmarł w swoim apartamencie na Manhattanie. Nasuwa się pytanie: dlaczego nie w więzieniu? Od śmierci artystki do dzisiaj pojawiają się protesty z głównym hasłem: „Gdzie jest Ana Mendieta?” które oznacza nie tylko pytanie o nią, ale również o wszystkie Inne artystki i osoby twórcze, których głos był i jest niesłyszany.



↑ Il. 78. *Gdzie jest Ana Mendieta*, 2016

Staliśmy w długim szpalerze przed CSW, a kiedy rozpoczął się wernisaż, weszliśmy do środka. Rozmawialiśmy z widzami\_kami, wysłuchaliśmy przemówienia dyrektora – kuratora, w którym porównał nas do terrorystów. Petycję on-line umieściliśmy w Internecie, podpisało ją 510 osób. Dostaliśmy ogromne wsparcie z całej Polski. Artystki były poruszone, że upomnieliśmy się o nie. Żubrzyce zrobiły w Warszawie swój performans, dedykowany naszemu działaniu w Toruniu.



↑ II. 79. Żubrzyce Wspierają Toruń, 2018



↑ II. 80. I po co nam wolność kobiet, 2018

↓ II. 81. I po co nam wolność kobiet, 2018





Następnym bardzo ważnym działaniem była debata pod CSW w Toruniu – przed szklanymi drzwiami instytucji. Dyrektor nie zgodził się, ażeby dyskusja odbyła się wraz z jego udziałem w CSW, więc zorganizowaliśmy ją przed, na chodniku. Zaprosiliśmy do debaty: Ewelinę Jarosz – historyczkę sztuki, Lilianę Zeic – artystkę, Ankę Leśniak – artystkę. Ja byłam moderatorką. Przyszło wiele osób. Głównym tematem było marginalizowanie języka kobiecego w przestrzeni sztuki, niewidoczność i przezroczystość sztuki tworzonej przez kobiety i inne wykluczone z jakiegoś powodu tożsamości. Rozmawialiśmy również o roli osoby kuratorskiej we współczesnych strategiach, obrzydliwej hierarchiczności i zależności instytucjonalnej (jakże dzisiaj jest to aktualne, przypadek Maszy Potockiej). W czasie, kiedy odbywała się dyskusja przed galerią Aleka Polisa razem z Krystyną Kutą, bohaterką solidarności lat 80., która do dzisiaj ma jednoosobową firmę sprzętającą, robiły performans. Szorowały na chodniku przed instytucją napis: „Gdzie są artystki?” Akcja działa się przez całą debatę. Do mycia uży-

71

*Ja Inne!*

*Intersekcjonalne strategie w sztuce*

↓ Il. 82. *I po co nam wolność kobiet*, 2018



*K*

ły octu – było to nawiązanie do wykorzystywania tej cieczy podczas domowej aborcji. Kobiety przed wojną tak robiły. Ta równoległość opisuje piekło kobiet kiedyś i dzisiaj. W Polsce obowiązuje najbardziej restrykcyjne prawo spośród krajów europejskich dotyczące aborcji. Polski rząd i tak chciałby to zmienić, wprowadzając barbarzyńską ustawę antyaborcyjną. Kobiety zorganizowały Czarne Protesty, ażeby przeciwstawić się przemocowej władzy. Opór i walka powstrzymały fanatyków. To był wspólny sukces – sukces setek tysięcy dziewczyn i kobiet, które założyły czerń i wyszły na ulicę walczyć o swoje życie, zdrowie, bezpieczeństwo i wolność. Wracając do performansu: rezultatem był wyszorowany, duży napis: „Gdzie są artystki?”, a powyżej niego trzy przyklejone szmaty, którymi Aleksa Polis i Krystyna Kuta myły chodnik. Na każdej ze szmat widniał pojedynczy werset – odpowiedź z wiersza Krystyny: 1. „Dziś na chodniku”, 2. „Jutro w podziemiu”, 3. „Pojutrze na antypodach.”

72

autoreferat

katarzyna lewandowska



↑ ↓ Il. 83, 84. *I po co nam wolność kobiet*, 2018



JK



↑ ↓ Il. 85, 86. Aleka Polis, Krystyna Kuta, *Gdzie są artystki*, 2018



↓ Il. 87. Aleka Polis, Krystyna Kuta, *Gdzie są artystki*, 2018



Potem przez wiele dni z Iwką Macioszek stawaliśmy z charakterystycznym różowym banerem przed CSW, po to, aby przypominać o haniebnym nadużyciu. Przychodziliśmy aż do samoistnego zniknięcia napisu.



74

autoreferat

katarzyna lewandowska

↑ Il. 88. Gdzie są artystki, 2018

Następnym działaniem były *Pytania do Dyrektora*, czyli publiczny odczyt pytań przed drzwiami Centrum Sztuki Współczesnej na zakończenie wykluczającej głos artystek wystawy. Pytania do dyrektora były odczytywane co pół godziny w ciągu ośmiogodzinnego dnia pracy instytucji. Pytań było szesnaście, między innymi te:

1. Dlaczego, robiąc wystawę o stu latach wolności Polski, uwzględniono tylko głosy mężczyzn?
2. Dlaczego, mimo stulecia wywalczenia praw wyborczych przez Polki, pominięto na tej wystawie dorobek kobiet w kontekście wolności?
3. Dlaczego na wystawie wizerunek kobiecy pojawił się tylko jako obiekt sztuki artystów?
4. Dlaczego ciało kobiety może symbolizować wolność, ale odmawia się tego jej twórczości?

92

5. Dlaczego kobieta została zdefiniowana na tej wystawie wyłącznie przez seksualność albo sakralność?

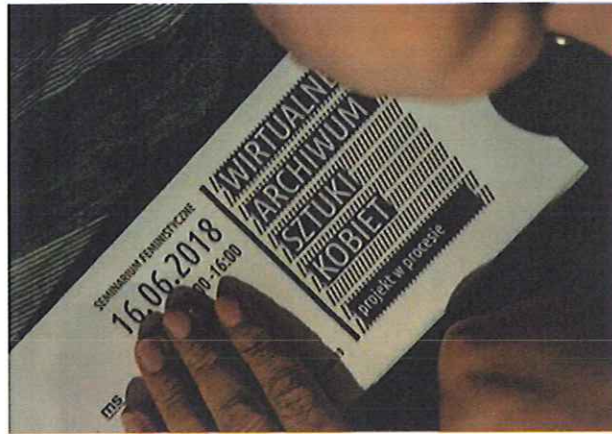
6. Dlaczego wystawa nie wyszła poza patriarchalny sposób postrzegania kobiety, który zamyka ją w dualizmie mitu: dziwki lub świętej?

7. Jeżeli, jak utrzymuje dyrektor CSW, sztuka nie ma płci, to dlaczego męska wizja sztuki jest uznawana za uniwersalną i neutralną oraz za jedyną, tworzącą kanon sztuki?



↑ Il. 89. Pytania do Dyrektora, *I po co nam wolność kobiet?*, 2018

O naszym wspólnym działaniu *I po co nam wolność kobiet?* opowiedziałam w roku 2018 w Muzeum Sztuki w Łodzi, podczas dyskusji na temat utworzenia w tej instytucji *Wirtualnego Archiwum Sztuki Kobiet*, a następnie podczas dwóch międzynarodowych konferencji: *Days for a creative Europe* w roku 2019 w Paryżu i w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku w trakcie cyklicznie odbywającego się od 2021 roku festiwalu *Theoria cum Praxi of Performance*. Wygłosiłam tam referat pod tytułem: *Why do we need women's freedom? Feminist artistic activism against power. AnarchoPornoOpór (Anarcho-porn-resistance)*.



76

autoreferat

katarzyna lewandowska

↑ II. 90, 91. Wirtualne Archiwum Sztuki Kobiet, *I po co nam wolność kobiet*, 2018

↓ II. 92. Wirtualne Archiwum Sztuki Kobiet, *I po co nam wolność kobiet*, 2018



K

Trzecią moją aktywnością związaną z niechcianą tożsamością była i jest działalność aktywistyczna w Sercu Torunia – organizacji pozarządowej, która opiekuje się osobami w kryzysie bezdomności. Moim zadaniem jest praca w terenie, odwiedzanie pustostanów i miejsc niezamieszkałych, w których jednak mieszkają ludzie i zwierzęta. Z biegiem czasu skupiałam się na pomocy kobietom w bezdomności, ponieważ są o wiele bardziej narażone na przemoc – w szerszym jej spektrum – niż mężczyźni. Często opresji doświadczają od swoich partnerów – opiekunów. Są bite, gwałcone, zachodzą w kolejne ciąże, tuż po porodzie rozstają się ze swoimi dziećmi. Chorują, od lat niebadane ginekologicznie, uzależnione od alkoholu, narkotyków i swoich mężczyzn. Jedną z takich historii opowiedziałam wizualnie, za zgodą Marty, bohaterki zdjęć, które zrobiłam kiedy po raz Kiejny została pobita przez swojego bezdomnego męża. Tę pracę pokazałam na wystawie *SerceHeartCor*, o której napiszę nieco później.

77

*Ja Innej.*

*Intersekcjonalne strategie w sztuce*



↑ II. 93. katarzyna lewandowska, *Marta*, 2023

Graniczność wypowiedzi artystyczno-teoretycznych eksplorowałam w bardzo wielu podejmowanych przeze mnie działaniach. Na pewno jest ona widoczna w dwóch dużych kuratorskich projektach: *Cniazdo*. *NEST* i *Danzig meine Liebe*.

*Gniazdo. Nest* miało trzy odsłony: w Wiedniu w roku 2017, w Gdańsku w roku 2018 i w Getyndze w roku 2019, współkuratorką była Dorota Chilińska. Za każdym razem starałyśmy się opowiedzieć ją inaczej, chociaż zawsze punktem wyjścia była sztuka krytyczna, zaangażowana, uwikłana w dynamicznie i niebezpiecznie zmieniającą się rzeczywistość. *Gniazdo* miało dla nas naturę ambiwalentną i to nas inspirowało do zadawania pytań o ludzką kondycję w XXI wieku, o tak zwany humanizm i tak zwaną demokrację, o relacje międzyludzkie i międzycatunkowe.

Osoby artystyczne, które zostały przez nas zaproszone do Polskiej Akademii Nauk w Wiedniu, to: Krzysztof Białowicz, Katarzyna Józefowicz, Grzegorz Klaman, Anna Kola, Martyna Jastrzębska, Diana Rönnerberg (praca oceniona przez władze PAN-u w Wiedniu, niepokazana), Kordian Rönnerberg (praca oceniona przez władze PAN-u w Wiedniu, niepokazana), Marian Stępak, Tomasz Wlazlak, Iwona Zając, Dorota Chilińska. Odbył się również gościnny wykład Romana Nieczyporowskiego pod tytułem: *Praktyka artystyczna wobec wartości. Polska sztuka współczesna*.

78

autoreferat

katarzynalewandowska

↓Il. 94. Joanna Maltańska, *Gniazdo. Nest*, 2017



K





↑ II. 95. Roman Nieczyporowski, *Cniazdo. Nest*, 2017  
 ↓ II. 96. *Cniazdo. Nest*, 2017



↑ II. 97. Katarzyna Józefowicz, *miasto 1989–2017, Cniazdo. Nest*, 2017  
 ↓ II. 98. Martyna Jastrzębska, *Cniazdo*, 2014, *Cniazdo. Nest*, 2017



W roku 2018 w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku otworzyliśmy drugą odsłonę *Gniazda. Nest*. Ponieważ miałyśmy dofinansowanie z uczelni oraz dużą przestrzeń, poszerzyłyśmy grono osób artystycznych. Zaprosiłyśmy: Jarosława Bartołowicza, Krzysztofa Białowicza, Elżbietę Jabłońską, Martynę Jastrzębską, Katarzynę Józefowicz, Annę Kalwajtys, Grzegorza Klamana, Annę Kolę, Mateusza Kozłowskiego, Ankę Leśniak, Joannę Maltańską, Zofię Martin, Piotra Masura, Lilianę Zeic, Julię Rijs, Dianę Rönnberg, Kordiana Rönnberga, Mariana Stępaka, Tomasza Właźlaka, Iwonę Zajac. Dorota Chilińska, która była współkuratorką pokazała również swoją pracę.

80

autoreferat

katarzynalewandowska



↑ Il. 99. Kornelia Florez Oviedo, *Gniazdo. Nest*, 2018

↓ Il. 100. *Gniazdo. Nest*, 2018





↑Il. 101. Anna Kalwajtys, *Zwierz, Gniazdo. Nest*, 2018

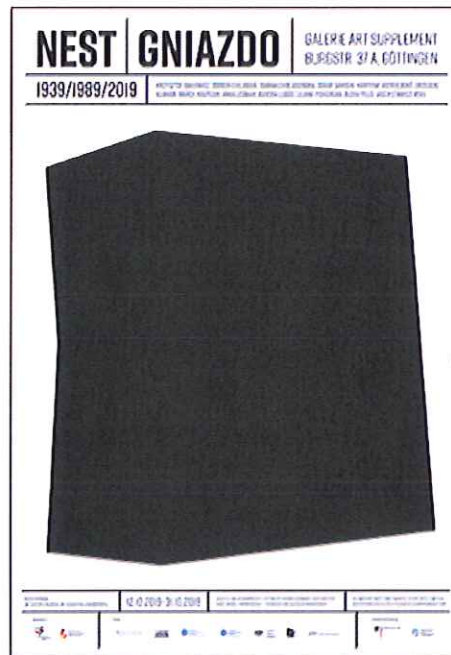


↑Il. 102. Zofia Martin, *Św. P.*, 2017, *Gniazdo. Nest*, 2018

↓Il. 103. *Gniazdo. Nest*, 2018



Rok później w Galerii Art Supplement w Getyndze miała miejsce trzecia edycja *Gniazda*. Artyści\_Artystki, którzy wzięli w niej udział, to: Krzysztof Białowicz, Joanna Chołaścińska, Oskar Dawicki, Martyna Jastrzębska, Grzegorz Klaman, Marek Krupecki, Anka Leśniak, Aurora Lubos, Liliana Zeic, Aleka Polis, Jacek Staniszewski i Dorota Chilińska.



↑ Il. 104. *Gniazdo. Nest*, 2019

Nazwiska osób artystycznych powtarzały się, ale za każdym razem były to inne prace. Zależało nam, żeby jak najszerszej i jak najuczciwiej opowiedzieć o świecie, w którym z jakiegoś powodu funkcjonujemy. Wszystkie głosy były krytyczne i dotyczyły trudnych tematów: zachłannej, kolonizatorskiej, sadystycznej polityki – kontrolującej i karzącej, osób uchodźczych i migranckich, których zachodnie systemy demokratyczne nie akceptują i nie chcą, relacji międzygatunkowych opartych na egocentrycznej i antropocentrycznej perspektywie, wyłączającej z niej Innego\_Inną. Razem z osobami artystycznymi wpuszczałyśmy w *Gniazdo. Nest* strategie pozytywne, które chyba jeszcze stanowią alternatywę do naprawienia ludzkiej przestrzeni. A może już nie.





↑ Il. 105. *Cniazdo. Nest*, 2019



↑ Il. 106. *Cniazdo. Nest*, 2019

↓ Il. 107. Jacek Staniszewski, *Uszkodzeni*, 2015, *Cniazdo. Nest*, 2019



Projekt zakończyliśmy w roku 2019 wydaniem książki. Teksty do niej napisali: katarzyna lewandowska, Dorota Chilińska, Dariusz Brzostek, Agata Arasziewicz, Monika Weychert.



↑Il. 108. Aurora Lubos, *Z wody*, 2015, *Gniazdo. Nest*, 2019  
↓Il. 109. Aleka Polis, *Idol nadwiślański*, 2008, *Gniazdo. Nest*, 2019

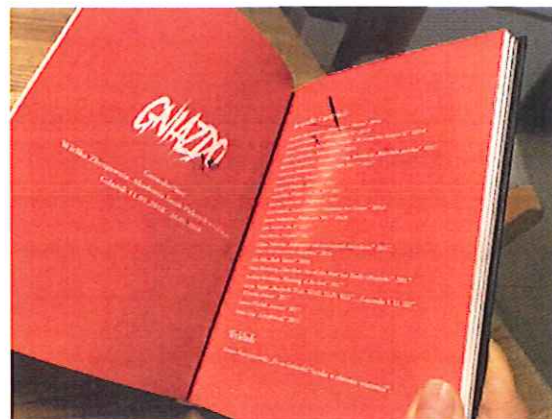
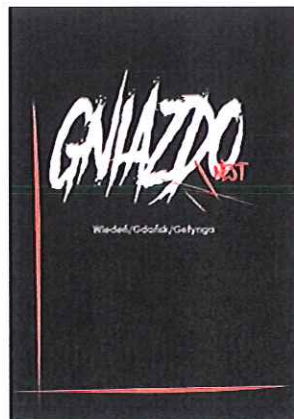
84

autoreferat

katarzyna lewandowska



↓⇒Il. 110, 111. *Gniazdo. Nest*, 2019



7

Projekt *Danzig meine Liebe* zaczął się w roku 2018 i trwa do dzisiaj.

Odbyły się trzy części.

Pierwsza koncentrowała się na indywidualnej prezentacji (formułę przełamała Zofia Martin, która oprócz pokazu instalacji *Św. P.* zrobiła też koncert razem ze swoim przyjacielem Grzesiem, jako kolektyw Gnojki) i odbyła się w Kulturhaus, miejscu wolnościowym, anarchistycznym, mieszczącym się w starej kamienicy na ulicy Poniatowskiego w Toruniu.

► Il. 112. *Danzig meine Liebe*, 2018

### *Danzig meine Liebe* vol.1

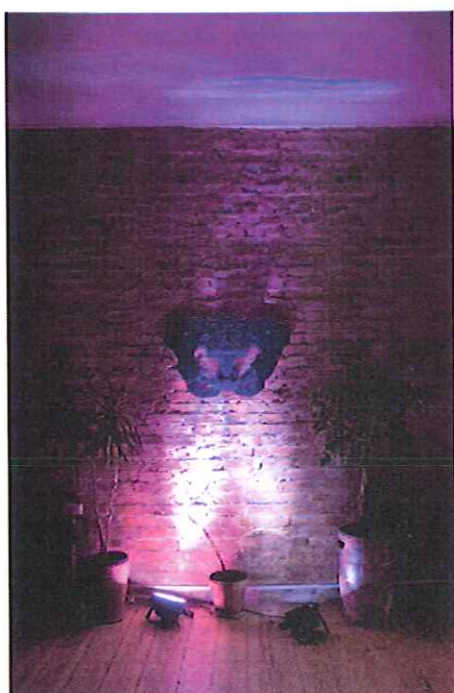
Grzegorz Klaman, wystawa: *Macierz* | wykład: *Ciało. Władza. Wiedza*;  
Anna Kalwajtys, wystawa: *Zwierz* | performance: *Ofelia*; Mateusz Kozłowski, wystawa: *Wobec Realności* | wykład: *Wobec Realności*; Zofia Martin, *Gnojki*, wystawa: *Św. P.* | koncert *Gnojki*; Martyna Jastrzębska, wystawa: *Diptych* | wykład: *Techniki niszczenia sztuki – założenia i perspektywy wybranych gestów destrukcji*.



85

*Ja Inne.*

*Intersekcjonalne strategie w sztuce*



◄ Il. 113, 114. Grzegorz Klaman, *Macierz*, 2017, *Danzig meine Liebe* vol.1., 2018





↑↑ll. 115, 116. Anna Kalwajtys, *Zwierz, Danzig meine Liebe vol.1.*, 2018  
↓ll. 117. Martyna Jastrzębska, *Diptych*, 2009, *Danzig meine Liebe vol.1.*, 2018



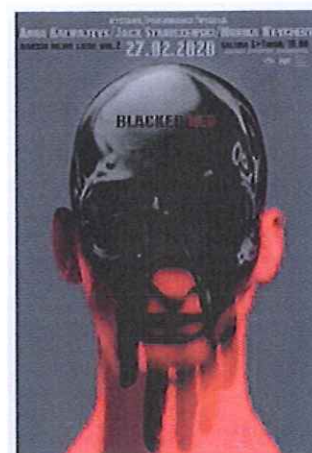


Druga odsłona była sytuacją wspólną i relacyjną pomiędzy Jackiem Staniszewskim, Anną Kalwajtys, Moniką Weychert i mną. Pokaz miał miejsce w Galerii S należącej do Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Miejsce spotkań zostało zmienione, ponieważ w tym czasie przyszłość Kulturhaus była niewiadomą. Jako organizacja pozarządowa, wykluczona z państwowego dofinansowania, zamarła w oczekiwaniu, a ja bardzo chciałam już działać. Dorota Chilińska, opiekunka Galerii S, zgodziła się na wystawę i dlatego tam zrealizowałam *Danzig meine Liebe vol. 2*. Zaraz po wernisażu pojawił się covid.

➔ Il. 118. *Danzig meine Liebe vol. 2*, 2020

*Danzig meine Liebe vol. 2*

Jacek Staniszewski, wystawa: *Blacked Red* | performance: *HELP-HELL* | koncert; Anna Kalwajtys, wystawa: *Kurdyjska Bojowniczką*; Monika Weychert, wykład: *Nasz opór codzienny* | katarzyna lewandowska, Jacek Staniszewski, wystawa: *Bojownice*



87

Ja Innej.

Intersekcjonalne strategie w sztuce



↔ Il. 119, 120.

Jacek Staniszewski,  
*Help - Hell, Danzig  
meine Liebe vol. 2,*  
2020

JK



↑ Il. 121. Anna Kalwajtys, *Kurdyjska Bojowniczką*, 2019

↓ Il. 122. Monika Weychert, *Nasz opór codzienny, Danzig meine Liebe vol. 2*, 2020



↓ Il. 123. katarzyna lewandowska, *Jacek Staniszewski, Bojownice*, 2018,  
*Danzig meine Liebe vol. 2*, 2020



Trzecia, feministyczna odsłona odbyła się w Wozowni w Toruniu w roku 2023. Jej przekaz dotyczył eksplorowania przez sztukę feministyczną filozofię troski.

➡ Il. 124. *Danzig meine Liebe vol. 3*, 2023

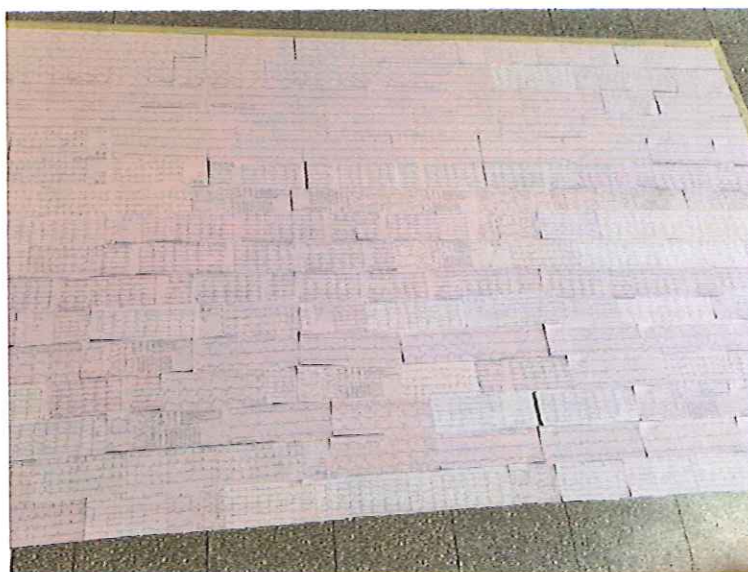
*Danzig meine Liebe vol. 3*.

Edyta Majewska-Rosińska, wystawa: *Ja Wisła* | wykład: *Ja Wisła*; Ania Włodarska, wystawa: *Moje serce bije dla Ciebie* | wykład i warsztaty: *Moje serce bije dla Ciebie*; Martyna Jastrzębska, wystawa: *Miś i dziewczyna*.



⬆➡ Il. 125, 126. Edyta Majewska-Rosińska, *Ja Wisła*,  
*Danzig meine Liebe vol. 3*, 2023

⬇ Il. 127. Anna Włodarska, *Moje serce bije dla Ciebie*,  
*Danzig meine Liebe vol. 3*, 2023

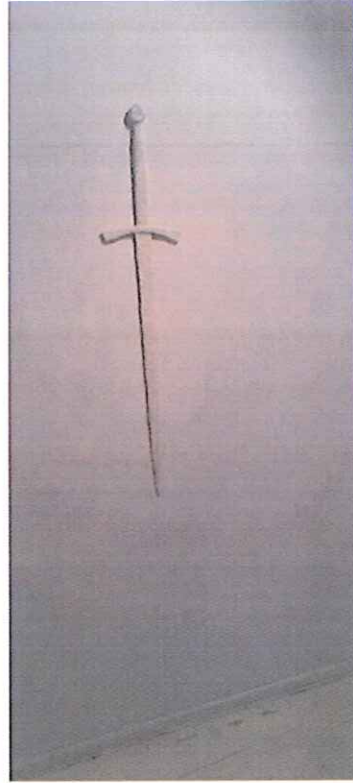


89

*Ja Innej.*

*Intersekcjonalne strategie w sztuce*

5



90

autoreferat

katarzyna lewandowska

↔ II. 128, 129, 130. Martyna Jastrzębska, *Miś i Dziewczyna*,  
*Danzig meine Liebe vol. 3*, 2023

↓ II. 131. Martyna Jastrzębska, *Schówek*, 2021, *Miś i Dziewczyna*,  
*Danzig meine Liebe vol. 3*, 2023



15

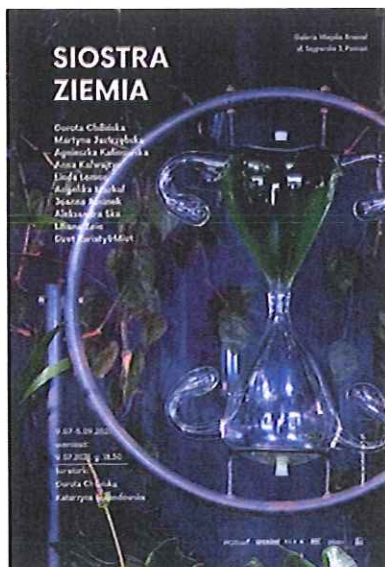
Pomysł na cały *Danzig meine Liebe* był taki, żeby pokazać sztukę gdańską w Toruniu, zaprezentować osoby twórcze związane z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku. Zaprezentować osoby, które tworzą to, co jest swoistą wizualną matrycą do rzeczywistości, w której wszyscy tkwimy. Te osoby są jak soczewki wychytujące i skupiające w jednym punkcie fragmenty świata – ludzkiego i pozaludzkiego, które Zygmunt Bauman nazwał „odpryskami rzeczywistości”. Wrażliwość zaproszonych przeze mnie artystek i artystów była właściwie podstawową wytyczną wyboru. Ich empatia do Innego\_Innej, opór, walka o godność, szacunek oraz elementarne prawa dla wszystkich, to charakterystyki opisujące osoby zaproszone przeze mnie do tego autorskiego projektu (dzisiaj z niektórymi świadomie już nie współpracuję).

*Danzig meine Liebe* zapisany po niemiecku, odwołuje się do historii Gdańska, miasta kilku narodowości, tygla wielu kultur, języków, religii, obyczajów. Kooperatywność, wspólnotowość, a jednocześnie wyraźna osobność grup, przy zachowaniu swojej odrębności i szacunku do Innego\_Innej, stanowiły o specyfice tego miasta. Język niemiecki jest również zmatrycowaną wykładnią o jednym z najgorszych upodleń istoty ludzkiej, tej pełnej pychy i nienawiści oraz systemu, który całkowicie zdehumanizował i oprawcę i jego ofiarę. Artystki oraz artyści z *Danzig meine Liebe* nierzadko mierzą się ze złem, które znowu coraz częściej ma faszystowską gębę w patriotycznym, nacjonalistycznym przebraniu. Reagują na nadużycia władzy, obnażając jej hipokryzję i głupotę.

Myślę, że po feministycznej, trzeciej odsłonie *Danzig meine Liebe* mogę przejść do projektu *Siostra Ziemia*, który miał miejsce w poznańskim Arsenale i w BBBKult Pont oraz Bookstore Café Gdansk w Budapeszcie. Razem z Dorotą Chilińską o koncepcji tej wystawy myślałyśmy chyba już wtedy, kiedy zaczęłyśmy ze sobą współpracować. Ta nasza kolektywna praca trwała około dziesięciu lat. Wystawa *Siostra Ziemia* była właściwie wizualizacją naszej postawy w ogóle. Obydwie definiujemy się przez feminizm inkluzywny, włączający, nomadyczny, otwarty, troszczący się o ludzkiego i pozaludzkiego.

Na *Siostrę Ziemię* wybrałyśmy prace twórczyń, którym bliska jest idea siostrzaństwa, a przy tym są to osoby aktywistyczne. Ekspozycja odnosiła się do siostrzenia się w oporze i w walce ze zmurszałym porządkiem, z troską i w trosce, w wielości i intersekcyjności, różnorodności, wielokierunkowości, współzależności. Proponując artystkom udział w kolejnych wystawach, ważna była dla nas nie tylko ich wrażliwość, ale również praktyka aktywistyczna oraz wrażliwość na różne lokalne i globalne problemy.

Twórczynie zaproszone do pierwszej odsłony *Siostry Ziemi* to: Angelika Markuł, Martyna Jastrzębska, Liliana Zeic, Dorota Chilińska, Agnieszka Kalinowska, Linda Lemon, Joanna Rusinek, Aleksandra Ska, Anna Kalwajtys.



► II. 132. *Siostra Ziemia*, 2021

W trakcie trwania wystawy odbyła się debata pod tytułem *Recht Kali: od fitoplanktonu do plastiglomeratu*, którą poprowadziła Magdalena Maciudzińska-Kamczycka. W komentarzu napisała: „Rozmowa wokół wystawy *Siostra Ziemia* w poznańskim Arsenale stanowi zaproszenie do spotkania i dyskusji między innymi z artystkami i kuratorkami, kobietami zaangażowanymi w dyskurs nad różnymi formami opresji, które przekładają się na kondycję i naszą relację z Matką Siostrą Ziemią. Kryzys klimatyczny i uchodźczy, eko i hydrofeminizm, cyberprzemoc, walka, opór, troska, bezinteresowna pomoc, wsparcie, miłość to słowa klucze. Będziemy mówić przede wszystkim o sztuce kobiet, o tym, co ona powoduje. O czułych praktykach kobiecego(współ)działania, o rewolucji, która musi nadejść. Matka, Siostra, Twoja, Nasza Ziemia jest jedna, jedyna, czeka cierpliwie w cichości upodlenia, jej niemy skowyt trwa.”

Agata Araszkievicz wygłosiła ważny referat *Jak siostrzyć się ze światem? Ciało i materia – nowe wyzwania feminizmu*, który dopełnił to, o czym my opowiedziałyśmy na wystawie. Zacytuję jej krótki wstęp: „Jak rozumieć ciało? Feminizm poststrukturalistyczny wniósł do refleksji teoretycznej pytanie o ciało upłciwione i sposoby jego ujmowania, w tym sposoby reprezentacji, w tekstach kultury. Jak psychoanaliza i teoria literatury zrewolucjonizowała kwestię kobiecego ciała, zależności między cielesnością i podmiotowością, przededefiniowanie napięcia między tym, co intelektualne a tym, co materialne? W jaki sposób *écriture feminine* zdeesencjolizowała temat płci, seksualności i kobiecego podmiotu, otwierając nową drogę myślenia w stronę feminizmu korporealnego i materialistycznego? Jak siostrzyć się ze światem? Jak odnaleźć się w tej tradycji dzisiaj wobec pytań o posthumanizm i nowe projekty horyzontalnych, niewykluczających relacji upłciwionych podmiotów wobec przyrody, natury, kosmosu i materii?”



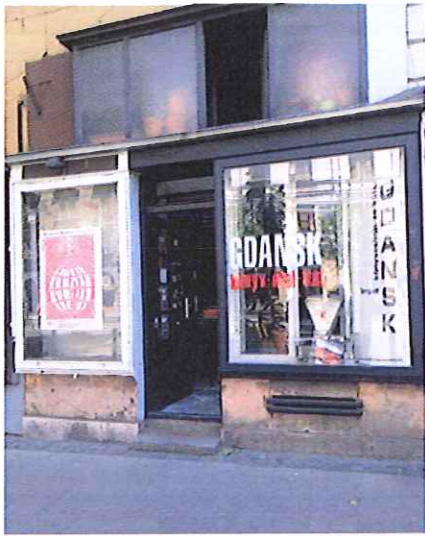
◀↑ll. 133, 134. *Siostra Ziemia*, 2021

W roku 2022 na zaproszenie Polsko-Węgierskiej Agencji Kulturalnej KÉMCSoport powtórzyłyśmy *Siostrę Ziemię* w Budapeszcie. Idea wystawy nie została zmieniona, jednak zdecydowałyśmy się, żeby zaprosić inne artystki niż te, z którymi współpracowałyśmy w Poznaniu. Jeżeli nazwiska powtórzyły się, to były to inne prace. Podczas wernisażu Anna Kalwajtys wykonała performans, a dzień później Magdalena Maciudzińska-Kamczycka wygłosiła prelekcję pod tytułem *Natura obscura: polityka życia i jej związki ze sztuką*.

Niestety, po raz kolejny w naszej działalności kuratorskiej spotkałyśmy się z cenzurą. Telewizja węgierska najpierw nakręciła materiał, a potem nie pozwolono go pokazać. Dlaczego? Do dzisiaj nie wiem.

Osoby artystyczne, które wzięły udział: Dorota Androsz, Dorota Chilińska, Kinga Dobosz, Agnieszka Dulna, Paulina Gołoś, Ewelina Grabowska, Ela Jabłońska, Martyna Jastrzębska, Marzena Jagielska, Anna Kalwajtys, Justyna Koeke, Maria Kubit, Iza Maciejewska, Honorata Martin, Magdalena Maciudzińska-Kamczycka, Edyta Majewska-Rosińska, Agata Read, Aga Schreder, Basia Sidor, Aleksandra Ska, Beata Sosnowska, Alina Stsiatseva, Marta Romankiv, Monika Zawadzka, Agata Zbylut, Liliana Zeic.





↑ Il. 135. *Siostra Ziemia*, 2022



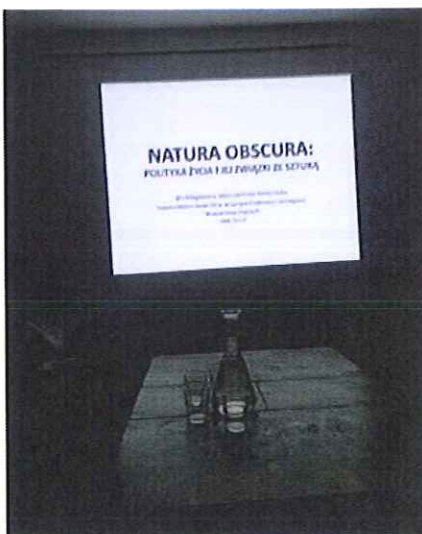
↑ Il. 136. Anna Kalwajtyś, *Siostra Ziemia*, 2022



⇒ Il. 137. *Siostra Ziemia*, 2022

↓ Il. 138. *Siostra Ziemia*, 2022

↓ Il. 139. Agata Zbylut, *Pańcia (Lady)*, 2018, *Siostra Ziemia*, 2022



13 września 2018 roku w Desie Unicum w Warszawie odbyła się pierwsza w historii tej instytucji aukcja i wystawa w całości dedykowane sztuce feministycznej. Główną ideą *Siostrzeństwa. Feminizmu i sztuki kobiet* było podkreślenie kluczowego wkładu kobiet w pisanie historii sztuki z nowej perspektywy. Wystawa objęła prace najwybitniejszych polskich artystek, od Olgi Boznańskiej po współczesne twórczynie. Do tego wydarzenia wydano obszerny katalog z tekstem Marty Smolińskiej *Kobieca genealogia sztuki polskiej*, Izabeli Kowalczyk *Artystki polskie; od awangardy do siostrzeństwa* i moim zatytułowanym *Ciało. Odwaga. Radykalizm, Siostrzeństwo. Feminizm. One Waleczne*. Odbyła się również debata, na którą dom aukcyjny zaprosił Andę Rottenberg, Krystynę Piotrowską i mnie. Nie było to jednak udane spotkanie, ponieważ rozumienie feminizmu prelegentek znacznie się od siebie różniło. Wtedy po raz pierwszy wyraźnie zobaczyłam, że słynna deklaracja, wykorzystywana między innymi w Czarnych Protestach: „Siostrzy nigdy nie będziesz szła sama” w trakcie tego spotkania nie miała racji bytu i w żaden sposób nie przełożyła się na zachowania wobec drugiej osoby. Choroba zwana władzą bywa niezwykle niebezpieczna. W tym wypadku dotknęła uznaną kuratorkę, historyczkę sztuki, feministkę.



↑ Il. 140. *Feminizm i sztuka kobiet*, 2018

5

Anna Baumgart we wrześniu 2018 roku zrealizowała kolektywny, artystyczno-aktywistyczny projekt pod tytułem *Rewolucja to nie kolacja. A może jednak kolacja*. Była to ważna, feministyczna interwencja odnosząca się do patriarchalnej historii Solidarności, z której bezpardonowo wykluczono kobiety – bojownice. Twórczyni poprzez ten gest chciała ocalić herstorię, zaopiekować się feministycznym archiwum pełnym białych plam. To działanie miało kilka odsłon. Zaczęło się w Łodzi w Teatrze Nowym w trakcie Festiwalu Czterech Kultur, następnie w BWA w Bydgoszczy, we fragmentach w poznańskim Arsenale, w Galerii Labirynt w Lublinie (tutaj ze szczególnym naciskiem na obecność kobiet – migrantek: Ukrainek, Białorusinek, Wietnamek i uchodźczyń klimatycznych) i w BWA w Olsztynie. Ja brałam udział w Łodzi i w Bydgoszczy.

Wydarzenie odwoływało się nie tylko do obrad Okrągłego Stołu w roku 1989, ale również do słynnej pracy Judy Chicago *The Dinner Party* (1974–1979) oraz prawie nieznannej pracy Vanessy Bell i Duncuna Granta, fajansowego serwisu *The Famous Women Dinner Service* (1932–1934). Kolejne akcje artystyczne w tym performatywnym projekcie miały na celu pokazanie wykluczenia kobiet z historii. Agata Araszkiwicz napisała: „Kobiecy Okrągły Stół stanowił misternie utkaną wypowiedź, pełną aluzji i nawiązań, uświadamiających nam jak bardzo kwestia praw kobiet i ich podmiotowości jest ciągle w polskiej kulturze marginalna.” W Łodzi artystka ustawiła na scenie Teatru Nowego okrągły stół z kartonów – symbolu bezdomności i zaprosiła do niego ponad pięćdziesiąt kobiet i dwóch mężczyzn: Jacka Staniszewskiego i Wojtka Radtke.

W Łodzi całość performansu rozpoczęła krótka impresja filmowa, na której Klara Bielawka i Anna Kłos recytowały wiersz poetki Tishani Doshi: „Dziewczyny wychodzą z lasów owinięte w peleryny i kaptury,

dzierżą żelazne pręty i świece i bezmiar blizn zebranych na hektarach wschodzącej trawy i w miejskich autobusach w świątyniach i barach. Czy świat ma coś do powiedzenia?”. W tym czasie miejsca przy stole, zajmowały i zajmowali uczestniczki i uczestnicy wydarzenia. Każda z osób miała na twarzy czerwoną kominiarę z klejnotami, nawiązujące do rebelianckich wystąpień na całym świecie. Aktorki – performerki przywołały Różę Luksemburg i Katarzyną Kobro, słynne rewolucjonistki. Następnie odczytałam esej o oporze we współczesnej sztuce i działalności aktywistycznej, która odwołuje się do ciała, jako narzędzia oporu. Następnie osoby siedzące przy stole, typowały trzy kandydatury kobiet z naszego kręgu kulturowego. Miała z nich powstać w ramach głosowania grupa wyróżnionych 50 kobiet. Łódzkie wybory kobiecego Okrągłego Stołu poprowadziła Agata Araszkiewicz, w Bydgoszczy – Agnieszka Różyńska i ja.

98

autoreferat

katarzyna lewandowska



↑Il. 141. Anna Baumgart, *Rewolucja to nie kolacja. A może jednak kolacja*, 2018

↓Il. 142. Anna Baumgart, *Rewolucja to nie kolacja. A może jednak kolacja*, 2018





↓↑Il. 143. Anna Baumgart, *Rewolucja to nie kolacja. A może jednak kolacja*, 2019



↓Il. 144. Anna Baumgart, *Rewolucja to nie kolacja. A może jednak kolacja*, 2019



”

*Ja Innej.*

*Intersekcjonalne strategie w sztuce*

Na zaproszenie Akademii Sztuki w Szczecinie w dniach 05.06–8.06.2023 w Galerii Próźnia odbyła się wystawa *SerceHeartCor*, której byłam kuratorką. Koncept opierał się na troskliwym, opiekuńczym myśleniu o Innym\_Innej, ludzkim i pozaludzkim. Była to opowieść o miłości – emocji bardzo silnej i ambiwalentnej. W imię miłości można zrobić wiele dobrego, obdarzać siebie i innego troską, współodczuwaniem, współbyciem. Ale miłość może także wyrządzić wiele zła, ma w sobie negatywne cechy, które niszczą. Ela Jabłońska napisała: „wszystko jest nicością miłością”. Z tego afirmacyjnego hasła artystka nie wymazała jednak słowa nicość. Ono jest widoczne, chociaż skreślone. Dlaczego? Być może dlatego, że te dwa terminy są synonimiczne – dopełniają się i uzupełniają. I nie istnieją bez siebie. Wszystko jest nicością miłością.

100

autoreferat

katarzyna lewandowska

↓ II. 145. Basia Stańsko-Jurczyńska,  
Twoje serce biło dwa razy szybciej,  
*SerceHeartCor*, 2023



↑ II. 146. *SerceHeartCor*, 2023

*KL*

Rok wcześniej na zaproszenie Anny Orlikowskiej, która wówczas była wykładowczynią w Akademii Sztuki w Szczecinie, zrobiłam wystawę *LAS JIEC*. Działanie odbyło się w Galerii Obrońców Stalingradu 17. Przy wystawie współpracowałam z Dorotą Chilińską.

*LAS JIEC* to wystawa, która odnosi się to potężnego kryzysu humanitarnego. Trwa od lat, a od 2014 roku stał się bardzo widoczny w Europie. Wydawało się, że medialna śmierć Alana Kurdiego (2012–2015) spowoduje globalną zmianę w postrzeganiu Innego\_Innej. W momencie opublikowania pierwszego zdjęcia zwłok chłopca na plaży ludzkość jakby na moment zatrzymała się, nastąpił interwał, przerwa. Była szansa na przenicowanie dotychczasowej wrażliwości, mocno przytępionej, pogubionej w meandrach kapitalistyczno –patriarchalnej rzeczywistości. Tak się jednak nie stało. Kolejny raz doświadczamy okrucieństwa rządzących, którzy wywołują konflikty i wojny. Kolejny raz stajemy twarzą w twarz z niesprawiedliwością, segregacją, rasizmem wobec Innego. Warsan Shire – brytyjska pisarka, poetka, aktywistka, urodzona w Kenii w somalijskiej rodzinie. napisała:

„nikt nie opuszcza domu chyba że  
dom to paszcza rekina  
biegniesz tylko wtedy do granicy  
gdy widzisz że całe miasto biegnie  
twoi sąsiedzi biegną szybciej niż ty  
oddech zdziera do krwi ich gardła  
chłopak z twojej szkoły  
który całował cię do utraty tchu za starą fabryką cyny  
trzyma broń większą od samego siebie  
opuszczasz dom tylko wtedy

gdy dom nie pozwala ci zostać  
nikt nie opuszcza domu chyba że dom go wypędza  
ogień pod stopami  
parząca krew w twoim brzuchu  
nigdy nie pomyślałabyś że coś takiego zrobisz  
dopóki ostrze nie wyrżnie groźby na  
twym karku  
i nawet wtedy niesiesz hymn pod  
oddechem  
jeszcze tylko darcie paszportu w toalecie na lotnisku  
ze szlochem gdy przy każdym strzępie papieru  
staje się jasne że to zamyka powrót  
musisz zrozumieć  
nikt nie wsadza swoich dzieci do łodzi  
chyba że woda jest bezpieczniejsza niż ziemia  
nikt nie miażdży swoich dłoni  
pod pociągami  
pod wagonami  
nikt nie spędza dni i nocy we wnętrzu ciężarówki  
karmiony gazetową papką chyba że przejechane mile  
oznaczają coś więcej niż podróż  
nikt nie czołga się pod zasiekami  
nikt nie chce być bity  
pożałowania godny  
nikt nie wybiera obozów dla uchodźców  
i nie obnaża najbardziej wrażliwych  
na ból miejsc  
albo więzienia  
ale więzienie jest bezpieczniejsze



niż miasto ognia  
i jeden strażnik więzienny  
w nocy  
jest lepszy niż ciężarówka  
mężczyzn wyglądających jak twój ojciec  
nikt nie mógł tego znieść  
nikt nie miał dość odwagi  
żadna skóra nie byłaby wystarczająco twarda  
ci  
wracajcie-do-siebie-czarni  
uchodźcy  
brudni imigranci  
osoby ubiegające się o azyl  
wysysający nasz kraj do sucha  
czarnuchy z wyciągniętymi rękami  
o obcym zapachu  
dzikusy  
schrzanili swój kraj a teraz chcą  
spieprzyć nasz  
jakich by nie użyć słów  
brudasy  
nadstawiacie grzbiety  
może dlatego że cios jest łagodniejszy  
niż oderwana kończyna  
albo że słowa są zawsze delikatniejsze  
niż czternastu mężczyzn między  
twoimi udami  
zniewagi są łatwiejsze  
do przełknięcia

niż gruz  
niż kość  
niż ciało twojego dziecka  
w kawałkach  
chęć do domu  
ale dom to paszcza rekina  
dom jest lufą pistoletu  
i nikt nie opuszcza domu  
chyba że dom wygoni go na brzeg  
chyba że to dom ci kazał  
zabierać się  
zostawić swoje ubrania  
czołgać się przez pustynię  
przeprować przez oceany  
top się  
trwaj  
głoduj  
błagaj  
chowaj dumę  
twoje przeżycie jest ważniejsze  
nikt nie opuszcza swojego domu póki nie usłyszy w uchu  
zdyszanego głosu swojego domu  
mówiącego  
rzuć mnie  
uciekaj ode mnie już  
nie wiem czym się stałem  
ale wiem że wszędzie  
jest bezpieczniej niż tutaj.”

K



**LAS / JEC 11.04-23.04.2022**  
 asysto: Dorota Chylińska, Katarzyna Lewandowska  
 wernisaż i performance 11.04.2022 godzina 19 00  
 Galeria Obrońców Stalingradu 17 w Szczecinie



Województwo zachodniopomorskie	Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego	Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego	Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego	Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego
Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego	Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego	Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego	Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego

↑ Il. 147. LAS JEC, 2022

Wystawa była działaniem wspólnotowym i bardzo zależało nam na tym, aby każda osoba, która przyczyniła się do jej powstania, czuła się za nią odpowiedzialna. Wystawa była próbą opowiedzenia o aktualnej sytuacji, ale też o stale zmieniających się kontekstach uchodźstwa, z którymi obecnie konfrontuje się Polska. Zdarzenia ze wschodniej granicy zainspirowały wiele osób artystycznych do realizacji niezwykle empatycznych gestów. Posłużyliśmy się metaforą stołu jako głównej przestrzeni wystawienniczej. Stół to miejsce wspólne, przy którym dokonuje się bezinteresowna wymiana. Przy stole można odpocząć i można zjeść. Przy stole czujemy się zaopiekowani i bezpieczni. Ale

✍

na stole można również dokonać gwałtu, chowamy się pod stół ze strachu, stół jest symboliczną areną. Anna Kalwajtys, Dorota Androsz i Jacek Staniszewski podczas wernisażu wykonali wstrząsający performans pod tytułem *Mój pokój*. Aleksandra SKA, która uczestniczyła jako widzka, ale też jako jedna z zaproszonych na wystawę artystek, napisała w social mediach: „Najwyższy poziom rozplądolu, szacun, wszystko co mogliśmy\_ście zobaczyć i poczuć było autentyczne, o wojnie, o ru...niu, o je..nym ru..niu lasek i dzieci, o gwałtach, że po tym nie można wstać z nóg. Nasza Kula Ziemia jest Kobietą, której wkłada się jęzor w ci...kę (bez pytania) paluch w d..ę, żeby dotknąć kupy. J..ać\_przejmujemy ten ruch, ruch je..nia. Wyje...my cię ty ch..u.” Mocny tekst, w którym trafnie oddała to, co działo się na TYM stole w galerii. Brutalnie opisała, jak dzisiaj wygląda ludzki świat, czym jest gwałt, patriarchy, zło.

106

autoreferat

katarzyna lewandowska

↓ Il. 148. AnarchoPornoOpór, *Pokój wam wszystkim*, LAS JEC, 2022



✱



↑ II. 149. LAS JEC, 2022

Jeździłam na granicę polsko-białoruską, regularnie stawałam na ulicy w imieniu osób w drodze, konfrontowałam się z przemocową policją. Po październikowych wyborach uwierzyłam, że nowo wybrany rząd wprowadzi na Podlasiu humanitarne strategie. Stało się zupełnie coś innego. Zachowano nielegalne, bestialskie łapanki i wywózki, a służbom mundurowym zezwolono na strzelanie. Krzysztof Cil, romski artysta, kilka lat temu zrobił pracę pod tytułem *Tajsa. Wczoraj i jutro*. Przy wielkoformatowym obrazie zamieścił tekst pochodzący z niemieckiej kroniki polowań z XVII wieku: „Ustrzelono pięknego jelenia, pięć saren, trzy spore odyńce, dziewięć mniejszych dzików, dwóch Cyganów, jedną Cygankę i jedno Cyganiątko.” Twórca dodał swój komentarz: „W XVII wieku, na terenach dzisiejszych Niemiec oraz Niderlandów obowiązywało prawo, zgodnie z którym każdy mógł zabić Roma bez ponoszenia odpowiedzialności. Powstał zwyczaj polowań na Romów. Łowy były oficjalne, współorganizowane przez wojsko i policję, i prywatne. Za upolowanie Roma wyznaczano czasem nagrody pieniężne. Polowania stały się formą publicznej rozrywki, a proceder ten trwał aż do XIX wieku.”

To samo dzisiaj dzieje się na granicach, również tej polsko-białoruskiej. Na wystawę *LAS JIEC* zaprosiłam: Emilię Rodziewicz, Julię Riks, Edytę Majewską-Rosińską, Agnieszkę Szreder, Rafała Żwirka, Magdalenę Kos, Jacka Staniszewskiego, Wiołę Ujazdowską, Pracownię Propagandy Społecznej, Aleksandrę SKA, Alinę Stsiatsova, Zuzannę Janin, Arka Pasożyta, Piotra Pawlaka, Honoratę Martin, Martynę Jastrzębską, Dorotę Chilińską, Annę Kalwajtys, Dorotę Androsz, Grupę Anarchopornoopór.

108

autoreferat

katarzyna lewandowska



↑ II. 150. *LAS JIEC*, 2022

↓ II. 151. Magdalena Kos, India Sadowska, *Żółb*, *LAS JIEC*, 2022



✂

Na moje działania dydaktyczne, kuratorskie i artystyczne ma silny wpływ rzeczywistość. To, co stało się po siódmym października 2023 roku, bardzo mocno odbiło się na tych trzech aktywnościach. Ludobójstwo, które odbywa się na narodzie palestyńskim jest dla mnie doświadczeniem traumatycznym. W teorii już od wielu lat pracujemy strategię pozytywne, nasze postrzeganie świata również się zmieniło, a jednak ciągle pozwalamy na rządzenie psychopatom. W XXI wieku w każdej części świata odradzają się ruchy faszystowskie i nacjonalistyczne. Supremacja białego człowieka, jego siła i wyższość nad Innym, ludzkim i pozaludzkim, odtwarza najgorsze zachowania człowieka w jego makabrycznej historii. Kiedy rozum śpi, budzą się demony. Kiedy serce śpi, budzą się demony.

Noor Hindi, palestyńska, nieheteronormatywna poetka i aktywistka napisała wiersz przed odbywającą się dzisiaj na totalną skalę eksterminacją Gazańczyków. Kontekst jego zamieszczenia w tym miejscu dotyczy przede wszystkim próby zachwytu, bądź jego braku, nad codziennymi zjawiskami. Przyznaję, że z zazdrością patrzę na te osoby, które żyją nieobciążone pośrednią lub bezpośrednią traumą. Oddychają i uśmiechają się. I mało myślą o złu, które w moich, twoich, naszych oczach przybrało monstrualną formę.

„Kolonizatorzy piszą o kwiatkach.

Ja opowiem ci o dzieciach rzucających kamyczkami w izraelskie czołgi

Chwilę przed zamianą w stokrotki.

Chciałabym być jak ci poeci, których obchodzi księżyc.

Palestyńczycy nie widzą księżyca z celi więzień.

Taki piękny, księżyc. Takie piękne, kwiatki.

Gdy mi smutno, zrywam kwiatki dla mojego zmarłego taty.

Całymi dniami ślęczy przed Al Jazeera.

Niech Jessica przestanie do mnie pisać Happy Ramadan.

Jestem Amerykanką i poznaję to po tym, że zawsze, gdy wchodzę do pokoju, coś umiera. Metafory o śmierci są dla poetów, którzy uważają, że duchy obchodzi dźwięk.

Kiedy umrę, obiecuję nawiedzać cię do końca świata.

Pewnego dnia napiszę o kwiatkach tak, jakby były nasze.”

Zaczęłam protestować przeciwko zagładzie narodu palestyńskiego na ulicy, w parku, w domu, na balkonie. Potem na uczelni, w miejscu swojej pracy. W audytorium, w którym miałam zajęcia, na tle wyświetlanych przez monitor zdjęć i haseł związanych z sytuacją w Gazie robiłam sobie zdjęcia i wpuszczałam je do Internetu. Następnie, razem z dwiema moimi przyjaciółkami, wykładowczyniami z ASP, stawałyśmy w oknach Dużej Zbrojowni z transparentami – flagami, które zrobił kilka lat temu Arek Pasożyt. Uczelnia nie reagowała ani wspierająco, ani zniechęcająco, była obojętna.

↓ Il. 152. *Free Palestina*, 2024



*Handwritten signature*



Zaprosiłam Arka Pasożyta do wspólnego działania, które polegało na przykryciu mojego najstarszego tatuażu z motywem Tarczy Dawida i jednocześnie tybetańskiego symbolu Yab-Yum (są takie same) – lewoskrętną spiralą. Dlaczego? Dlatego, że dane liczbowe w tym dniu wyglądały następująco: Gaza – 40 000 zamordowanych, 75 298 rannych, 91702 zaginionych, 2,3 miliona wypędzonych z domów. W 300 dni.



↑Il. 153. Arek Pasożyt, katarzyna lewandowska, *Spirala*, 2024  
↓Il. 154. *Spirala*, 2024



Wykonałam również pracę wideo pod tytułem *Jestem?* Ewelina Grabowska, aktywistka, kuratorka, kulturoznawczyni i pomysłodawczyni kolektywnego działania SIŁAD, zaproponowała, żebym coś wykrzyczała, albo wyszeptała w jej studiu nagrań. Zgodziłam się. Powstały słowa, które opisały mój stan w tym ludzkim świecie. Te słowa są wizualizacją głębokich wzruszeń i emocji, codziennie przeze mnie doświadczanych. Słowa stanowią moje narzędzie komunikacji, dlatego je wybrałam na swoje główne medium. Tłem dla tekstu były wyświetlane na ścianie śpiące wieloryby – piękne istoty, których pozycja podczas odpoczynku kojarzy mi się dzisiaj z ciałami osób pozaludzkich wiszących na hakach w rzeźniach lub zwłokami osób ludzkich, zawiniętych w materiał. Tak właśnie Palestyńczycy chowają swoich nieżywych bliskich. To, co kiedyś mnie zachwycało (śpiące kaszaloty), nabrało zupełnie innego znaczenia i interpretacji. Na nagraniu mój głos splótł się z oceanicznym głosem humbaków. Całość zarejestrowała mała kamera, nieruchome oko, które ani razu nie poruszyło powieką. W napisanym przez siebie tekście odniosłam się do cierpienia i jego współodczuwania.

„Jestem Gazą, jestem żubrem, miałam aborcję, jestem maciorą, jestem uchodźczynią, jestem granicą, jestem puszcza, jestem miłością, jestem dzikiem, jestem matką, jestem ciałem, zostałam zgwałcona, jestem raną, jestem haftem, jestem żałobą, jestem światłem, jestem białym prześcieradłem, jestem kurzem, jestem potem, jestem krwią, jestem dołem wykopany w ziemi, jestem ziemią, jestem życiem, jestem śmiercią, jestem biblijnym pierdolnięciem, jestem Pałacem Portalu, jestem początkiem, jestem cebulką tulipana, jestem drzewem oliwnym, jestem radością, jestem pustynią, jestem końcem, jestem wyłączonym inkubatorem, jestem hipotermią, jestem gorączką, je-



stem procą z kamieniem, jestem kamieniem, jestem chmurą, jestem głosem, jestem brzegiem Jordanu, jestem rydwanem, jestem muzyką, jestem hałasem, jestem rozkładem, jestem bezsennością, jestem meczetem Al-Aksa, jestem moczem i kałem, jestem muchą, jestem głodem, jestem pragnieniem, jestem kociakiem bez domu, jestem kocem termicznym, jestem samospaleniem, jestem martwym ciałem, na które ty sikasz, jestem martwym ciałem, które ty kopiesz, jestem missing signal w szpitalu Al-shifa, jestem namiotem, jestem ulicą, jestem cmentarzem w Bohonikach, jestem mgłą, jestem miłością jestem miłością jestem miłością, jestem bezsilnością, jestem bezsilnością, jestem bezsilnością.”



↑ Il. 155. katarzyna lewandowska, *jestem?*, 2023

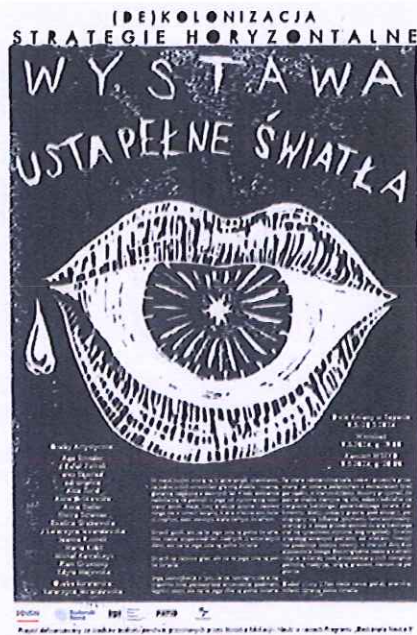
Praca *jestem?* została pokazana w trzech miejscach: w Tartu Gallery w Estonii na wystawie *Natural Ways*, w Galerii Dwie Zmiany w Sopocie podczas *Ust pełnych Światła* oraz na *Sztuce Protestu* w WL4 Mleczny Piotr w Gdańsku.

X

➔ Il. 156. Natural Ways, 2024



➔ Il. 157. Usta Pełne Światła, 2024



➔ Il. 158. Sztuka Protestu, 2024

MIEDZYNARODOWA WYSTAWA SZTUKI ZAANGAŻOWANEJ  
INTERNATIONAL EXHIBITION OF ACTIVIST ART

# SZTUKA PROTESTU

## PROTEST ART

22.06. - 21.07.2024

WŁA MŁECZNY PIOTR

WERNISAŻ / OPENING 22.06.2024  
GODZ. 19:00



806-NOSA-0-17-7

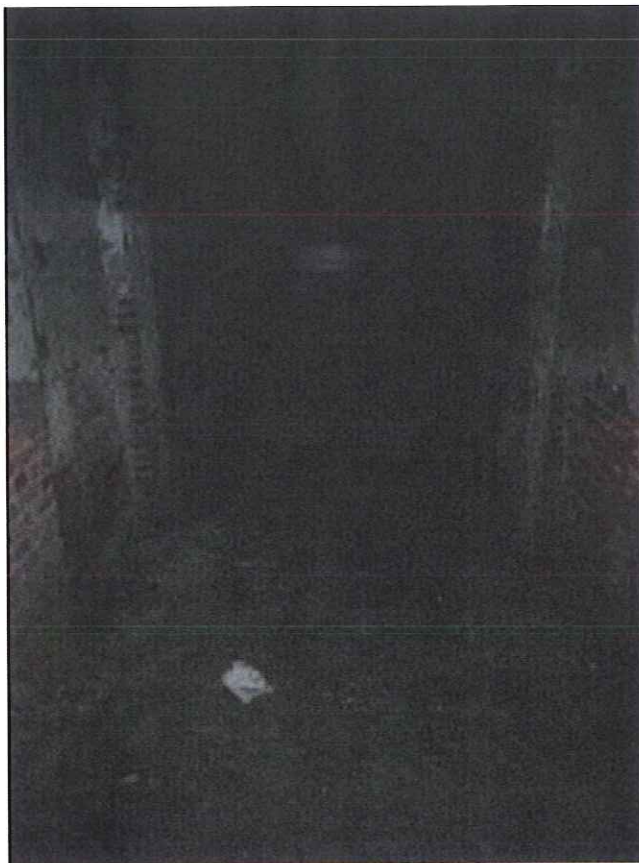
Wystawa dofinansowana ze środków Miasta Gdańska

Logos of partner organizations: eMiliZet, SZUM, WIE!

Na koniec autoreferatu chciałabym przedstawić cztery niedawne działania, które wydają się być podsumowaniem mojej drogi, zarówno tej prywatnej, jak i badawczo-kuratorskiej. Każde z tych przedsięwzięć opiera się na strategiach, o których napisałam powyżej. Dotyczą one odwołań do wykładni buddyjskiej, figury Innego\_Innej, tożsamości wykluczonej i perspektywy feministycznej.

Kiedy szłam nagrywać *Jestem?* musiałam przejść przez długi, ciemny korytarz, który mieści się pod kamienicą na ulicy Warszawskiej w Toruniu. Ewelina Grabowska swoje studio usytuowała w piwnicy. Ta droga była dla mnie znamienna i ważna. Przestrzeń liminalna, szczelina, *bardo* – jak pustostany, jak pas graniczny, jak pustynia Negew, jak czas pomiędzy snem a jawą, oraz pomiędzy śmiercią, a kolejnymi narodzinami.

↓ II. 159. Ulica Warszawska, 2023



*\**

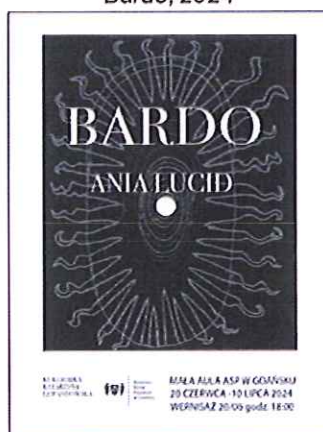
W dniach 20.06.–10.07.2024 odbyła się w Małej Auli w gdańskiej ASP wystawa Ani Lucid, której byłam kuratorką. Artystka po wielu latach nieobecności wróciła. Ania Lucid jest twórczynią, która dawno temu jako pierwsza otworzyła mój autorski projekt *Femininie*. Spotkałyśmy się znowu. Wystawa pod tytułem *Bardo* składała się z kolekcji tkanin, haftów na płótnie, które powstawały w latach 2022–2024. Twórczyni, absolwentka fotografii na Wydziale Operatorskim w Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi, odeszła od zdjęć. Ta decyzja została podyktowana przez jej osobistą sytuację. Od dziewięciu lat sama wychowuje syna który jest w spektrum autyzmu i ADHD, dlatego nie była, nie jest i zapewne długo nie będzie w stanie zajmować się tak wymagającym czasowo narzędziem jakim jest fotografia. Zaczęła pracować z tkaniną, w domu, przy dziecku. Materiał traktuje metafizycznie, tak jak południowo-koreańska artystka Kimsooja. „Pewnego dnia 1983 roku, szylam z moją matką narzutę na łóżko, w momencie, kiedy przeciągałam igłę przez materiał, doznałam uczucia wstrząsu, energia mojego ciała przenosiła się do igły, wydawała łączyć się z energią świata. Pojęłam moc szycia: relacja pomiędzy igłą a materiałem odpowiada relacji ciała względem wszechświata oraz wszystkim innym podstawowym relacjom pomiędzy rzeczami a strukturami, w których się znajdują. Kiedy się rodzimy, zawijają nas w bawełniane płótno; potem ubieramy się w nie aż do śmierci, a później tradycyjnie owijają w nie nasze ciało przed pogrzebem. W Korei szczególnie często używamy płótna jako materiału symbolicznego, przy różnych ważnych okazjach, takich jak ceremonia osiągnięcia pełnoletności, śluby, pogrzeby i obrzędy ku czci przodków. Płótno jest uważane więc za coś więcej niż zwykłą tkaninę, jest identyfikowane z ciałem – naczyniem ducha. Kiedy ktoś umiera, jego rodzina pali ubrania i prześcieradła, których kiedyś używał. Może symbolizować wysłanie jego ciała i ducha do nieba, do świata nieznanego-

go. W punkcie, gdzie igła przebija materiał, możemy połączyć dwa różne brzegi szmatek przy pomocy nici przeciągniętej przez oczko igły. Igła jest przedłużeniem naszego ciała, a nitka rozszerzeniem umysłu. Ślady umysłu zawsze pozostają w materiale, podczas gdy igła opuszcza pole działania, kiedy tylko skończy swoją pracę. Igła jest środkiem, misterium, rzeczywistością, hermafrodytą, barometrem, chwilą i Zen.”

Ania Lucid zmierzyła się ze swoim *bardo* – interwałem pomiędzy życiem i śmiercią, umieraniem i odradzaniem. Dla niej to okres inkubacji, czas mocarnych procesów, które czasami dzieją się w ciszy, a czasami są bardzo spektakularne i głośne.



◀ ↓ Il. 160, 161. Ania Lucid, *Bardo*, 2024



117

*Ja Innej.*

*Interseksjonalne strategie w sztuce*



◀ ↓ Il. 162, 163. Ania Lucid, *Bardo*, 2024



◀ Il. 164. Ania Lucid, *Bardo*, 2024



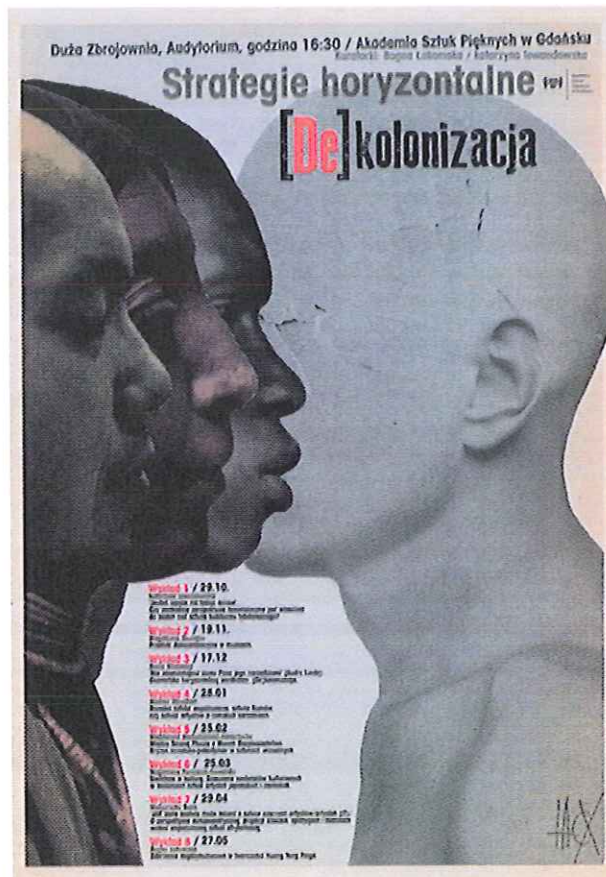
x

W roku 2023 otrzymałam grant przyznany przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Doskonała Nauka II na realizację konferencji *Dekolonizacja. Strategie horyzontalne* i wystawy z nią związanej pod tytułem *Usta Pełne Światła*. Sympozjum stanowiło dopełnienie projektu, który był realizowany przez ostatnie dwa lata w gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wówczas zaproponowałam cykl wykładów, które odnosiły się do strategii dekolonizacyjnych. Odbęły się osiem prelekcji zaproszonych wykładowczyń, które naukowo zajmują się sztuką spoza kręgu zachodniego i europejskiego. Na kolejnych spotkaniach rozmontowywałyśmy dotychczasową narrację, która opisywała tak zwaną sztukę 'egzotyczną', 'wschodnią', 'orientalną'. Te wszystkie określenia wpisane są w system dominacji białego człowieka, kapitalisty, kolonizatora.

118

autoreferat

katarzyna lewandowska



↑ Il. 165. Jacek Staniszewski, *(De)kolonizacja. Strategie horyzontalne*, 2021–2022

R



Obserwując różne zdarzenia w przestrzeni sztuki, które dzieją się na świecie, wyraźnie widać próbę zmiany tak zwanych negatywnych praktyk, których zawsze punktem wyjścia jest opresja i podporządkowanie sobie Innego. W ostatnich latach wiele znaczących ośrodków muzealnych i galeryjnych mierzy się z kolonialną i rasistowską metodyką i metodologią uprawianą przez lata. Organizowane są debaty i wystawy dotyczące wyjścia poza ten opresyjny schemat. W kontekście dekolonizacyjnym myśli się inaczej o funkcji muzeum i aranżacji oraz prezentacji zbiorów, które w nich się znajdują. Już w latach 70. XX wieku, kiedy pojawiała się nowa historia sztuki (NAH), uwzględniająca szeroki kontekst społeczny, zwrócono uwagę na konieczność wprowadzenia zmian w homogeniczną i dominującą wrażliwość białego człowieka.

Dekolonizacja jest pojęciem szerokim, mieszczącym różnorodność bardzo ważnych kwestii, zadająca trudne pytania, z którymi powinniśmy się jak najszybciej zmierzyć. Wydaje się, że to wspólne spotkanie i wymiana była bardzo potrzebna, szczególnie dzisiaj, w czasach dojmującej zapaści etycznej.

Program konferencji podzielono na panele, zgodnie z omawianymi przez osoby prelegentki tematami: 1) dekolonizacja w praktykach muzealnych, dekolonizacja w metodologii historyczno-artystycznej, dekolonizacja w praktykach artystycznych; 2) dekolonizacja w kontekście społecznym: kryzys humanitarny, aktywistyczne strategie naprawy; 3) dekolonizacja w kontekście filozoficznym: nowa etyka, strategie troski, nowy, ucieleśniony język; 4) dekolonizacja w kontekście socjologicznym: słyszalność i widoczność poszczególnych grup wykluczonych i mniejszościowych; 5) dekolonizacja krajów, przestrzeni, społeczności zawłaszczanych przez reżimową władzę.

Te wydarzenia miały dwa cele. Pierwszym z nich było dogłębne zdiagnozowanie starego porządku, który opiera się na tak zwanych negatywnych praktykach, opresyjnych, zawłaszczających, dominujących, agresywnych i hierarchicznych. Wydaje się, że humanistyka XX i XXI wieku rozpracowała te strategie, trafnie je nazywając, jednak ciągle są one w obiegu, wykorzystywane przez władzę. Doświadczamy ich codziennie, w swoim środowisku, osobiście, lokalnie, globalnie. Drugim celem była próba zastosowania pozytywnych praktyk, opartych przede wszystkim o troskę – strategię opieki wobec siebie i Innego. To przenieście świata wymaga nowego spojrzenia na rzeczywistość, przededefiniowania i zmiany. Współczesne teksty podsumowujące działalność człowieka bardzo wyraźnie podkreślają, jak ważne w relacjach międzyludzkich i międzygatunkowych są zachowania i emocje, które jeszcze niedawno uznawano za śmieszne i nie do zrealizowania. (De)kolonizacja staje się faktem. Dekolonizacja rozumiana w jej podstawowym znaczeniu odsyła do przywracania godności i sprawiedliwości społecznościom wykluczonym oraz, w szerszym, gdzie rozumiemy ją jako zdekonstruowanie starych matryc, które przynoszą cierpienie. Na świecie od wielu lat debatuje się nad tymi kwestiami. Osoby kuratorskie, historycy i historyczki sztuki zmagają się z ogromnymi kolekcjami dzieł sztuki wykradzionymi z ich pierwotnego miejsca. W jaki sposób pokazywać te obiekty, w jaki sposób o nich mówić, żeby w tak trudnej sytuacji zachować się przyzwoicie. Jaką posługiwać się narracją – słowną i wizualną – ażeby była ona do przyjęcia przez te (nie)chciane tożsamości. Po brutalnej akcji policji, której finałem była śmierć G. Floyda, ogromny ruch obywatelski osób koloru *I Can't Breathe* na nowo podniósł dyskusję wobec szerzącego się rasizmu i niesprawiedliwości społecznej. Artystki i artyści wizualni w swoich działaniach radykalnie komentowali kolonialne i rasistowskie zachowania władzy. Już czas na dyskusję, na zadanie pytań i próbę odpowiedzi na nie.

Edyta Majewska-Rosińska, autorka plakatów do tego zdarzenia, opisała oprawę graficzną, a tym samym charakter sympozjum: „Pracę z Flakonem dedykuję wszystkim Kaszalotom, Piżmowcom, Jedwabnikom, Koralowcom, Perłopławom i innym Osobom Pozaludzkim, które w wyniku naszej próżności i źle rozumianego luksusu doznały tortur, cierpienia i wykonano na nich egzekucje. Jest to eter dekolonizacji odrzucającej wyzysk słabszych, zapach wolności opartej na szacunku do świata.”



Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Pactonek Nauka II”

↑ Il. 166. (De)kolonizacja. Strategie horyzontalne, 2024

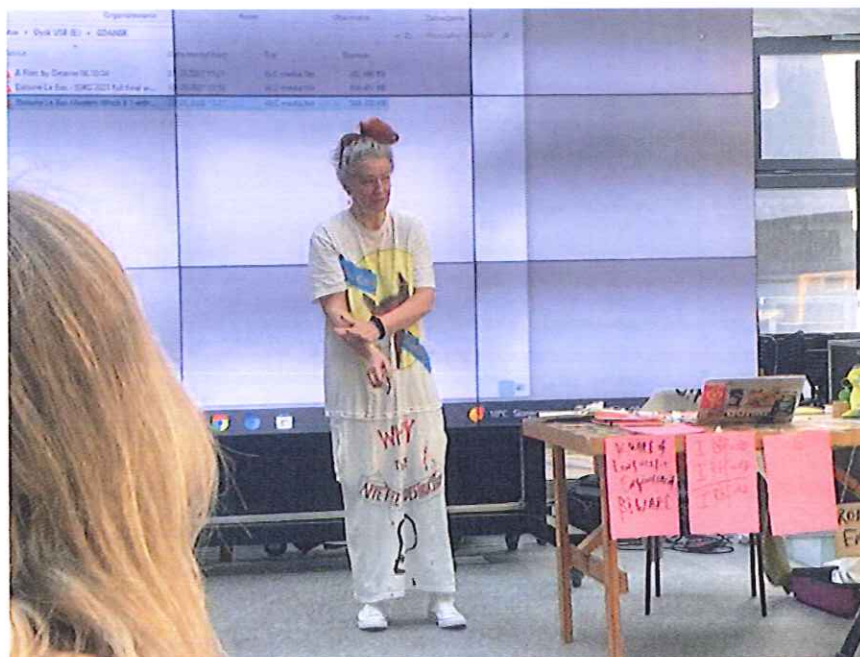


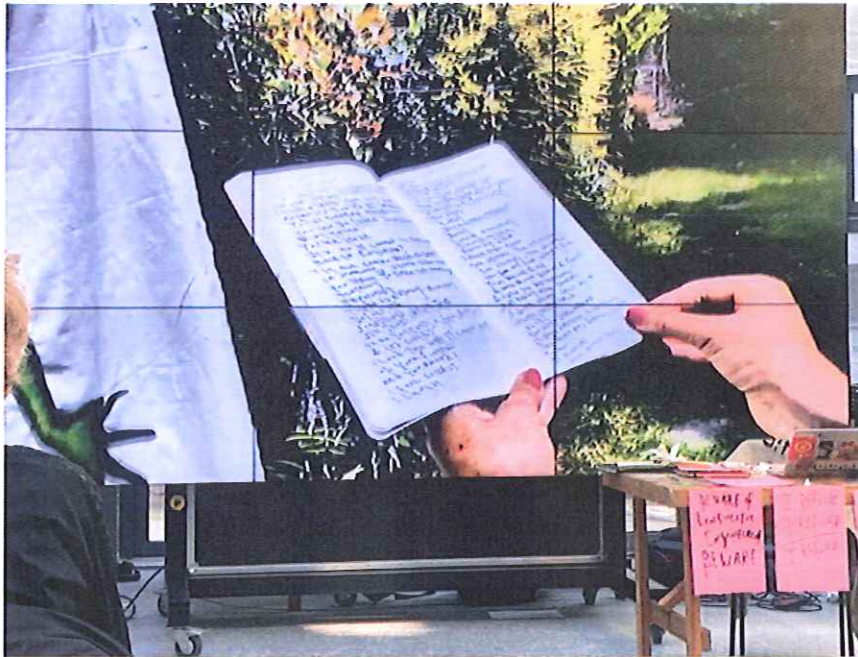
Wykład inauguracyjny wygłosiła Delaine Le Bas, romska twórczyni mieszkająca w Anglii, osoba z ogromnym dorobkiem artystycznym. Artystka w tym roku została nominowana do prestiżowej nagrody Turner Prize za wystawę *Incipit Vita Nova. Here Begins The New Life / A New Life Is Beginning*, która miała miejsce w Secession w Wiedniu w 2023 roku. W Gdańsku jej działanie było performatywno-interwencyjne. Opowiedziała o niewidzialności, niepamięci, języku, krajobrazie, ciele i ogrodzie.



↑ Il. 167. Delaine Le Bas, *Romani Embassy*, 2019

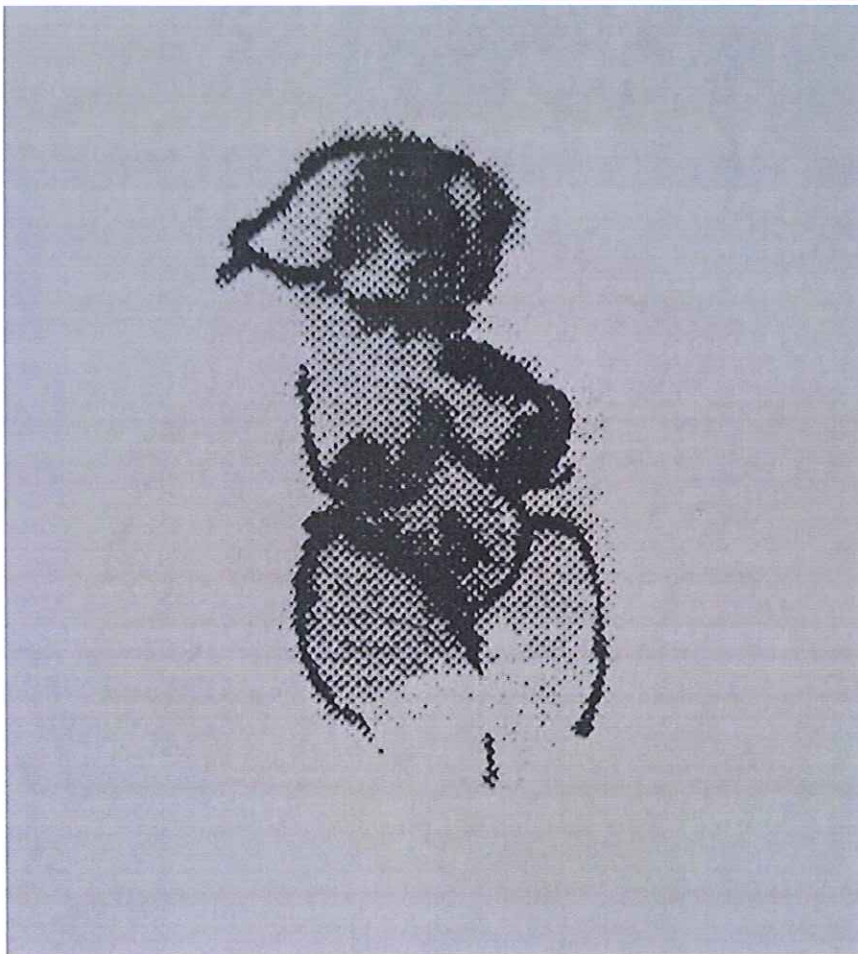
↓ Il. 168. Delaine Le Bas, *(De)kolonizacja. Strategie horyzontalne*, 2024





↑ Il. 169. Delaine Le Bas, *(De)kolonizacja. Strategie horyzontalne*, 2024

↓ Il. 170. Delaine Le Bas, praca podarowana katarzynie lewandowskiej podczas konferencji *(De)kolonizacja. Strategie horyzontalne*, 2024

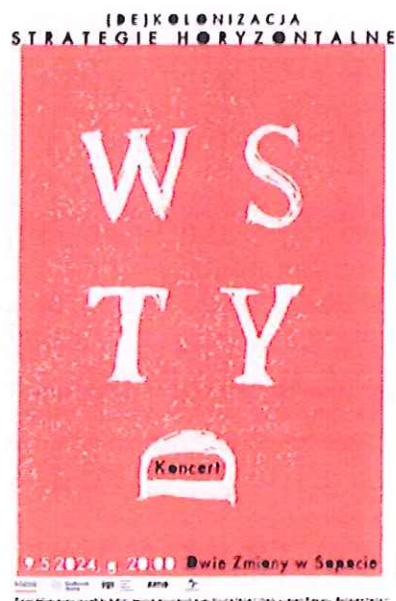


Konferencja trwała trzy dni. Pierwszego dnia zakończyła się pokazem filmu *Natural Pleasures* autorstwa Agi Szreder i Rafała Żwirka, osób artystycznych i aktywistycznych, odpowiedzialnych za Post Porno Festiwal odbywający się w Warszawie. W drugim dniu konferencji pomiędzy kolejnymi odczytami, odbył się performans Anny Steller *Wszystko robisz źle*, a wieczorem wernisaż wystawy *Usta Pełne Światła* w Dwóch Zmianach w Sopocie oraz koncert zespołu Wstyd.

124  
autoreferat  
katarzyna lewandowska



↑Il. 171. Anna Steller, *Wszystko robisz źle*,  
(De)kolonizacja. Strategie horyzontalne, 2024  
↓Il. 172. *Usta pełne Światła*, 2024   ↓Il. 173. *Wstyd*, 2024

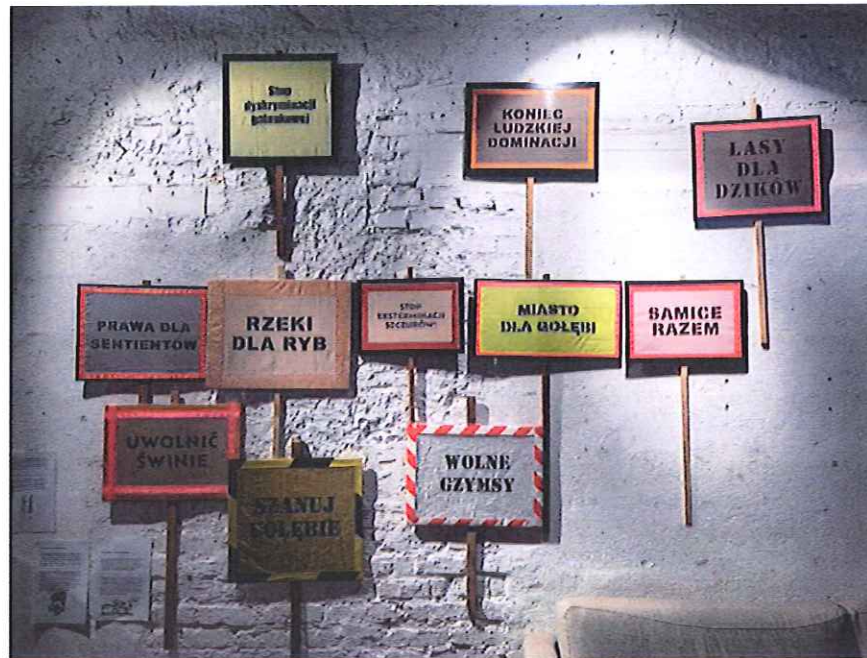


W swoim tekście kuratorskim do wystawy napisałam: „W mojej kuchni wiszą na ścianie lampki choinkowe, na jednej z nich umieściłam główkę diabła – czarną, gumową zabawkę z dawnych lat. Kiedy delikatnie naciska się na policzki z jego ust wysuwa się czerwony język. Mojej Lucy brakuje języka i zamiast niego ma w ustach lampkę, która wieczorami świeci ciepłym, dość mocnym białozółtym światłem. Stracił język, ale za to jego usta są pełne światła. Nie może wypowiedzieć żadnych zrozumiałych słów, ale za to jego usta są pełne światła. Stracił na zawsze głos, ale za to jego usta są pełne światła. Jego komunikacja z tym, co na zewnątrz, stała się zupełnie inna, pozbawiona orzeczenia, podmiotu, logiki i sensu, ale za to jego usta są pełne światła. Ta istota zdekonstruowała siebie i przeszła przemianę. Jej zmianę połączyłam z demontażem (nie)porządku, w którym żyjemy. Musimy przyznać, że patriarchalne matryce są złe, odpowiedzialne za cierpienie ludzkiego i pozaludzkiego świata. Eloquentny, biały, znający prawo, podróżujący, posługujący się kilkoma językami, heteroseksualny, wierzący w boga przedstawiciel świata ludzkiego stał się synonimem etycznej degrengolady. Swoimi wypielęgowanymi palcami, od wieków, finezyjnie podpisuje kolejne ustawy, w których decyduje o jestestwie Innego. Bezwzględnie zabiera wolność i życie, a każdy swój przerażający ruch stempluje polityką, tradycją, religią, prawem, słowem na papierze. Diabeł, Lucy, Zoe niesie nowe, pokój, anarchię, miłość. A jego usta są pełne światła.”

⇒⇒ II. 174, 175. *Usta Pełne Światła*,  
(De)kolonizacja. *Strategie horyzontalne*,  
2024



*✍*



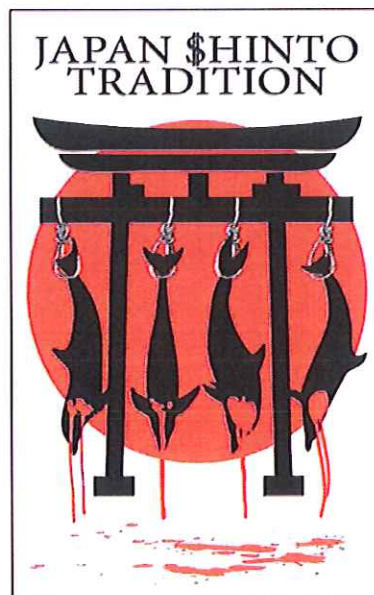
↑ Il. 176. Elwira Sztetner, *Usta Pełne Światła*,  
(De)kolonizacja. Strategie horyzontalne, 2024

126

autoreferat

katarzyna lewandowska

Trzeci dzień sympozjum rozpoczął się pokazem filmu dokumentalnego pod tytułem *Reiwa*, który porusza temat polowań na delfiny w Japonii, procederu handlu dzikimi zwierzętami Wild Life Trade oraz problemu zamykania delfinów w niewoli w wodnych parkach rozrywki, delfinariach, oceanariach i wszelkich miejsc tego typu.



↑ Il. 177. *Reiwa*, 2024

✶



Kontynuacją myślenia o dekolonizacji była rozbudowana akcja w Zachęcie Narodowej Galerii Sztuki pod tytułem Łzy (*nie*)szczęścia. Osoby kuratorskie zaproponowały Elwirze Sztetner i mnie wspólne działanie przy okazji pokazania na wystawie Łzy szczęścia kolekcji, która należy do galerii. My miałyśmy na nowo opowiedzieć o *Piramidzie Zwierząt* Katarzyny Kozyry, sztandarowej pracy tak zwanej polskiej sztuki krytycznej. Elwira i ja od lat działamy na rzecz osób pozaludzkich: naukowo, artystycznie i aktywistycznie. Zachęta doskonale wiedziała, kim jesteśmy, jakie jest nasze zdanie na temat eksploatacji zwierząt. Zdawano sobie sprawę, że nasz wspólny komentarz będzie krytyczny. Zaczęło się od wernisażu. Elwira Sztetner chciała umieścić na ścianie napis z szablonu. Na FB opisała sytuację w której się znalazła: „Piątkowy wieczór. Wernisaż wystawy Łzy szczęścia. Moje działanie nie było zaplanowane. Nie tak miało być. Długo się waham. Nie wiem, co zrobić. W końcu siadam. Przed sobą układam szablon z napisem: »Czekam na dzień, w którym przemoc wobec zwierząt stanie się nielegalna«. Patrzę w niewielki ekran z myślą, że dzień, na który czekam nigdy nie nadejdzie. To nie protest przeciwko Katarzynie Kozyrze, a raczej wyraz poczucia bezradności wobec faktu, że przez ponad trzydzieści lat od powstania *Piramidy Zwierząt* prawie nic się nie zmieniło. Przemoc pozostaje normą, tyle, że trochę lepiej opakowaną i skuteczniej ukrytą przed naszymi oczami.”

127

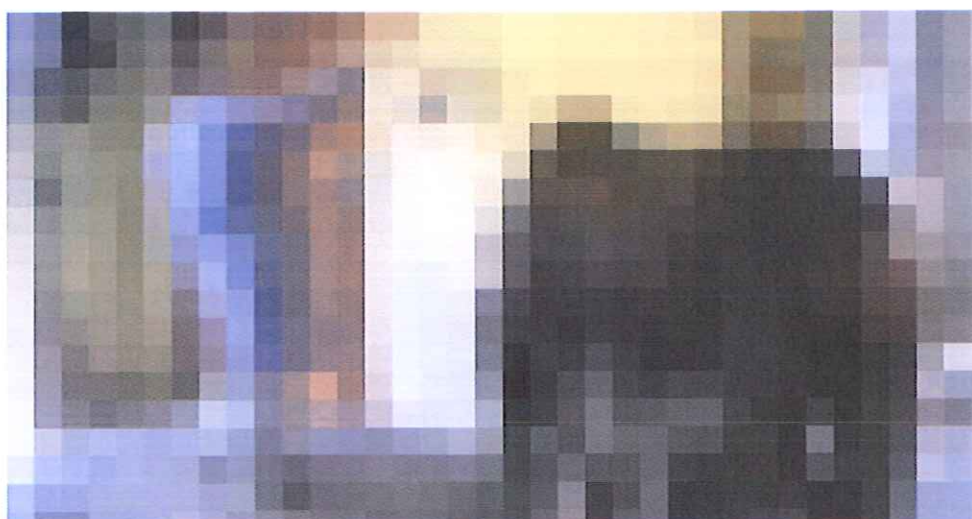
Ja Innej.

Intersekcjonalne strategie w sztuce

➔ Il. 178. Elwira Sztetner,  
Łzy (*nie*)szczęścia, 2024



W wyniku nieporozumienia dopiero kilka tygodni później mogła to zrobić. Zostawiła natomiast na podłodze szablon. Przeleżały tam od wernisażu do dnia naszych wspólnych działań. Spotkałyśmy się w Zachęcie. Dołączyły do nas artystki: Michalina W. Klasik, Edyta Kranc, Aleka Polis i historyczka i krytyczka sztuki Dorota Łagodźka, która na początku lat dwutysięcznych napisała kilka bardzo ważnych tekstów krytycznych, odnoszących się do *Piramidy Zwierząt*, jak również do sztuki w ogóle, która korzysta z cierpienia Innego, pozaludzkiego.



128

autoreferat

katarzyna lewandowska

↑ Il. 179. Łzy (nie)szczęścia, 2024

W piątek 11. lipca w Zachęcie przeprowadziliśmy kilka akcji: *Słowa dla Zwierząt* – było to performatywne czytanie wegańskich, feministycznych, antypatriarchalnych tekstów. Bywało, że głos łamał się i z trudem kończyłyśmy zdania. Czytałyśmy teksty krytyczne, fragmenty książek i wiersze – niektóre w wykonaniu osób autorskich. To było otwarte spotkanie. Każdy i każda mógł do nas dołączyć w dowolnej chwili. Niektóre z osób (Ania Lucid, Zośka Reznik, Xavier Bayle, Monika Zawadzka, Dominika Gołębiowska) połączyły się z nami on-line. Pod koniec dnia na ścianie powstała duża kompozycja – mapa z przeczytanych tekstów.

R



↑ II. 180. Słowa dla Zwierząt, Łzy (nie)szczęścia, 2024



↑↓ II. 181, 182. Słowa dla Zwierząt, Łzy (nie)szczęścia, 2024





Moja córka miała jakieś 5 lat, gdy pojechałam z nią, moim bratem i koleżanką na żagle. Jak to często jest w tym wieku, córka lubiła wcielić się w różne postaci ze swoich ulubionych bajek. Wtedy jej ulubioną bohaterką była Lady z „Zakochanego kundla”. Któregoś dnia córka poprosiła, bym zrobiła jej dwa kucyki, żeby upodobnić się do Lady. Stała „na czworakach”, zrobiła słodką minę i oświadczyła: „Jestem pleskiem. I to w dodatku suczką”. Słyszyc to, mój brat zaczął się śmiać. Córka spojrzała na mnie speszona. Próbowałam jej wytłumaczyć, że nie zrobiła nic złego. Już prawie się udało, gdy brat stwierdził: „No, wytłumacz jej, co to znaczy »suczka«”. Dla niego było to bardzo zabawne. Moja koleżanka też się śmiała. Córka zaczęła płakać. Nic nie pomogło moje tłumaczenie, że *suczka* to samica psa. W wieku 5 lat dziewczynka zrozumiała, że źle jest być suczką. Już nigdy potem nie wcieliła się w Lady.

KLONKA BUCHALCZAK - KAPUSZ WIELKA • KLONKA WIELKA „OWADZIMA”

## Feminisamice. Równoległość.

(katarzyna lewandowska)

↑↑↓↓II. 183, 184, 185. Słowa dla Zwierząt, Łzy (nie)szczęścia, 2024

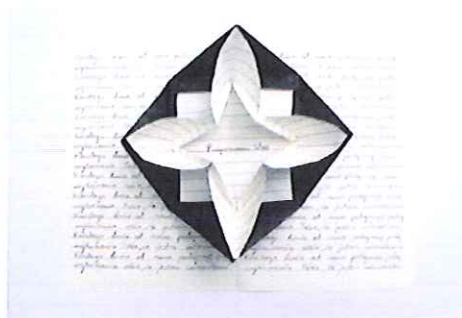
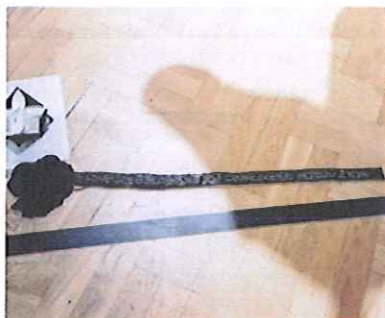


Drugą sytuacją, która działa się równoległe do poprzedniej były *Kwiaty dla Zwierząt*. Złożyliśmy je pod *Piramidą* w intencji czujących istot zamordowanych dla ludzkiej sztuki. Składając kwiaty, myślałyśmy o zwierzętach, których szczątki zostały ostentacyjnie wyeksponowane na wystawie Łzy szczęścia. „Patrzyłam na umierającego konia ze świadomością, że to, co w tym jednym przypadku wywołuje sprzeciw, dzieje się cały czas, na masową skalę, przy całkowitej obojętności opinii publicznej” (Elwira Sztetner).



↑ Il. 186. *Kwiaty dla Zwierząt*, Łzy (nie)szczęścia, 2024

Kwiaty i niektóre z przeczytanych przez nas tekstów oraz prace artystyczne Michaliny K. Klasik i Dagmary Jemioły-Hryniewickiej znalazły się w przestrzeni rzeźby. Jej nienaruszalność jako dzieła sztuki zignorowałyśmy, ponieważ przekroczyłyśmy granicę, którą wyznaczyła czarna taśma okalająca pracę *Kozyry*. Kwiaty i słowa zostały bezpośrednio złożone przy nogach klaczy. Następnie, Elwira Sztetner za placami zwierząt, na ścianie, umieściła hasło definiujące naszą etyczną postawę i nadzieję na zmianę. Później team kuratorski w porozumieniu z nami przeniósł kwiaty i słowa pod to hasło na ścianie. Osoby odwiedzające wystawę przynosiły codziennie kwiaty, laurki, maskotki, kontemplując treść napisu. Do końca trwania wystawy *Łzy szczęścia* można było uczestniczyć w tym performatywnym działaniu.



↑ Il. 186. Dagmara Jemioła-Hryniewicka    ↑ Il.187. Michalina K. Klasik  
Łzy (nie)szczęścia, 2024



↑⇨⇩ Il. 189, 190, 191. Kwiaty  
dla Zwierząt, Łzy (nie)szczęścia,  
2024



132  
autoreferat  
katarzyna lewandowska



X

Dwa tygodnie przed akcją w Zachęcie rozpoczęłam na FB publikowanie subiektywnego komunikatu, zawsze o tej samej treści, załączając do niego każdego dnia inną pracę artystyczną, w której śmierć osoby pozaludzkiej została przedstawiona z szacunkiem, współodczuwaniem, empatią. „Osoby zwierzęce z *Piramidy Zwierząt* K. Kozyry należałoby pochować. Ciała być może powinny zostać skremowane i pogrzebane. Tej pracy nie można już nigdzie pokazywać, w żadnej galerii, instytucji czy muzeum. To tak jak szczątki Saartjie Sarah Baartman we francuskim muzeum, Cutty w praskim (Ludomir Franczak zrealizował poruszający, pełen troski projekt dotyczący historii tej osoby) i wielu innych ofiar rasistowskiego, białego kolonializmu. Ta praca nie ma szansy na to, żeby jakkolwiek się obronić. Zdziwiła mnie, że artystka po 30 latach nie ma żadnej, choćby minimalnej refleksji na ten temat. Znając jej inne prace, nie mam wątpliwości, że wczytuje się w idee humanistyczne, które są eksplorowane od powstania piramidy aż do dzisiaj. Niestety, w tym wypadku NULL namysłu. Argumenty, których artystka używała 30 lat temu, już wtedy wydały mi się totalnie naciągane. Zamorduję osobę pozaludzką, ponieważ chcę pokazać zło i hipokryzję ludzi. Jestem twórczynią i mogę wszystko, bo przecież działałam w sprawie pokrzywdzonych. Czyli: mam usprawiedliwienie na najbardziej chujowe sytuacje w swojej sztuce, bo zawsze mogę powiedzieć, że to ze współczucia i pobudzenia do refleksji. Artystko – nie tak to działa.

Osoby artystyczne i kuratorskie, osoby, które zajmowały się pisaniem o sztuce, klaskały głośno Kozyrze. Zachęta kupiła pracę do swojej kolekcji. Jediną osobą, która wtedy napisała krytyczny tekst, była Dorota Łagodźka, wówczas bardzo młoda badaczka. Dziękuję za odwagę i empatię!

Dekolonizacja powinna dotyczyć również redefiniowania sztuki. Osoby kuratorskie z Zachęty mają taką ideę i ją realizują podczas wystawy

Łzy szczęścia. Wydaje mi się, że jednak w wypadku *Piramidy zwierząt* symboliczne gesty nie wystarczą. Tym konkretnym osobom pozaludzkim należy się pochówek, a nie kolejne wystawy z nadanym numerem muzealnym.”

Zdecydowałyśmy się również na opublikowanie petycji dotyczącej symbolicznego nadania podmiotowego statusu ofiarom sztuki. Interwencja w sprawie *Piramidy Zwierząt* Katarzyny Kozyry. W formie listu otwartego wysłałyśmy petycję do Hanny Wróblewskiej – Ministry Kultury i Dziedzictwa Narodowego Polski, oraz do Zachęty Narodowej Galerii Sztuki. „Klacz, Pies, Kot i Kogut z *Piramidy zwierząt* Katarzyny Kozyry powinny zostać pochowane. W 2024 roku w żadnym muzeum i w żadnej galerii nie należy pokazywać takich obiektów, ponieważ świadczy to o naszym etycznym regresie. Szczątki i ciała sentientów, do tego pozyskane w taki sposób, w jaki zrobiła to artystka, wystawione na widok publiczny, z nadanym numerem identyfikacyjnym, są przykładem antropocentrycznego nadużycia, które odbywa się w przestrzeni sztuki.

*Piramida Zwierząt*, powstała 30 lat temu, była pracą dyplomową K. Kozyry, studentki Kowalni – pracowni prowadzonej przez Grzegorza Kowalskiego w warszawskiej ASP. Rzeźba natychmiast stała się wizytówką polskiej sztuki krytycznej, której prymarnym założeniem miał być wstrząs społeczeństwem. Dzisiaj nie jest możliwe, aby prace w tym formacie obroniły się bez krytycznego komentarza. Argumentacja artystki, wtedy i dzisiaj, oraz osób, które bronią tej i innych prac z wykorzystaniem osób pozaludzkich, przestała być aktualna (jeżeli w ogóle kiedykolwiek była). Patrząc na wiele piramid zwierząt w przestrzeni artystycznej, widzimy przede wszystkim zbezczeszczone zwłoki, umęczone ciała istot zamordowanych do celów artystycznych.



Katarzyna Kozyra oraz inne osoby twórcze, które instrumentalnie potraktowały zwierzęta pozaludzkie, w żaden sposób nie pomogły w podniesieniu świadomości zła, którego ludzie się dopuszczają wobec istot innych gatunków. Wręcz przeciwnie. Pokazano, że sztuka jest przestrzenią, w której można bezkarnie zabijać zwierzęta, żeby potem zrobić z nich dzieła sztuki, sprzedać do kolekcji i wystawiać przez kolejne lata, budując na tym karierę. Czas, by instytucje sztuki przestały sankcjonować nieetyczne postawy artystyczne polegające na krzywdzeniu Innych w imię sztuki.

Praca ze zwierzętami w ramach sztuki jest możliwa, ale tylko pod warunkiem traktowania ich jako współtowarzyszy, a nie jak materiał do bezwzględnej eksploatacji. Można pracować ze szczątkami zwierząt, ale z szacunkiem dla nich, przepracowując zwierzęcą śmierć. Nie trzeba zabijać, żeby opowiadać o cierpieniu. Być może należałoby całkowicie zrezygnować z jakiegokolwiek relacji w obrębie sztuki, w której osoba artystyczna używa ciała Innego.

Galerie i muzea sztuki pełne są zwierzęcych szczątków. Ukrywają się w warstwie malatury znanych i mniej znanych obrazów. Ciało zwierzęce – skóra, kości, pióra, substancje wyekstrahowane ze zwłok wypełniają galeryjne sale i magazyny. Są wszędzie. Dosłownie wszędzie. Galerie sztuki reprodukują normę społeczną przyzwalającą na eksploatację osób pozaludzkich. Pod tym względem nie są gorsze ani lepsze od galerii handlowych i wszystkich innych miejsc ludzkiej aktywności. Wytrącanie nas z komfortu biernego, bezrefleksyjnego współuczestnictwa w codziennych praktykach konsumenckich poprzez odsłanianie ich przemocowego charakteru nie może się odbywać przez rozszerzanie pola eksploatacji zwierząt na sztukę.



Dlaczego pochówek? Osobom pozaludzkim odebrano ten przywilej, a tym samym zabrano im podmiotowość. Powszechnie twierdzi się, że ONE nie umierają, a zdychają, nie mają duszy ani świadomości, więc nie należy im się pochówek. Można natomiast je wykorzystać, właściwie od poczęcia do ich sytuacji po śmierci – na przykład zjeść lub wypchać ich zwłoki. Pochówek – póki co – jest najwyższą formą oddania szacunku zwłokom lub prochom osób ludzkich i pozaludzkich.

*Piramida Zwierząt* przez swoją rozpoznawalność stała się symbolem sztuki traktującej zwierzęta pozaludzkie przedmiotowo. Dlatego też pochowanie tych konkretnych ciał lub ich prochów byłoby czytelnym i przełomowym gestem ukazującym zmianę myślenia i rzeczywistą chęć odejścia przez twórczynię i twórców od antropocentrycznej postawy. Miejsce pochówku stałoby się równocześnie pomnikiem upamiętniającym nie tylko te, ale też wszystkie inne, często mniej widoczne ofiary.”

Karolina Plinta z magazynu *Szum* przeprowadziła z Elwirą Sztetner, Dorotą Łagodzka i ze mną rozmowę. Można ją odsłuchać jako 119. odcinek *Godziny Szumu* na Spotify oraz na stronie magazynu, a w *Dwutygodniku* opublikowano wywiad z Dorotą Łagodzka. Ja zostałam zaproszona przez Instytut Przeciwdziałania Wykluczeniom w ramach *Equality Vibe(s)* do wygłoszenia referatu na temat naszej akcji oraz wykorzystywania podmiotowości osób pozaludzkich przez sztukę.

Zachęta Narodowa Galeria Sztuki zapowiedziała również debatę w tej sprawie. Mam nadzieję, że zaproponowane przez nas działania w ramach *Łez (nie)szczęścia*, to zwrot etyczny na polu sztuki, który nie będzie jedynie gestem performatywnym i deklaratywnym.

Autoreferat zakończę najnowszym projektem feministycznym Agnieszka Rayzacher razem z osobami, które tworzą Seminarium Feministyczne, 18 października 2024 roku w Państwowej Galerii w Sopocie, otworzą obszerną wystawę feministyczną pod tytułem *Chcemy całego życia*. Kuratorki i artystki pokażą w niej sztukę od lat 70. do dzisiaj. Przygotowana jest również książka o tym samym tytule. Karolina Majewska-Güde i Agnieszka Rayzacher napisały: „Naszym celem jako redaktorek było stworzenie możliwości wieloperspektywicznego spojrzenia na sztukę feministyczną i jej konteksty. Ten pluralizm wynika indywidualnej perspektywy i doświadczenia.”

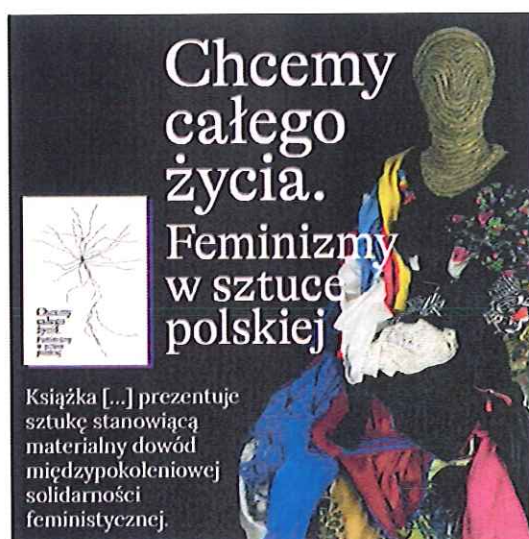
Napisałam rozdział dedykowany sztuce, która powstała w ostatnich latach. Swój tekst nazwałam *Ja? Artystka. Afektywne archiwum z bijącym sercem. Feministyczna sztuka współczesna w Polsce*. W tym performatywnym eseju opisałam ważne moim zdaniem idee, które przełożyły się na sztukę feministyczną, jak również ukształtowały osobistą wrażliwość z której korzystam jako człowiek, badaczka, wykładowczyni, aktywistka.

137

*Jainnej.*

*Interseksjonalne strategie w sztuce*

↓II. 193. *Chcemy całego życia*, 2024



*J*

Podsumowałam swój prawie 30. letni dorobek. Wydaje się być spójny. Od samego początku interesowała mnie figura Innego\_Innej, feminizm inkluzywny, strategie pozytywne i działania aktywistyczne. Eksplora- wałam przez siebie rzeczywistość, tę bardzo blisko mnie i tę dalszą, która równie silnie rezonowała. Jestem teoretyczką, ale chcąc bardziej zbliżyć się do kwestii, które mnie zajmowały wprowadzałam je również w swoją praktykę. Tak było na przykład podczas performatywnego działania Martynty Tyny Majczuk Ś(lub). *Wedding Or....* W tym zdarzeniu byłam artystycznym medium, moje ciało posłużyło twórczyni do zrealizowania jej idei. Wtedy sztuka stała się dla mnie terapią, ponieważ sztuka nią bywa. Gest, który wykonałyśmy (artystka i ja) rzeczywiście pomógł mi stanąć na nogi po traumatycznym rozwodzie, zostaniu samotną matką z dwojgiem małych dzieci, kredytem mieszkaniowym i panicznym realizowaniem sylabusów.

138

autoreferat

katarzyna lewandowska

Sztuką przepracowuję zazwyczaj trudne sytuacje. Jest to przestrzeń wolności, ale też specyficznego błogostanu i wytchnienia. Wymie- nione kategorie są dla mnie stanami pozytywnymi, a więc artystyczną wolność rozumiem jako działania oparte na szacunku i trosce wobec drugiej czującej osoby, ludzkiej i pozaludzkiej. Sztuka rezerwuje dla siebie maksymalną ambiwalencję i chyba dlatego jest tak pociągająca. Wierzę w sztukę i w jej moc. Całe mojej dorosłe życie ja jestem z nią, a ona jest ze mną. I może ta ślubna suknia z działania Martynty przyszy- ta do mojego ciała jest taką właśnie sztuką?



↑ ↓ II. 194, 195. Martyna Tyna Majczuk, katarzyna lewandowska,  
(Ś)lub. Wedding or..., 2014



139

*Ja Innej.*

*Intersekcjonalna strategię w sztuce*

\*

autoreferat  
katarzyna lewandowska  
↓  
*ja Innej.*  
Intersekcjonalne strategie w sztuce

*Katarzyna Lewandowska*